

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 3 STYCZNIA 2022 r.



Gdłkanie w mieście

Żeby zacząć hodowlę, poprosiła o zgodę sąsiadów. – Generalnie polecam kury na lockdown i pracę zdalną. Mnie to uratowało – mówi Katarzyna Karska z Lublina

STRONA 2

Policja zarzuciła sieć na piratów

KARY Wystarczyło, że kierowca volkswagena passata przekroczył w Lublinie prędkość o 34 km/h. Po zatrzymaniu przez patrol drogówki dostał mandat 800 zł. Od 1 stycznia obowiązują nowe, znacznie wyższe stawki za wykroczenia drogowe.

Najwyższy mandat za przekroczenie prędkości o 71 km/h i więcej może wynieść nawet 5000 zł. Srogi taryfikator ma zmusić kierowców do jazdy zgodnej z przepisami.

– Tak zapewne się stanie, ale nie od razu – mówi nam jeden z funkcjonariuszy lubelskiej drogówki. – Po pierwsze – wyższe mandaty muszą zacząć funkcjonować w świadomości kierujących, po drugie – nowe zasady naliczania punktów karnych, sprawią, że kierowcy w końcu się zreflektują. Na to jednak potrzeba czasu.

W niedzielne popołudnie patrol lubelskiej drogówki ustawił się przy skrzyżowaniu ul. Mełgiewskiej i Pro-



jektowej. Na tym odcinku obowiązuje limit 50 km/h. W ciągu godziny funkcjonariusze namierzili trzech zbyt szybko jadących kierowców. Rekordzista z passata prze-

kroczył prędkość o 34 km/h. Dwaj pozostali kierowcy dostali mandaty po 300 i 400 zł.

Od nowego roku wciskanie gazu do dechy po prostu się nie opłaca. Przekroczenie

o 10 km/h kosztuje 50 zł. Od 11 do 15 km/h mandat rośnie do 100 zł. Od 16 do 20 km/h wynosi 200 zł. Od 21 do 25 km/h – 300 zł. Od 26 do 30 km/h – 400 zł. Potem jest

drastyczny skok, bo za przekroczenie prędkości od 31 do 40 km/h płacimy już 800 zł. Od 41 do 50 km/h – 1000 zł. Od 51 do 60 – 1500 zł. Od 61 do 70 – 2000 zł. I o 71 km/h

Wczoraj patrol drogówki można było spotkać na skrzyżowaniu ul. Mełgiewskiej i Projektowej w Lublinie. Dzisiaj policjanci planują zaś akcję „Prędkość”. Patroli na ulicach regionu będzie więc znacznie więcej

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

i więcej – aż 2500 zł. Jeżeli będzie to drugie tego typu wykroczenie kierowcy, kwoty są mnożone razy dwa. W ten sposób jeden mandat może wynieść nawet 5 tys. zł.

Ale to nie wszystko. Za korzystanie z telefonu podczas jazdy dostaniemy 500 zł. Aż 1500 zł wyniesie mandat za nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się lub wchodzącemu na przejście. Tyle samo kosztuje wyprzedzenie innego pojazdu na przejściu lub bezpośrednio przed przejściem. Piesi też muszą się pilnować. Jeśli wejdą na przejście gapiąc się w telefon komórkowy, zapłacą 300 zł. **PEEM, PAB**

Siedział za honor i zasady

NA WOLNOŚCI Najgorsza była samotność. Bo co ja miałem do roboty? Policzyłem płytki. Wiem też, ile krutek jest w siatce – powiedział chwilę po wyjściu z Aresztu Śledczego w Lublinie Krzysztof Stefaniak, rolnik z podlubelskiego Dysa. Hodowca świń nie zapłacił 500 złotych kary i na 10 dni trafił za kraty. W celi spędził Boże Narodzenie i sylwestra

Agnieszka Antoń-Jucha

1 stycznia nowego roku, godz. 9. Otwierają się drzwi Aresztu Śledczego przy ul. Południowej w Lublinie. Krzysztof Stefaniak, z reklamówką w ręku, wychodzi na wolność. Przed budynkiem witają go członkowie Agrounii, która pomaga rolnikowi z Dysa. Chwilę później dołącza rodzina mężczyzny.

– Dzień dobry. Wszystkiego dobrego w nowym roku! Zdrowia po trzykroć wam życzę – przywitał zebranych pan Krzysztof, uśmiechając się. Jest wzruszony, że przyszło tyle osób.

Sam jak palec

– Przykro było samemu – relacjonował swój pobyt w zamknięciu. Był sam w celi. – Ale może to i lepiej niż jakbym miał być z kimś palącym papierosy – ocenił. – Tyle że nie było z kim porozmawiać. Było radio i telewizor. Telefonicznie kontaktowałem się też z rodziną. Nawet kartę telefoniczną miałem, żebym mógł do nich zadzwonić. Do końca nie wiedziałem, o której wyjdę, a tutaj widzę komi-



tet powitalny – mężczyzna był wyraźnie wzruszony.

Rolnik, który przez wiele lat hodował świnię, uważa że został skrzywdzony. Stracił do robek życia. W związku z afrykańskim pomorem świń całe jego stado zostało wybite. Nie dostał jednak odszkodowania (chodziło o ponad 200 tys. zł), bo kontrola z inspekcji sanitarnej wykazała nieprawidłowości w zakresie bioasekuracji. Na tym problemy się nie skończyły. Za niezapłaconą karę (związaną z brakiem kolczyków u części zwierząt) trafił do aresztu. Rodzina rol-

Krzysztof Stefaniak nie potrafił ukryć wzruszenia, gdy po 10 dniach mógł w końcu przywitać się z rodziną

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

nika podaje, że chodziło o 5-6 świń na ponad 300 sztuk.

W grupie łatwiej

– Siedziałem w najpiękniejsze dni w roku, bo to rodzinne święta – mówił łamiącym się głosem mieszkaniak Dysa stojąc przed aresztem. – Ale inni powinni dziesię-

ciokrotnie tyle posiedzieć. Za fałszywe zeznania.

Mogłem zapłacić tę karę, ale tego nie zrobiłem. Przez to, że rząd w ten sposób podchodzi do rolników, że urzędnik może zniszczyć człowieka.

Ja już nie robię tego dla siebie, tylko dla dzieci i wnuków. Niech mają jakąś przyszłość.

Pan Krzysztof przyznaje, że łatwo nie było mu prze-

trwać w zamknięciu i bez najbliższych. – To była dla mnie ciężka lekcja – podkreśla rolnik. – Pierwsze dni to tragedia. Później już trochę łatwiej. Powiedziałem sobie: „Musisz to jakoś przetrzymać”.

– Pan ma honor i zasady – mówił Łukasz Paluch z Agrounii, zwracając się do rolnika z Dysa. – Pokazał pan coś, czego nie mają ludzie, którzy tu pana wysłali. I to z panem zostanie i z pana rodziną.

Rolnik zapowiada, że się nie podda. – Dalej będę szedł tą drogą. Potrzebuję tylko dobrego adwokata – zaznaczył. Namawia też innych rolników do współpracy. – Zachęcam tych wszystkich hodowców, którzy jak my zostali okradzeni. Zachęcam, żebyśmy się porozumieli, bo w grupie jest siła – mówił. – Samemu ciężko jest to wszystko przejść. W kilkoro jest łatwiej.

– Brawa dla pana Krzysztofa za odwagę – podsumował spotkanie mężczyzna uczestniczący w powitaniu hodowcy. Po jego apelu rozległy się oklaski.

Policjanci pouczyli radnych

ZASKOCZENIE Wystarczył telefon od zdenerwowanego mieszkańca, by na sesję rady miasta Biała Podlaska wkroczyli funkcjonariusze. Poszło o to, że część radnych podczas obrad nie miało maseczek

STRONA 2

W skansenie wciąż młócka

KONFLIKT Dwa dni przed końcem roku czworo pracowników Muzeum Wsi Lubelskiej otrzymało wypowiedzenia umów. Troje z nich nie przystało na zaproponowane warunki porozumienia

STRONA 3

Omikron i piąta fala już są

PANDEMIA W Lubelskim potwierdzono pierwszy przypadek zakażenia omikronem u zagranicznego studenta. Zaczęła się też już prawdopodobnie piąta fala epidemii, co widac po wzroście zakażeń

STRONA 3

Kura w mieście to szczęście

ROZMOWA z Katarzyną Karską – nauczycielką akademicką i mieszkanką Sławinka w Lublinie

• Ile ich jest?

– Osiem. 21 sierpnia minął rok, odkąd są z nami.

• Co na to sąsiedzi?

– Są zachwyceni. Niektórzy mają pretensje, że nie ma już koguta. A tak na poważnie – zanim je kupiłam, to każdego, kto mieszka w pobliżu, zapytałam o zdanie. Nikt nie miał nic przeciwko, przepisy też pozwalają na kury w tej części miasta. To nie jest centrum. Ale naprawdę jak oddałam koguta, to sąsiadka przyszła z żądaniem jego powrotu.

• A co się z nim stało?

– Został nad morzem. Oddałam go znajomym, są nim zachwyceni.

• Nad morzem?

– Biorę kury ze sobą, jak jadę na wakacje. Ostatnio przez dwa miesiące były w Sarbinowie w Zachodniopomorskim. Jechały w specjalnym transporterze. W nocy, żeby się jak najmniej stresowały. Całą drogę przespaly.

• Ile jajek z ośmiu kur?

– Od dwóch do pięciu dziennie.

• Zimą też?

– Teraz znów zaczęły się nieść, bo miały przerwę. Kury raz do roku tracą pióra. W cza-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

sie, gdy się przepierzają, to w jajkach jest zastój.

• Co jedzą?

– Zboże kupuję na targu pod zamkiem. Poza tym jarzyny, ziemniaki, wszelkie zielone resztki. Bardzo lubią biały ser.

• Weterynarz?

– Zdarza się, ale coraz rzadziej. Są zaszczepione i odrobaczone.

• Nie uciekają na ulicę?

– Mają podcięte skrzydła, wolę nie ryzykować.

• Mają imiona?

– Szarlotka, Uwaga, Kurka Wodna, Kolacja, Pretensja, Śnieżka. Ta ostatnia właśnie chyba składa jajko. Chodźmy, zobaczymy.

• Lampa służy do ogrzewania?

– Tak, czasem gdy jest duży mróz, to je ogrzewamy.

• Ile żyje kura?

– Niosą się przez trzy lata. Podobno najbardziej w drugim roku. Ale słyszałam o kurach, które żyją do 10 lat.

• Skoro nie ma koguta, to dzieci z tego nie będzie?

– To raz. Drugi warunek, który musi być spełniony, to kura musi zechcieć zo-

stać matką. Musi zakwoczyć. Wtedy ciepota jej ciała się podnosi i kura potrafi przez prawie miesiąc siedzieć na gnieździe. Jak nie chce, to kurczaków w jajkach nie będzie.

Dużo czytam na temat kur i okazuje się, że są jednymi z najinteligentniejszych ptaków.

Generalnie polecam kury na lockdown i pracę zdalną. Mnie to uratowało.

Trzeba codziennie rano wstać, wyjść. Ale też nie jest to specjalnie absorbujące. Wystarczy im poświęcić 15 minut dziennie. Mniej niż psu.

• Skąd w ogóle taki pomysł?

– Zrodził się osiem lat temu, gdy odwiedzaliśmy znajomych na Long Island w Nowym Jorku. W dzielnicy domków jednorodzinnych mieli malutki kurnik, pięć kurek i codziennie świeże jajeczko na śniadanie. Do tego nieważymie i czysto. Też tak chciałam.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA MAZUŚ

DUŻUR
Ekspertka ZUS o „Polskim ładzie”



Dla przedsiębiorców, w tym szczególnie samo zatrudnionych, wprowadzony właśnie sztan-darowy rządowy program „Polski ład” to na razie duża niewiadoma, niepewność i sporo wątpliwości. Jak się w nim poruszać, na co szczególnie zwrócić uwagę? W jaki sposób będą wyliczane składki zdrowotne?

Już we wtorek 4 stycznia na wszelkie wątpliwości będzie starała się odpowiedzieć Renata Olejnik z oddziału ZUS w Lublinie w ramach dyżuru z Dziennikiem Wschodnim. Pytania do niej można kierować w godzinach 11-13. Z ekspertką przedsiębiorcy mogą się skontaktować pod numerem 81 535 77 76.

Policjanci pouczyli radnych

ZASKOCZENIE Wystarczył telefon od zdenerwowanego mieszkańca, by na sesję rady miasta Biała Podlaska wkroczyli funkcjonariusze. Poszło o to, że część radnych podczas obrad nie miało maseczek

Ewelina Burda

Sesje rady w Białej Podlaskiej odbywają się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta. Ale mieszkańcy mogą śledzić transmisje przez internet. Podczas śródowej sesji nie wszyscy radni mieli zakryte usta i nos. W pewnym momencie przewodniczący rady Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa) przerwał wypowiedź prezydentowi. – Zostałem zobligowany przez służby porządkowe, by zaapelować do wszystkich na sali o założenie maseczek – powiedział. – Jeśli tego państwo nie zrobicie, narażacie się na konsekwencje karne – uprzedził. Niektórzy radni pożyczili maseczki od swoich kolegów. Część udostępnił też magistrat.

Okazało się, że to mieszkaniec, który oglądał sesję w internecie, mocno się zdenerwował na widok niektórych radnych nieprzestrzegających przepisów epidemicznych.

– Dyżurny białskiej komendy otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że w trakcie trwającego posiedzenia rady miasta uczestniczący w nim radni nie używają maseczek ochronnych zasłaniających usta i nos – mówi Dziennikowi komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik białskiej policji. Dlatego na miejscu pojawili się policjanci. – W trakcie



Obrady ostatniej sesji rady miasta w Białej Podlaskiej
FOT. YOUTUBE

interwencji mundurowi pouczyli przewodniczącego rady o obowiązujących przepisach i konsekwencjach prawnych wynikających z niestosowania się do nich – zaznacza rzeczniczka magistratu Gabriela Kuc-Stefaniuk, że miasto odpowie na wniosek Jana Jakubca.

Jednak nie wszyscy radni to zwołennicy maseczek. – **Ja akurat jestem dziwnym przypadkiem, bo mnie głowa boli, ale na prośbę przewodniczącego będę zakładać „to coś”** – stwierdził na sesji wskazując na maseczkę radny Sławomir

obsługi rady, m.in. mikrofony, nagłośnienie i inne potrzebne urządzenia. Przypomniat, że już kiedyś się o to upominał, ale pozostało to bez odpowiedzi. Teraz rzeczniczka magistratu Gabriela Kuc-Stefaniuk zapewnia, że miasto odpowie na wniosek Jana Jakubca.

Jednak nie wszyscy radni to zwołennicy maseczek. – **Ja akurat jestem dziwnym przypadkiem, bo mnie głowa boli, ale na prośbę przewodniczącego będę zakładać „to coś”** – stwierdził na sesji wskazując na maseczkę radny Sławomir

Potocki (Zjednoczona Prawica). Przypomnijmy, że to radny, który w marcu został przyłapany przez mieszkankę w supermarkecie, gdy robił zakupy bez maseczki. Nagranie trafiło do sieci i sprawą zajęła się policja, która później wystawiła mu mandat. Radny go przyjął. A samą sytuację nazwał „atakem politycznym”.

Od sierpnia policja w całym kraju wystawiła 183 tys. mandatów, 436 tys. pouczeń i 12,5 tys. wniosków do sądu za brak maseczek.

Deckert dłużej w radiu?

MEDIA W najbliższą środę Rada Mediów Narodowych zajmie się wyborem prezesa Radia Lublin. Kadencja dotychczasowego szefa rozgłośni Mariusza Deckerta dobiegła końca, choć według naszych ustaleń bardzo prawdopodobne jest jego pozostanie na stanowisku.

Jak informuje branżowy portal Press.pl, w porządku najbliższego posiedzenia RMN znalazły się punkty dotyczące decyzji personalnych w sprawie władz Radia Lublin oraz Radia Katowice. Pięcioletnie kadencje prezesów obu spółek upłynęły, a ich mandaty wygasną w chwili zatwierdzenia sprawozdań finansowych za 2021 rok.

Od 2016 roku lubelską rozgłośnią kieruje Mariusz Deckert. Stanowisko objął bez konkursu, na mocy wprowadzonej przez PiS tzw. małej ustawy medialnej. Powołanie otrzymał od ówczesnego ministra Skarbu Państwa. Deckert prezesem Radia Lublin był także w latach 2006-2010. Wcześniej pracował m.in. w lubelskim Urzędzie Miasta jako dyrektor Kancelarii Prezydenta w czasach, gdy tę funkcję pełnił związany z PiS Andrzej Pruszkowski. Jest też bliskim współpracownikiem europosłanki Elżbiety Kruk, która z ramienia partii rządzącej zasiada w pięcioposobowej Radzie Mediów Narodowych. Jej członkowie nazwiska kandydatów na stanowisko prezesa RL mogą zgłaszać do wtorku.

Podczas śródowej posiedzenia RMN uzupełni też skład rady nadzorczej lubelskiej rozgłośni regionalnej. Swoje kadencje kończy dwóch jej członków: Leszek Burakowski i Marcin Taracha.

(TOMA)

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
członek zarządu
Paweł Buczkowski

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2 (I piętro), 20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801, e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Krzysztof Wiejak
wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazuś, tel. 691-770-061, mazus@dziennikwschodni.pl
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405, e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Dominik Smaga, tel. 697 770 392, e-mail: smaga@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010, e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski, tel. 697 770 357, e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372, e-mail: burda@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770

423, e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala, tel. 519 503 529, e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820, 697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966, e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl

oferta@dziennikwschodni.pl
Adres: 3 Maja 18/2 (parter), 20-078 Lublin
Druk: ZPR Media S.A. ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa



„Wykopki” w skansenie

KONFLIKT Dwa dni przed końcem roku czworo pracowników Muzeum Wsi Lubelskiej otrzymało wypowiedzenia umów. Troje z nich nie przystało na porozumienie stron, wobec czego rozstano się z nimi bez obowiązku świadczenia pracy ze skutkiem natychmiastowym

Tomasz Maciuszczak

O napiętej sytuacji w lubelskim skansenie po raz pierwszy pisaliśmy na początku grudnia. Początki konfliktu części załogi ze związaną z Solidarną Polską dyrektorką Bogną Bender-Motyką sięgają jednak sierpnia 2020 roku. Wtedy do zarządu województwa trafiła pierwsza skarga w tej sprawie. Personel zarzuca przełożonej brak wiedzy merytorycznej i brak dyskusji z pracownikami na tematy ważne dla muzeum. Pojawiły się też zarzuty mobbingu, wskazane w anonimowej ankiecie przeprowadzonej przez Państwową Inspekcję Pracy. W efekcie placówka musiała wprowadzić politykę antymobbingową. – Jej zapisy są takie, że teraz nikt nie odważy się zgłosić niepożądanych zachowań – komentują chcący zachować anonimowość instytucji.

Wypowiedzenia poszły w ruch

W ostatnim czasie oliwy od ognia dołało wprowadzenie nowego regulaminu organizacyjnego i planowana redukcja etatów. Według propozycji dyrektor zwolnione miały zostać cztery osoby, a głównymi kryteriami miały być: osiągnięcie wieku emerytalnego oraz liczba dni spędzonych od stycznia 2019 roku do listopada roku ubiegłego na zwolnieniu lekarskim. Część załogi zarzucała, że całkowicie pominięto



ocenę merytoryczną, a zaproponowane warunki miały doprowadzić do zwolnienia niewygodnych dla dyrekcji pracowników merytorycznych.

Z pracą mieli się pożegnać: główny konserwator, dwoje kustoszów odpowiedzialnych za większość muzealnych ekspozycji i adiunkt z wykształceniem konserwatorskim. W ostatnią środę pod nieobecność dyrektor Bender-Motyki (do końca roku miała przebywać na zwolnieniu lekarskim) wypowiedzenia wręczył im wicedyrektor Wiesław Szajewski, proponując rozstanie za porozumieniem stron, z możliwością pracy do końca lipca 2022 roku.

Po Nowym Roku rozmowę z dyrektorką Bogną Bender-Motyką na temat zwolnień zapowiedział wicemarszałek województwa Zbigniew Wojciechowski

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Na propozycję przystała tylko jedna osoba. Pozostałym rozwiązano umowy za wypowiedzeniem, zwalniając z obowiązku świadczenia pracy. – Co w praktyce oznacza, że z końcem roku odeszły z muzeum. W czwartek musiały zdać wszystkie służbowe rzeczy – słyszymy od muzealnej załogi.

– Uważam, że złożona propozycja była korzystna dla pracow-

ników. Mimo długich rozmów, część z nich jej nie przyjęła. Mam nadzieję, że zmienią decyzję, ale na to potrzeba czasu – komentuje wicedyrektor Szajewski. I dodaje, że ze spokojem czeka na wyniki kontroli PIP, która bada procedurę związaną z wypowiedzeniami. Protokół pokontrolny powinien być gotowy w najbliższych dniach.

Odmienne zadanie przyczyną konfliktu?

O przeprowadzenie kontroli do PIP zwrócili się związkowcy z „Solidarności”, którzy stanęli w obronie zwalnianych pracowników. – Nie można dyskryminować ludzi dobrze wykonujących swoją pracę ze względu na wiek. W mojej ocenie pani dyrektor ma swoje spojrzenie na świat i wydaje jej się, że każdy patrzy tak samo. Ale niekoniecznie tak jest. Dyrekcja nie ma doświadczenia muzealnego, dlatego wydaje mi się, że racje leży po stronie pracowników merytorycznych. Część z nich nie boi się wyrażać swojego zdania, często odmiennego z poglądami szefostwa i to jest powód konfliktu – ocenia Marian Król, przewodniczący regionu środkowo-wschodniego NSZZ „Solidarność”. Po Nowym Roku rozmowę z panią dyrektorką na temat zwolnień zapowiedział też wicemarszałek województwa Zbigniew Wojciechowski.

Omikron już tu jest

W Lubelskim potwierdzono pierwszy przypadek zakażenia omikronem u zagranicznego studenta. Cztery kolejne osoby, które miały z nim kontakt, też są zakażone, ale na razie nie wiadomo jakim wariantem.

– Osoba zakażona mieszka i studiuje w Lublinie, pochodzi spoza naszego kraju. Jej stan jest dobry, jest izolowana w miejscu zamieszkania, nie ma ciężkich objawów zakażenia – poinformowała w piątek Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody. Zaznaczyła, że „prowadzone jest intensywne dochodzenie epidemiczne i pobierane są wymazy od wszystkich osób, które miały kontakt z osobą zakażoną”.

Czy są już kolejne przypadki? – U czterech osób potwierdzono wynik dodatni zakażenia. Ze względu na trwający kilkanaście dni proces sekwencjonowania, nie potwierdzono jeszcze, jaki to jest wariant wirusa – tłumaczyła wczoraj rzeczniczka wojewody. Dodała, że zakażony omikronem nadal nie ma objawów, przez które konieczne byłoby leczenie w szpitalu.

Rzeczniczka podkreśliła natomiast, że w naszym regionie zaczęła się już prawdopodobnie piąta fala epidemii. – Ostatni wzrost zakażeń w czwartej fali mieliśmy 19 listopada. Sytuacja zmieniła się 31 grudnia, kiedy po raz pierwszy odnotowaliśmy wzrost zakażeń na poziomie 5 proc. – poinformowała wczoraj Agnieszka Strzępka. Zwróciła uwagę: – 1 stycznia wzrost zakażeń był na poziomie 58 proc., a dziś – 54 proc.. Oznacza to prawdopodobnie początek piątej fali w województwie lubelskim.

A jak wygląda sytuacja w szpitalach? – Nie widać jeszcze wzrostu zakażeń: wczoraj odnotowaliśmy spadek hospitalizacji, dziś nastąpił wzrost, na razie jednostkowy i mamy 900 pacjentów – informowała wczoraj rzeczniczka wojewody. Przyznała, że w związku ze wzrostem zakażeń za kilka dni wzrośnie też liczba hospitalizacji.

KATARZYNA PRUS

R E K L A M A

Polski Balet Królewski przyjedzie do Lublina! Świątecznie - noworoczne widowisko baletowe w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie już 7 stycznia! Wspaniała choreografia, kostiumy i magia świątecznie – noworocznego spektaklu. Tego nie można przegapić!



KLASYKA BALETU - SPEKTAKL DLA CAŁEJ RODZINY

Polski Balet Królewski

Jeden z najlepszych zespołów baletowych w Europie. U podstaw tworzenia Polskiego Baletu Królewskiego legła myśl, o próbie zebrania najlepszych polskich, zachodnio i południowoeuropejskich tancerzy w jeden zespół, który będzie odzwierciedleniem najlepszych tradycji tańca klasycznego, jak również poszukiwaniem oryginal-

nych i nowoczesnych środków artystycznej ekspresji.

Wśród artystów zespołu znajdują się nazwiska wybitnych tancerek i tancerzy scen polskich i europejskich. Wspólnym mianownikiem wszystkich artystów tworzących Polski Balet Królewski jest ich wysoki poziom techniczny, co niejednokrotnie znalazło potwierdzenie w zdobytych laurach konkursowych. W gronie tego elitarnego zespołu znajdziecie państwo nazwiska tak utalentowanych mistrzów i mistrzów tańca, jak Marika Kucza – laureatka Teatralnej Nagrody Muzycznej im. Jana Kiepury, czy Arkadiusz Gumny

będący solistą Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu.

„Dziadek do orzechów”

Pomimo upływu blisko stu trzydziestu lat od daty premiery „Dziadka do orzechów”, która miała miejsce w petersburskim Teatrze Maryjskim, dzieło Piotra Czajkowskiego, czołowego rosyjskiego kompozytora doby romantyzmu, cieszy się nieustannym powodzeniem wszędzie tam, gdzie jest wystawiane. „Dziadek do orzechów” to pozycja obowiązkowa w repertuarze każdego teatru operowego, szczegól-

nie popularna w okresie Bożego Narodzenia. To również jedna z tych ról, o których marzą tancerze i tancerki na całym świecie. Wybitny francuski tancerz i choreograf Marius Petipa, po przeczytaniu opowiadania E.T.A. Hoffmanna o tym samym tytule, postanowił stworzyć libretto baletowe, które jak się okazało, weszło na wieki do baletowej klasyki. Postanowiliśmy zaprosić publiczność do świata pełnego snów, rzeczy niemożliwych, wypełnionego po brzegi pięknem muzycznym i siłą doznań, jakie zapewnia nasz zespół baletowy.

Koncert Wiedeński II – NOWY PROGRAM z okazji Dnia Kobiet - z udziałem gwiazd polskiej i międzynarodowej sceny muzycznej już 6 marca w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie! Gwiazdorska obsada, soliści, orkiestra, balet, przepiękne głosy oraz projekcje multimedialne. To wszystko do zobaczenia już wkrótce w Lublinie!

Niekwestionowana, najbardziej rozpoznawalna Orkiestra Straussowska wykonująca łącznie muzykę Króla Walca – Johanna Straussa nieprzerwanie od niemal dekady! Podczas Koncertu Wiedeńskiego II (NOWY PROGRAM) wystąpią dla Państwa obdarzeni wspaniałymi głosami, fantastyczni soliści operowi oraz gwiazdy polskiego i międzynarodowego baletu. Towarzyszyć im będą wybitni kameraliści występujący na co



dzień najlepszymi orkiestrami i dyrygentami w Polsce i na świecie. Na scenie pojawiają się laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych, wirtuozzi skrzypiec, fortepianu, wspaniali soliści międzynarodowej estrady, artyści występujący w największych polskich i światowych salach koncertowych.

Zabrzmią największe, ponadczasowe i wiecznie bliskie sercom melomanów przeboje króla walca – Johanna Straussa, arie zabraknie także popisowych arii z najsłynniejszych operetek „Zemsta nietopierza”, „Baron cygański”, „Wesoła wdówka”, „Księżniczka czardasza” oraz „Kraina uśmiechu”. Publiczność usłyszy m.in.: Walc „Nad pięknym miodnym Dunajem”, Arię Barinkaya „Wielka sława to żart”, Duet wszech czasów „Usta milczą dusza śpiewa”, polkę „Tritsch-Tratsch” oraz słynny „Marsz Radeckiego”. W klimat magicznych bali wiedeńskich wprowadzą Państwa olśniewające kreacje artystów, przepiękne suknie ba-

lowe solistek oraz Straussowskiej Orkiestry Kameralnej. Artyści przeniosą Państwa do bajkowego świata gdzie każdy może bujać się w rytm muzyki oraz śpiewać wraz z solistami najpiękniejsze, wiedeńskie i operetkowe przeboje. Noworoczny Koncert Wiedeński to przede wszystkim doskonała zabawa, podczas której nie zabraknie muzycznych żartów, niespodzianek i skeczów. Koncert programowo nawiązuje do tradycyjnych gali i noworocznych koncertów, odbywających się w Wiedniu.

BILETY:

Kasa CSK – Lublin,
Plac Teatralny 1
Książnica Polska
- Lublin, ul. Krakowskie
Przedmieście 39
Sklep Muzyczny Riff - Lublin,
ul. Lubartowska 11/13
Tel. 81 44 15 675,
81 44 15 632

BILETY ONLINE:
WWW.TOMCZYKART.PL

Niewypał z petardami

ALARM 24 Jeżeli komuś pozostały stare fajerwerki i chciałby je wyrzucić, to będzie mieć z tym problem. Przepisy zabraniają już strzelać, a materiałów pirotechnicznych nie można wyrzucić do zwykłego śmietnika, bo oficjalnie... nie są wcale odpadami

Dominik Smaga

Z problemem zderzył się jeden z naszych Czytelników. – Znalazłem w piwnicy trochę starych petard z dawniejszych czasów, gdy jeszcze ich używaliśmy z dziećmi. Postanowiłem je gdzieś oddać do utylizacji. Niestety jest to niemożliwe – relacjonuje nasz Czytelnik.

Na terenie Lublina ustawionych jest kilkanaście specjalnych kontenerów na odpady niebezpieczne. Białe-czerwone pojemniki mają specjalne przegrody na poszczególne rodzaje problematycznych śmieci. Osobno wrzuca się tu opakowania po środkach ochrony roślin, osobno po farbach, osobno stare świetlówki. Są również przegrody na przeterminowane leki, czy stare baterie.



Nie ma jednak otworu na materiały pirotechniczne.

Starych petard nie da się również oddać do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, który prowadzony jest przy Głuskiej 6. Można tu przywieźć

stary materac, opony, choinkę a nawet sedes. Fajerwerków tu jednak nie przyjmą.

– Zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach niezużyte petardy nie są odpadami komunalnymi. Są to

W sklepie można oddać petardy, które były w nim wcześniej kupione. Innych nam nie przyjmą

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nadal materiały wybuchowe, dlatego kategorycznie nie można ich umieszczać w pojemnikach i workach przeznaczonych do zbierania odpadów komunalnych. Nie można ich również wyrzucać do pojemników na odpady niebezpieczne rozstawionych na terenie Lublina, czy w Punkcie Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych – potwierdza nam Anna Czerwonka z lubelskiego Ratusza. – W przypadku konieczności pozbycia się nie-

wykorzystanych materiałów pirotechnicznych można zwrócić się do sprzedawcy tych materiałów z pytaniem o możliwość ich zwrotu.

Problem w tym, że sklepy nie garną się do przyjmowania starych petard. W jednym z hipermarketów usłyszeliśmy, że bez problemu możemy zwrócić fajerwerki zakupione w tym sklepie za okazaniem paragonu. Nie możemy jednak pozostawić do utylizacji starych, wygrzebanych skądś petard, których odpalenie może być już po prostu niebezpieczne.

Jeżeli ktoś jednak postanowi „zutylizować” stare petardy poprzez ich wystrzelanie (o ile nie żal mu zwierząt, dla których huk jest stresujący), to teoretycznie musi z tym czekać do lutego. Do końca

stycznia obowiązuje zakaz używania wyrobów pirotechnicznych wprowadzony rozporządzeniem wojewody. Jego zakaz nie obowiązywał tylko 31 grudnia i 1 stycznia.

O wiele prostsze jest legalne pozbycie się zużytych fajerwerków, choć zazwyczaj zalegają one na osiedlowych trawnikach. – Należy je zalać wodą i wrzucić do metalowego pojemnika, z dala od jakichkolwiek palnych obiektów. Dopiero następnego dnia można je wyrzucić do odpadów zmieszanych – instruuje Czerwonka. Jeśli więc minął już szampański nastrój i syndrom dnia następnego, można się nieco zawstydzić i pozbiierać z trawnika pozostałości po fajerwerkach.

Rodzice: Nie odpuścimy

CIĄG DALSZY Na nic zdały się protesty licealistów i ich rodziców, którzy nie chcą, żeby parter VII LO przy ul. Farbiarskiej został przebudowany na przedszkole. Ratusz ogłosił w sylwestra przetarg na wykonanie zapowiadanych prac budowlanych

Dominik Smaga

Na pewno nie składamy broni, szukujemy kolejne akcje – mówi Robert Krzyszcak, przewodniczący rady rodziców w VII Liceum Ogólnokształcącym. Jest rozczarowany decyzją władz miasta, które postanowiły przebudować parter jednopiętrowego budynku na potrzeby przedszkola.

Uczniowie pełni obaw

Przeciw takiej zmianie protestowali zarówno licealiści, jak też ich rodzice. Zgodnie twierdzą, że przebudowa pozbawi szkołę szansy na rozwój. VII LO od dłuższego czasu działa tylko na pierwszym piętrze. Sale na parterze zajmował Zespół Szkół Ekonomicznych, którego siedziba przy ul. Bernardyńskiej przechodziła przebudowę. Uczniowie VII LO skarżyli się na niedogodności, ale liczyli na to, że skończą się one wraz z powrotem uczniów ZSE na Bernardyńską. I chociaż taki powrót ma nastąpić jeszcze w styczniu, to ogólniak nie odzyska już parteru.

Uczniowie nie wyobrażają sobie tego, jak będą się odbywać matury, gdy



W połowie grudnia uczniowie VII LO przyszli protestować przed Ratusz

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

na dole będą baraszkować dzieci. Wątpią także w to, czy odgłosy z pierwszego piętra, choćby szuranie krzesłami, nie zakłócać przedszkolakom leżakowania. 16 grudnia grupa uczniów demonstrowała przez Ratuszem. Ale władze miasta były nieugięte.

Ratusz szuka wykonawcy

Mimo protestów Urząd Miasta ogłosił w sylwestra zapowiadany przetarg na

przebudowę parteru. – W ramach inwestycji powstanie 10 sal zajęć dla dzieci, 10 toalet, 7 szatni i 5 pomieszczeń pomocniczych – wylicza Monika Głazik z lubelskiego Ratusza. – Cztery wejścia dla dzieci przedszkolnych zaprojektowano od strony północnej, natomiast wejścia do szkoły od strony południowej. To pozwoli zachować odrębność przedszkola od liceum. Wejście główne do

szkoły będzie się mieściło, jak obecnie, od strony ul. Farbiarskiej.

– Zapewniamy, że zmiana funkcji części pomieszczeń i ulokowanie w nich przedszkola nie odbędzie się kosztem komfortu czy właściwego przebiegu procesu nauczania licealistów – twierdzi Mariusz Banach, zastępca prezydenta miasta. Ale rodzice licealistów nie wierzą w te zapewnienia.

Rodzice: to była ściema

Początkowo Ratusz uzasadniał przebudowę potrzebą przygotowania pomieszczeń dla Przedszkola nr 26, które musiało opuścić siedzibę przy Rynku ze względu na zastrzeżenia straży pożarnej. Obecnie działa w wynajętych pomieszczeniach przy ul. Dożynkowej, gdzie dzieci dowozi się autobusem.

– Lokalizacja przy ul. Farbiarskiej planowana jest pod kątem potrzeb Przedszkola nr 26, niemniej nie wykluczamy przeniesienia tam też innych oddziałów w przyszłości – tłumaczyło w październiku biuro prasowe Ratusza.

– Cały ten rwetes, że koniecznie trzeba umożliwić przedszkolakom powrót do śródmieścia, był po prostu ściemą – ocenia Robert Krzyszcak. – Ta inwestycja jest zadekretowana w budżecie miasta jako przebudowa pomieszczeń dla przedszkoli numer 4 i 14 – zauważa przewodniczący rady rodziców VII LO. Wyjaśnijmy, że przedszkole nr 4 mieści się obecnie w miejskiej szkole przy Niecałej, a to z numerem 14 działa w sypanym się budynku przy Bronowickiej.

Przebudowa do jesieni

Rodzice nie przesądzały jeszcze, jaką formę przybiorze ich protest. Wciąż jednak liczą na to, że władze miasta zmienią swoje zamiary. Na razie zamiary są takie, by przebudowa zakończyła się jesienią.

Zainteresowane zleceniami firmy budowlane mają czas do 17 stycznia na składanie swoich ofert. Zwycięska firma dostanie pięć miesięcy na roboty budowlane i prace towarzyszące.

– W ramach przebudowy na nowo zostanie urządzony cały teren wokół szkoły, m.in. powstaną dojścia i chodniki, droga pożarowa oraz 27 miejsc parkingowych – wylicza Głazik. Wspomina też o uzupełnieniu ogrodzenia, nowym oświetleniu oraz kanalizacji burzowej. Powstać ma również niemal 400-metrowy plac zabaw.

Na przebudowę parteru VII LO na potrzeby przedszkoli zarezerwowano w budżecie miasta kwotę 6,7 mln zł.

Wszystko wskazuje na to, że na czas przebudowy liceum będzie przeniesione do budynku Szkoły Podstawowej nr 26 przy ul. Krochmalnej.

Tu wrzucaj, tam już nie

ZMIANA 1 stycznia w dziesięciu dzielnicach Lublina zmieniła się firma wywożąca odpady od mieszkańców. Chodzi o: Czechow Północny • Czechow Południowy • Ślawn • Stare Miasto • Wieniawę • Śródmieście • dzielnicę Za Cukrownią • Czuby Południowe • Wrotków • Zemborzyce. Mieszkańcy tych dzielnic powinni od teraz wyrzucać

odpady do nowych pojemników, które podstawiła im firma KOMA Lublin. Nie należy już wносить śmieci do pojemników z oznaczeniami firmy Pre Zero, które powinny być sukcesywnie wywożone w styczniu. Firma Pre Zero od Nowego Roku nie będzie już obsługiwać tych dzielnic. Dla mieszkańców uruchomiono specjalną infolinię

(570 580 622), czynną od poniedziałku do piątku od godz. 7.30 do 15.30. Pod ten numer należy zgłaszać ewentualne problemy z obsługą nieruchomości we wspomnianych częściach miasta. Nowe harmonogramy wywozu odpadów powinny być dostępne na stronie internetowej koma.net.pl w zakładce harmonogramy. (DRS)



Firma KOMA, która od stycznia przejmuje wywóz odpadów, dostarczyła już pojemniki na osiedla. Teraz to do nich należy wyrzucać odpady, zamiast do kontenerów firmy Pre Zero

FOT. DOMINIK SMAGA

Żuk hojny dla podwładnych

SAMORZĄD Duże podwyżki płac, po ponad 5700 zł, przyznał prezydent Lublina czworgu jego zastępców. Większe przelewy trafią na ich konta z wyrównaniem od 1 grudnia. Sporą podwyżkę, ponad 9 tys. zł, dostał wcześniej sam prezydent. Wzrosły także diety radnych



Dominik Smaga

Szeregowi podwładni prezydenta nie mogą liczyć na tak duże kwoty, bo budżet miasta na rok 2022 przewiduje średnio po 200 zł podwyżki na etat od 1 stycznia. Oznacza to, że szeregowy pracownik musiałby przez ponad dwa lata odkładać swoją podwyżkę do skarbonki, by uezbiarać kwotę, o którą wzrosnie miesięczne wynagrodzenie na stanowisku zastępcy prezydenta.

Po 5700 zł podwyżki

Krzysztof Żuk zarządził, że jego zastępcy będą zarabiać po **16 640 zł** miesięcznie zamiast 10 875 zł. Wyjaśnijmy, że kwoty użyte w tekście są kwotami brutto. Na wypłatę składa się wynagrodzenie zasadnicze, które zostało podniesione z 4 500 zł do **9 000 zł**, dodatek funkcyjny zwiększony z 2 750 zł na **3 800 zł** oraz dodatek specjalny, który wzrósł z 3 625 zł na **3 840 zł**. Razem daje to 16 640 zł.

Tyle będzie teraz wynosić pensja każdego zastępców prezydenta, a jest ich czworo. Artur Szymczyk odpowiada za sprawy inwestycji i rozwoju, Monika Lipińska za sprawy społeczne, Mariusz Banach za oświatę, a Beata Stepaniuk-Kuśmierzak za kulturę i sport.

Wspomniane 16 640 zł to jednak nie wszystko. Zastępcom prezydenta przysługuje również dodatek za wieloletnią pracę, zależny od przepracowanych lat, który może wynieść maksymalnie 1 800 zł.

Jak tłumaczy to Ratusz

Podwyżki wynagrodzeń są częściowo wymuszone ogólnopolskimi przepisami dotyczącymi zarobków samorządowców, choć teoretycznie mogłyby być mniejsze i też byłyby zgodne z prawem. Ratusz tłumaczy jednak, że chciał przerwać sytuację, w której zastępca prezydenta Lublina zarabiał mniej od podległego mu dyrektora wydziału.

– Poprzednie, nieobowiązujące już rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych obniżało od dnia 1 lipca 2018 roku wynagrodzenia dla zastępców prezydenta, nie wprowadzając jednocześnie zmiany na podległych stanowiskach – tłumaczy Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – W efekcie

16 640 zł – tyle będzie teraz wynosić pensja każdego zastępców prezydenta. To Monika Lipińska, Mariusz Banach, Artur Szymczyk, Beata Stepaniuk-Kuśmierzak

FOT. ARCHIWUM

doprowadziło to do sytuacji, w której wynagrodzenia części pracowników wydziałów były wyższe niż koordynujących ich pracę zastępców prezydenta. Korkta pozwoli na uporządkowanie tej sytuacji, zaburzonej zmianą przepisów z lipca 2018 r.

Żuk mógł dać więcej

Przyznane przez prezydenta podwyżki wynagrodzeń jego zastępców teoretycznie mogły być większe. W mieście wielkości Lublina zastępca prezydenta może zgodnie z prawem dostawać 9 730 zł wynagrodzenia zasadniczego (Żuk przyznał o 730 zł mniej), zaś dodatek funkcyjny może wynieść 4 500 zł (prezydent przyznał 3 800 zł).

Nie tylko dla zastępców

– Zmianą wynagrodzenia objęci zostali również skarbnicy miasta i sekretarz miasta – potwierdza Góźdz.

Skarbniczka Lucyna Sternik zarabiała dotychczas 12 125 zł brutto plus dodatek za wieloletnią pracę. Po podwyżce jej wynagrodzenie wyniesie tyle samo, co zastępców prezydenta: 16 640 zł brutto plus dodatek za wysługę lat.

Sekretarz miasta Andrzej Wojewódzki nie dostał tak dużej podwyżki, co pozostali urzędnicy ze szczytu Ratusza. Dotąd miał 11 300 zł plus dodatek za wysługę lat, po zmianie będzie dostawać 13 500 zł plus dodatek za wieloletnią pracę.

Zaczęło się od prezydenta

Fala podwyżek w Ratuszu zaczęła się od samego Krzysztofa Żuka, któremu w listopadzie Rada Miasta podniosła wynagrodzenie o ponad 9 tys. złotych. Wcześniej prezydent zarabiał 12 250 zł, a obecnie 21 485 zł (w tym 2 154 zł dodatku za wieloletnią pracę). Podwyżka została mu przyznana z wyrównaniem od sierpnia, bo wynikało to wprost z ogólnopolskich przepisów, które wymuszają podniesienie płac na różnych szczeblach samorządu.

Prawo określa obecnie górne stawki wynagrodzeń w samorządach. Wynika z niego również, że prezydent miasta wielkości Lublina nie może zarabiać mniej niż 80 proc. maksymalnej kwoty. Radni zatwierdzili jednak maksymalne dopuszczalne kwoty dla Krzysztofa Żuka.

Nawet opozycja to poparła

– Doskonale państwo zdajecie sobie sprawę, jak odpowiedzialna jest rola prezydenta dużego miasta – mówi Jarosław Pakuła, przewodniczący Rady Miasta, należący do klubu prezydenta Żuka. Jednak nie tylko stronnicy prezydenta popierali tę podwyżkę, bo przyklasnęła jej również opozycja. – Świat

poszedł do przodu, menadżerowie firm prywatnych na stanowiskach kierowniczych nawet w Lublinie zarabiają więcej niż prezydent 300-tysięcznego miasta – mówi radny Piotr Breś z klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Ile kosztuje to miejską kasę

W budżecie miasta na rok 2022 zarezerwowano

16,4 mln zł na wzrost wynagrodzeń pracowników podległych miastu (nie tylko ze szczytów Ratusza). Wspomniana kwota nie obejmuje osób, których podwyżki wynikają wprost z podniesienia płacy minimalnej do 3010 zł, bo na zwiększenie ich płac zarezerwowano w kasie miasta 9,8 mln zł.



Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Administracji



EUROPE DIRECT
Lublin WySPA

Marketing elektromobilności w social-mediach cz 2.

Kampanie marketingową w mediach społecznościowych dla elektromobilności można realizować na kilka sposobów. Jednym z nich jest utworzenie oficjalnego profilu (konta) dla danej firmy (marki) zajmującej się produkcją samochodów elektrycznych. Tego typu konto może z powodzeniem służyć jako uzupełnienie bądź rozszerzenie oferty prezentowanej w mediach tradycyjnych (prasie, radiu, telewizji) czy na oficjalnej stronie internetowej. Obok profilu firmy funkcjonować może także strona samego produktu (konkretnego modelu samochodu) lub tzw. profil fanowski (funpage).

Kolejnym sposobem na prowadzenie kampanii promocyjnej w serwisach społecznościowych jest aktywność w obszarze komentarzy. Aktywna dyskusja, reagowanie i odpowiadanie na komentarze internautów to strategia, która przynosi efekty. Internauci bardzo cenią sobie szybkie reagowanie (odpowiadanie) na wyrażane przez nich w komentarzach opinie. Taka wirtualna dyskusja musi być jednak prowadzona w odpowiedni sposób – należy pamiętać m. in. o kulturze słowa przy jednoczesnej lekkości wypowiedzi, tak aby użytkownicy mieli poczucie tworzenia bliskiej relacji. To podejście bazuje na kreowaniu wirtualnego znajomego (przyjaciela), który swoją dobrą radą pomoże nam podczas decyzji o wyborze zakupowym.

Odminnym sposobem promowanie treści w serwisach społecznościowych jest tworzenie materiałów wiralowych. Wiral (z ang. viral) jest rodzajem marketingu internetowego w drodze publikacji śmiesznych, ciekawych lub absurdalnych wręcz treści, które po wrzuceniu do sieci dalej rozprzestrzeniają się wyłącznie za pomocą aktywności użytkowników, na zasadzie wirusa – przekazują sobie (zarażają się). Niestety ta metoda promocji związana jest także z zagrożeniem, jakim jest niekorzystne mutowanie treści. Pierwotny zamiar marketingowy może bardzo szybko, za sprawą aktywności użytkowników danego serwisu, trafić na tory których wolelibyśmy unikać (np. memy, które nawiązując od pierwotnego zdjęcia ośmieszają prezentowaną osobę czy produkt). Z tym ryzykiem należy się jednak liczyć zawsze wtedy, kiedy publikujemy treści w mediach społecznościowych.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden sposób kreowania kampanii marketingowej, który ma szczególne znaczenie dla promocji elektromobilności. Są nim tzw. grupy i profile tematyczne. Poprzednikami grup tematycznych w serwisach społecznościowych są portale tematyczne oraz zapomniane dzisiaj fora internetowe. Stworzenie strony tematycznej w wybranym serwisie społecznościowym poświęcone danemu zagadnieniu bądź zjawisku otwiera szereg możliwości promocyjnych. Jednocześnie nie stanowi też promocji wyrażonej wprost. Internauta zapoznając się z informacjami publikowanymi na tego typu profilu ma wrażenie poszerzania swojej wiedzy, budowania relacji. Nie odczuwa

presji wyboru konkretnego produktu, a raczej ma poczucie, że sam zyskuje wiedzę, która jest bardziej obiektywna, niż ta prezentowana na oficjalnych profilach danych firm.

Dobrym przykładem na zastosowanie powyższych rozwiązań jest „Edukacja na rzecz rozwoju elektromobilności” – strona tematyczna założona w serwisie społecznościowym Facebook. Profil ten powstał w wyniku realizacji omawianego w części 3.2. niniejszego artykułu projektu „Rozwój elektromobilności a szanse dla regionu”. Obok informacji związanych z samym projektem, na stronie publikowane są także treści dotyczące elektromobilności w Polsce w ogóle. Internauta może zatem nie tylko pozyskać informacje dotyczące aktualnego etapu realizowanego przedsięwzięcia, ale także pozyskać szerszą wiedzę z tego obszaru. Profil funkcjonuje od grudnia 2019 roku, a moderatorzy dbają o regularne publikowanie treści – zarówno komunikatów, artykułów i publikacji, jak również materiałów multimedialnych – fotografii, infografik czy filmów wideo. Jednym z przykładów graficznego przedstawienia treści na omawianym profilu jest zamieszczona poniżej infografika.



Rys. 1. Infografika promująca projekt

Warto dodać, że sięganie po tego typu rozwiązania stanowi dzisiaj ważną technikę prezentowania informacji. W dobie cyfrowego rozwoju, a także nieustającego wyścigu po informacje – graficzne przedstawianie treści sprzyja szybkiemu ich przyswojeniu.

Techniką, która pomaga dodatkowo zwiększyć zasięgi publikowanych postów jest tzw. tagowanie – czyli oznaczanie osób lub podmiotów. To rozwiązanie wielokrot-

nie zostało wykorzystane na omawianym profilu. Oznaczenie firmy czy organizacji to działanie, które przynosi korzyść zarówno samemu profilowi jak i oznaczonym we wpisie podmiotom.

Edukacja na rzecz rozwoju elektromobilności jest z...
Hyundai Auto Broker- Autoryzowany Dealer Hyundai w:
Lubelski Park Naukowo-Technologiczny SA
18 grudnia 2019 - Lublin - Publiczne

Realizujemy "eco-projekt" !!
Dzięki pomocy Hyundai Auto Broker- Autoryzowany Dealer Hyundai
zaprezentowaliśmy jeden z samochodów Dealera Hyundai. Można go
było podziwiać pierwszego dnia naszej konferencji "Rozwój
elektromobilności szansą dla regionu" przygotowanej dla
przedstawicieli samorządu terytorialnego i mieszkańców
lubelskiej. 🙌
Uczestnicy przekonali się osobiście o zaletach aut elektrycznych, na
przykładzie modelu #KONAElectric 🙌
Serdecznie dziękujemy Hyundai Mot... Zobacz więcej

Rys. 2. Wpis informujący o wydarzeniu w ramach „eco-projekt”

Powyższy wpis opublikowany został 18 grudnia 2019 roku i dotyczy eventu, w którego realizacji pomogły oznaczone podmioty. Dzięki zastosowaniu hiperłącza internauta za pomocą jednego tylko kliknięcia może znaleźć się na osadzonych we wpisie stronach. Korzyść marketingowa jest oczywista, jednocześnie w dalszym ciągu nie mamy do czynienia z reklamą wyrażoną wprost.

Trend zwany elektromobilnością dotarł również do Polski. Na naszych ulicach pojawia się coraz więcej ekologicznych pojazdów elektrycznych. Połączenie technologii pojazdów elektrycznych z możliwością ładowania z Odnawialnych Źródeł Energii jest najbardziej ekologicznym sposobem zasilania pojazdów. Aby wspierać rozwój elektromobilności w Polsce należy prowadzić kampanie marketingowe przedstawiające zalety pojazdów elektrycznych. Mają one za zadanie zainteresować potencjalnych klientów zakupem auta elektrycznego. Kampanie takie mają zazwyczaj postać telewizyjnych kampanii producentów pojazdów elektrycznych. Przedmiotowy artykuł obejmuje opis kampanii promocyjnych opartych o wykorzystanie pojazdów elektrycznych i infrastruktury do ich ładowania w postaci pokazów, szkoleń i prezentacji.

Źródło: I. Dąbrowska, A. Małek; *Stan aktualny i marketing elektromobilności w Polsce*, monografia WSEI
AGNIESZKA MAGDZIAK-ORŁOWSKA

Dwa miliony i masz pałac

ZABYTKI 1,9 mln zł – tyle chce syndyk za pałac i kilka innych zabudowań wraz z parkiem na obrzeżach Lublina. Historia tego miejsca jest długa i ciekawa, choć zabytek nie ma szczęścia do właścicieli



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Paweł Buczkowski

Charakterystyczna wjazdowa brama z dwiema wieżyczkami i górujący za nią pałac w Jakubowicach Murowanych mieści się obecnie w granicach Lublina, przy ulicy Pliszczynskiej.

Historia tego miejsca sięga II połowy XVI wieku, kiedy to rodzina Tęczyńskich wybudowała tu renesansowy dwór. Przez wieki wygląd pałacu się zmieniał. Jak podaje lubelski konserwator zabytków, około 1900 roku majątek stał się własnością rodziny Grodzkich. Wtedy pałac odnowiono w duchu postromantycznego neogotyku, dobudowano też do istniejącego korpusu okrągłą czterokondygnacyjną wieżę. W XX wieku majątek staje się własnością państwa

i stopniowo popada w ruinę. Od 1970 roku jest wpisany do rejestru zabytków.

Obecnym właścicielem obiektu jest Fundacja Europejskie Centrum Rzemiosła Artystycznego Pro Arte, która otrzymała zespół pałacowo-parkowy jako darowiznę od lubelskiej firmy ARCUS. Przedsiębiorstwo to specjalizowało się w renowacji zabytków. Zajmowało się pracami m.in. w Muzeum Lubelskim, klasztorze Dominikanów, Teatrze Starym, Bramie Grodzkiej czy Teatrze Osterwy. Za swoje prace dostawało liczne nagrody. To nie uchroniło jej jednak przed bankructwem. W 2014 roku firma złożyła wniosek o upadłość. A niedawno sąd stwierdził, że nieruchomość w Jakubowic-

ach Murowanych przekazana w darowiznę fundacji może być sprzedana przez syndyka firmy ARCUS.

Syndyk ogłosił zaś, że szuka nabywcy na pałac, dwie oficyny, stodołę i park.

Duża dziura w kamiennym murze pozwala obejrzeć to, co jest na sprzedaż. Pałac ma odnowione ściany zewnętrzne, kiedy jednak zajrzy się do środka okazuje się, że w środku pomiędzy kondygnacjami nie ma nawet stropów. Z zewnątrz w dobrym stanie wydają się dwie oficyny.

Stodoła to kompletna ruina, której dach w połowie już się zawalił. Między zwałami eternitu pozostałości po remon-

tach prowadzonych najprawdopodobniej przez ARCUS. Znajdujemy m.in. planszę z opisem obrazów Artura Grottgera, czy afisz II Międzynarodowego Konkursu Młodych Skrzypków, który odbył się w 1982 roku w Lublinie. Zza starej komody wychodzi lis, bo stodoła stała się teraz miejscem zimowania dzikich zwierząt.

Plac między pałacem, a oficynami sprawia wrażenie jakby jeszcze niedawno były prowadzone tu jakieś prace. Na błocie widać świeże ślady kół ciężkich pojazdów. Niedaleko spotykam mężczyznę, który wspomina, że jeszcze kilka tygodni temu na miejscu widział pracującą koparkę. Według niego ktoś zakopywał na placu pozostałości pochodzące z budowy.

Chciałem spytać o to osobą figurującą w KRS jako członek zarządu fundacji Pro Arte. Stwierdziła jednak, że nie ma czasu ze mną rozmawiać.

Cena wywoławcza ustalona przez syndyka to 1 mln 925 tys. zł. Pałac to dobre miejsce na hotel czy inny obiekt użyteczności publicznej, może jednak także pełnić funkcję mieszkalną.

Ale żeby to miejsce doprowadzić do porządku, potrzeba nawet dodatkowych kilkunastu milionów złotych.

Takie kwoty pojawiają się w rozmowach z osobami znającymi historię pałacu.

– Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków de-

klaruje wszelką pomoc w kontynuacji rozpoczętych prac konserwatorskich i robót budowlanych przy pałacu i w jego otoczeniu. Mamy nadzieję, że zabytek ten trafi „w ręce” osób, które przywrócą mu dawną świetność – ogłosił w piątek Dariusz Kopciowski, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Lublinie.

W rozmowie z nami zadeklarował pomoc inwestorowi w przygotowaniu dokumentacji niezbędnej do starania się o dofinansowanie prac np. z RPO, czy innych środków unijnych. O pieniądze na remont można też starać się ze źródeł ministra kultury, miasta Lublin czy samego konserwatora.

Wzrosły podatki i opłaty

PODWYŻKI 1 stycznia zaczęły obowiązywać nowe stawki podatków od nieruchomości, nowe kwoty opłat za korzystanie z miejskich żłobków oraz zakwaterowanie w bursach. Wzrosła też bazowa stawka czynszu w mieszkaniach komunalnych

Dominik Smaga

Roczna stawka podatku od nieruchomości naliczana za budynki mieszkalne wynosi w tym roku 83 grosze za 1 mkw. powierzchni użytkowej i jest wyższa od zeszłorocznej o 4 grosze. Natomiast naliczana dla zabudowy mieszkaniowej stawka od powierzchni gruntów wynosi w tym roku 52 grosze za mkw., co oznacza podwyżkę o 3 gr.

– Mieszkaniec Lublina posiadający mieszkanie o powierzchni 60 mkw. wraz z przynależnym gruntem 45 mkw. zapłaci 3,75 zł więcej podatku niż w 2021 r. – wyli-

cza Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta miasta. – W przypadku domu jednorodzinnego o powierzchni 150 mkw. z garażem 25 mkw. i działką o pow. 800 mkw. będzie to o 40,75 zł więcej niż w 2021 r.

Stawka od budynków (lub ich części) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej wyniesie **24,45** zł za 1 mkw. powierzchni użytkowej, co oznacza wzrost o 1,27 zł. Roczna stawka podatku od gruntów związanych z działalnością gospodarczą wynosi już 1 zł, czyli o 5 groszy więcej niż w ubiegłym roku. W przypadku budynku handlowego mają-

cego powierzchnię 1,1 tys. mkw. i działki o wielkości 30 tys. mkw. będzie to skutkowało podwyżką o 2,8 tys. zł.

Roczna stawka podatku od nieruchomości naliczana za budynki i pomieszczenia zajęte przez placówki zdrowotne wynosi w tym roku **5,14** zł za mkw. powierzchni użytkowej i jest wyższa o 27 groszy od ubiegłorocznej. Natomiast obowiązująca w tym roku stawka za budynki zajęte przez organizacje pożytku publicznego wynosi **8,34** zł za mkw. powierzchni użytkowej, co oznacza podwyżkę o 43 grosze.

Podatek od środków transportowych rośnie o

wskaźnik inflacji, wprowadzona zostaje również preferencyjna stawka dla pojazdów spełniających normy EURO 5 oraz EURO 6. Na przykład w przypadku samochodu ciężarowego o dopuszczalnej masie całkowitej między 3,5 a 5,5 tony roczna stawka wynosi 612 zł od pojazdów spełniających normę EURO 6, 624 zł w przypadku spełniania przez pojazd normy EURO 5, 636 zł w razie spełniania normy EURO 4, a gdy pojazd nie spełnia normy EURO 4, trzeba za niego płacić 708 zł.

Nie podniesiono stawki naliczanej za autobusy.

W tym roku więcej trzeba będzie płacić za korzystanie ze żłobków prowadzonych przez miasto: 301 zł miesięcznie. Stawka jest powiązana z obowiązującym w danym roku minimalnym wynagrodzeniem za pracę i wynosi 10 proc. płacy minimalnej. Jeżeli rośnie płaca minimalna, drożeje też korzystanie ze żłobków.

Nie rosną opłaty za miejskie przedszkola.

Opłata za zakwaterowanie w bursie prowadzonej przez miasto wynosi w tym roku 90 zł i jest wyższa od zeszłorocznej o 5 zł.

Do 6,35 zł za mkw. miesięcznie wzrosła stawka bazowa czynszu za mieszkania komunalne. Od tej stawki stosowane są obniżki i podwyżki wynikające z wieku budynku i jego standardu. Nie rosną opłaty za wywóz śmieci, nie drożeją bilety komunikacji miejskiej, ani parkowanie w płatnej strefie.

Z końcem ubiegłego roku przestały obowiązywać preferencyjne stawki opłat za zajęcie pasa drogowego pod ogródki gastronomiczne i handel. O ponad 3 proc. wzrosły opłaty za miejsca na cmentarzach komunalnych.

Mediacje bez porozumienia

Protest pielęgniarek ze szpitala przy al. Kraśnickiej w Lublinie wisi na włosku. Być może już w tym miesiącu odejdą od łóżek pacjentów w ramach strajku ostrzegawczego. Domagają się podwyżek, a „rozmowy ostatniej szansy” z dyrektorem nic nie dały

Katarzyna Prus

Mediacje zakończyły się bez zawarcia porozumienia. Pracodawca nie przedstawił żadnej propozycji. Jesteśmy rozczarowani takim traktowaniem, bo mieliśmy nadzieję na zakończenie sporu jeszcze w tym roku – mówił w ubiegły piątek Mariusz Gnat, przewodniczący związku zawodowego pielęgniarek i położnych w **SZPI-TALU** przy al. Kraśnickiej.

Kilka dni wcześniej w rozmowie z Dziennikiem związkowcy zaznaczali, że to miała być „ostatnia szansa” na porozumienie. W przeciwnym razie już w styczniu planowali strajk ostrzegawczy, który miałyby się najprawdopodobniej wiązać z odejściem od łóżek pacjentów.

Czy faktycznie do tego dojdzie?

– Informacje na temat dalszych działań będziemy przekazywać na bieżąco – powiedział w piątek przewodniczący.

Pielęgniarki domagają się wypłaty zaległych podwyżek, które gwarantowało im porozumienie kończące spór zbiorowy z 2018 roku (podwyżki o 25 proc. rocznie do pensji zasadniczej, wypłacane w latach 2019, 2020 i 2021), a także dodatków covidowych większej grupie pracowników.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Skarżyły się też na braki personelu i rosnącą średnią wieku w ich grupie zawodowej, która przekroczyła już 53 lata. Jak twierdziły, na oddziałach, gdzie jest wielu pacjentów, miało dochodzić do sytuacji, kiedy na dyżurze były tylko dwie pielęgniarki.

Ich zdaniem prowadzone od wielu miesięcy rozmowy

z dyrektorem szpitala (są z nim w sporze zbiorowym) niewiele dają. Jak dotąd nie pomogły też mediacje, ani interwencja w urzędzie marszałkowskim.

Początkowo dyrektor szpitala w rozmowie z Dziennikiem tłumaczył, że odniesie się do sprawy dopiero po zakończeniu mediacji. Po publikacji ar-

tykułu zmienił jednak zdanie i przysłał do redakcji oświadczenie. Zaznaczył, że „wobec rozpowszechniania nieprawdziwych informacji”, został do tego zmuszony. Tłumaczył, że nie może zgodzić się na podwyżki dla pielęgniarek, że szpital jest w „fatalnej sytuacji finansowej”. Zgodził się natomiast zrealizo-

wać postulaty dotyczące warunków pracy.

– Zarząd związku zawodowego to ignoruje, co pokazuje w ocenie szpitala, że te żądania nie miały faktycznego znaczenia i cały ciężar sporu dotyczy wyłącznie zwiększenia wynagrodzeń – zaznaczył Piotr Matej, dyrektor szpitala przy al. Kraśnickiej.

Zwrócił też uwagę na „zbieżność czasową wyśuwanych żądań z terminem wyborów do struktur związkowych”. – Obecne działania związku zawodowego mają na celu bardziej wewnętrzne kwestie w zakresie obsadzania stanowisk zarządu związku, a nie działanie w imieniu interesów całej grupy zawodowej – pisał dyrektor. Argumentował, że takie żądania pojawiły się dopiero w „okresie przedwyborczym”, a przez dwa lata nie było zarzutów co do realizacji porozumienia z 2018 roku.

Zaznaczył, że dodatki covidowe są wypłacane „zgodnie z obowiązującymi przepisami”.

Dyrektor podkreśla, że szpital musi mieć przede wszystkim środki na leczenie pacjentów, a nie tylko podwyżki wynagrodzeń.

– Żądania, na których skupia się teraz pan Mariusz Gnat, są zwyczajnie niemożliwe do zrealizowania, z czego powinien zdawać sobie sprawę – dodał Matej. Zapowiedzi strajku ostrzegawczego nazwał „stawianiem drugiej strony pod ścianą, czy grożeniem stworzenia sytuacji niebezpiecznej dla pacjentów tylko po to, aby uzyskać świadczenia pieniężne”.

Ostatnie pożegnanie Lecha Cwaliny



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Wpiątek pożegnaliśmy Lecha Cwalinę, znanego lubelskiego restauratora. W 1984 roku założył w piwnicach Lubelskiego Domu Kultury (dziś Centrum Kultury) przy Peowiaków „Bar

kategorii III”. Powstał Disco Bar Hades, potem Restauracja - Klub Towarzystwo Hades, następnie Kawiarnia Artystyczna Hades i restauracja Hades Szeroka na Grodzkiej.

Lech Cwalina zmarł 22 grudnia. Miał 69 lat.

Nowe zasady wjazdu

NA DROGACH Zmienione zostały zasady wydawania identyfikatorów uprawniających do wjazdu na Stare Miasto. Dotyczy to m.in. mieszkańców staromiejskich kamienic, obiektów noclegowych i nowożeńców. – To kompromisowe rozwiązanie – zastrzega Urząd Miasta

Jedna ze zmian dotyczy limitu identyfikatorów mogących przypadać na osoby zajmujące to samo mieszkanie.

– Obecnie mieszkańcy mogą się ubiegać o wydanie nie więcej niż dwóch identyfikatorów przypisanych do jednego lokalu mieszkalnego – wyjaśnia Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Tylko jedna z tych dwóch plaketek będzie uprawniać do postoju na miejscach płatnej strefy, która obejmuje na **STARYM MIEŚCIE** zaledwie 36 miejsc parkingowych. Druga pozwoli na wjazd na teren nieruchomości, o ile wnioskodawca przedstawi oświadczenie lub zaświadczenie właściciela bądź zarządcy tejże nieruchomości.

Zmiany dotyczą też firm prowadzących hotele i inne obiekty noclegowe.

Od teraz, starając się o wydanie identyfikatora, muszą składać specjalne oświadczenie. Trzeba w nim podać



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

liczbę miejsc parkingowych, którymi dysponuje dany hotel lub obiekt, trzeba też podać tytuł prawny do tych miejsc.

Ratusz postanowił też wydłużyć terminy rozpatrywania wniosków od firm mających siedzibę na terenie Starego Miasta. Do tej pory wniosek musiał być rozpatrzony w dwa do pięciu dni roboczych od złożenia, teraz urzędnicy dają sobie na to aż czternaście dni roboczych.

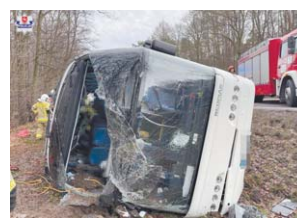
Wnioski od nowożeńców, którzy starają się o zgodę na dojazd do Trybunału Koronnego, przed zmianami powinny być rozpatrywane w czasie nie dłuższym niż trzy dni robocze, teraz urzędnicy dają sobie na to siedem dni roboczych.

– Dodatkowo, z uwagi na liczne zgłoszenia nieprawidłowości w użytkowaniu identyfikatorów, zostały wprowadzone zapisy informujące, że identyfikator jest ważny jedynie w dniach i godzinach wskazanych we wniosku oraz że jego otrzymanie nie zwalnia z obowiązku uiszczenia opłaty za parkowanie w Strefie Płatnego Parkowania – wylicza Góźdz.

W regulaminie doprecyzowano również zasady poruszania się taksówek po Starym Mieście. Ich wjazd będzie możliwy tylko w przypadku przewozu osoby niepełnosprawnej lub starszej, ale bez możliwości postoju.

DOMINIK SMAGA

Autokar w rowie, pasażerowie w szpitalach



Autokarem podróżowało ponad 40 osób

FOT. POLICJA

Litewski autokar przewożący pasażerów wpadł wczoraj do rowu w Łopieniku Podlesnym na drodze krajowej nr 17.

Policjanci informują, że kierujący pojazdem obywatel Litwy z nieustalonych na chwilę obecną przyczyn, zjechał z drogi. Autokar wpadł do rowu i przewrócił się na bok. W środku znajdowało się ponad 40 osób. Na miejscu pomocy poszkodowanym udzieliły załogi karettek pogotowia, strażacy oraz policjanci. Kilkunastu pasażerów zostało przewiezionych do szpitali w Lublinie i Zamocisku. Wśród poszkodowanych było czworo dzieci.

Trwa ustalanie przyczyn i okoliczności wypadku. Kierujący pojazdem był trzeźwy.

AA, PAB

Budżet i odwołanie radnych

LUBARTÓW Miasto ma budżet na 2022 rok. Nie wszyscy radni jednak głosowali nad uchwałą, bo zaprotestowali. O co poszło?

Budżet Miasta Lubartów na 2022 rok służy mieszkańcom i odpowiada na ich realne potrzeby w każdej grupie wiekowej. To budżet, który powstał w oparciu o wnioski radnych i mieszkańców. Dzięki radnym za jego przyjęcie. To bardzo ważna i dobra decyzja służąca dalszemu rozwojowi naszego miasta – komunikuje na stronie internetowej miasta burmistrz Lubartowa, Krzysztof Paśnik.

W myśl podjętej uchwały dochody miasta w 2022 mają wynieść ponad **99,5 mln zł** a wydatki będą większe: przeszło **107,5 mln zł**. Wśród najważniejszych inwestycji znajdują się:

- budowa chodnika od ul. Bukowej do ul. Wierzbowej
- budowa ul. Wschodniej na odcinku od ul. Piaskowej do ul. Łąkowej
- przebudowa dachu wiaty targowej i rewitalizacja całego targowiska miejskiego
- rozbudowa sieci monitoringu wizyjnego
- modernizacja fontanny na

rynku • budowa toru rowowego z pumptrackiem.

Te optymistyczne słowa burmistrza nie oznaczają jednak, że budżet został przyjęty przez radę jednogłośnie i spokojnie. Budżet został uchwalony 12 głosami radnych z klubu Wspólny Lubartów i PiS. Dziewięciu radnych w ogóle nie głosowało. To była ich forma protestu przeciwko odwołaniu ze składu komisji budżetowej i inicjatyw gospodarczych Marka Polichańczuka i Jacka Tomasiaka. Na tych funkcjach zastąpili

ich Grzegorz Siwek i Beata Pasikowska z klubu PiS.

Czemu doszło do zmian w komisji?

Taki wniosek na sesji budżetowej zgłosił przewodniczący rady, Grzegorz Gregorowicz: – W związku z niewykonywaniem przez komisję budżetową swoich obowiązków – mówił, a potem wyjaśnił, że w jego ocenie doszło do próby uniemożliwienia procedowania uchwały budżetowej. – Komisja mimo dwukrotnego zebrania się przed sesją nie podjęła

uchwały w sprawie wyrażenia opinii co do zawartości tej uchwały budżetowej – mówił przewodniczący rady i przyznał, że nie pamięta takiej sytuacji. Na drugim posiedzeniu komisji zabrakło czterech radnych; opozycyjnych wobec burmistrza. – Nie było kworum – dodał Gregorowicz i przytoczył tłumaczenia radnych, że nie było uzgodnionej godziny, że był to okres przedświąteczny.

– Normalny człowiek ma 90 miliardów szarych komórek i nawet ja jestem w stanie

zrozumieć, że to są wykrety – dodał przewodniczący.

– To nie była żadna obstrukcja, tylko przyczyny zupełnie obiektywne, ale ja się wcale nie tłumaczę. Rozumiem, że komórki pana Gregorowicza nie mogą tego pojąć – odpowiadał Marek Polichańczuk i dodał, że przecież budżet można uchwalić do marca. – Jestem radnym trzecią kadencję i jeszcze tak nie było, żeby takie zabiegi stosować, żeby niewygodnych radnych usunąć z komisji.

SKO

Krok do superbiurowca

CHEŁM Radni wyrazili zgodę na utworzenie spółki, która wybuduje nowoczesny biurowiec w miejscu dawnego dworca PKS. Prace budowlane mają ruszyć w 2023 roku

Tomasz Maciuszczak

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zostanie założona we współpracy z należąca do Agencji Rozwoju Przemysłu spółką Operator ARP. Jej kapitał początkowy wyniesie 2 mln zł. Wkład miasta to 100 tys. zł, pozostałą część kwoty wyłoży drugi z udziałowców.

– W drugim etapie realizacji przedsięwzięcia wniesiemy do spółki aportem grunty, a agencja pokryje koszty budowy budynku – zapowiada Radosław Wnuk, dyrektor Departamentu Architektury, Geodezji i Inwestycji w chełmskim Urzędzie Miasta.

Chodzi o teren dawnego dworca autobusowego u zbiegu ulic Lwowskiej i Armii Krajowej. W maju tego roku samorząd odkupił nieruchomości należące do kończącej działalność PKS Chełm. Władze miasta pomysł na zagospodarowanie tego miejsca wiąże z realizowanym przez ARP programem „Fabryka”. Zakłada on budowę w średnich miastach biurowców klasy A. – Biurowców do tej pory zarezerwowanych dla bardzo dużych miast,



Nowoczesny biurowiec powstanie w miejscu dawnego dworca PKS. Teren przy ul. Lwowskiej ma jednak zachować dotychczasową funkcję

FOT. UM CHEŁM

o największym standardzie. Przedsięwzięcie skierowane jest do firm działających na terenie Chełma, które będą chciały mieć siedzibę w nowoczesnym budynku

– podkreśla Dariusz Andrzejewski, odpowiedzialny za inwestycje w spółce Operator ARP.

Władze Chełma liczą, że inwestycja pozwoli na stwo-

rzenie w mieście nowych miejsc pracy.

– Niewątpliwie wpłynie to korzystnie na pozostanie w naszym mieście ludzi młodych z wyższym wy-

kształceniem, a także może pobudzić gospodarczo nasz obszar poprzez połączenie nowoczesnych usług z usługami już istniejącymi – czytamy w projekcie uchwały

w sprawie utworzenia spółki celowej.

Z kolei Andrzejewski dodaje, że wybór chełmskiej lokalizacji został poprzedzony analizami. Wykazały one, że taka inwestycja jest w mieście potrzebna: – To przedsięwzięcie komercyjne, więc musi na siebie zarobić. Będziemy starali się natomiast, żeby stawki najmu były jak najniższe. Mamy dotyczące dostępnych w mieście powierzchni biurowych i ich cen. Chcemy je dopasować do rynku, żebyśmy nie mieli problemu z komercjalizacją – podkreśla przedstawiciel spółki, która podobne inwestycje realizuje już w Elblągu, Włocławku i Stalowej Woli.

Kompleks usługowo-biurowy ma mieć powierzchnię do 7 tys. mkw. Teren u zbiegu ul. Lwowskiej i Armii Krajowej częściowo dalej będzie pełnił funkcję dworcową. W planach jest powstanie nowoczesnych wiat i budynku obsługi dworca.

Projekt inwestycji ma powstać w przyszłym roku, w tym czasie powinny zostać uzyskane wszystkie niezbędne pozwolenia. Budowa ma ruszyć w 2023 roku i powinna potrwać około dwa lata.

Kto dba o zarobki urzędników powiatu bialskiego?

PIENIĄDZE O podwyżki dla urzędników starostwa powiatowego w Białej Podlaskiej upomina się radny Andrzej Mironiuk (Porozumienie Samorządowe). Starosta Mariusz Filipiuk odpowiada, że to „medialna wrzutka”, ale jednocześnie deklaruje, że leży mu na sercu, by jego pracownicy godnie zarabiali

Wuchwalonym już budżecie na 2022 rok, powiat zaplanował wzrost wynagrodzeń urzędników na poziomie 2,5 proc. Będzie to kosztowało samorząd dodatkowo 1 mln zł. Zdaniem radnego Andrzeja Mironiuka z Porozumienia Samorządowego to zbyt mało: – To niższy wskaźnik niż w 2021 roku, gdy wynosił on ponad 3 proc. Jako klub uważamy, że powinien on zostać zwiększony do ok. 5 procent. To adekwatne do wszechobec-



FOT. PIXABAY / ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

nej drożyzny towarów i usług – zwraca uwagę radny.

Mariusz Filipiuk (PSL), starosta bialski podkreśla,

że mowa o 1500 osobach zatrudnionych w urzędzie oraz w jednostkach powiatu. – My naprawdę dyskutujemy

o tym podczas spotkań zarządu, bo leży nam na sercu, by pracownicy godnie zarabiali, bo ceny szaleją w ostatnim czasie. Ale jako doświadczony radny, powinien pan wiedzieć, że gdy składa się taki postulat, należy wskazać źródło finansowania – zaznacza starosta. Zapewnia też, że chce by jego podwładni zarabiali więcej. – Jednak proszę nie robić takich wrzutek medialnych – wytyka radnemu. Poza tym przyznaje, że branie kredytu na podwyżki byłoby nierozsądne. – To

chyba nie jest rozwiązanie. Bo zadłużać możemy się na inwestycje, a nie po to by to przejechać – stwierdza Mariusz Filipiuk. Z jego wliczeń wynika, że

zwiększenie wskaźnika podwyżek o kolejne procenty kosztowałoby powiat ok. 4 mln zł.

– A w kolejnych latach te kwoty będą przecież rosły. Obecnie, nie mając dodatkowych środków zewnętrz-

nych, nie jesteśmy w stanie tego obiecać.

W odpowiedzi radny przekonuje, że to wcale nie „medialna wrzutka”. – To rozmowa na ważny temat. Chcemy to zasygnalizować. Cieszę się, że zarząd o tym dyskutuje, to dobry prognostyk – przyznaje Mironiuk.

Przypomnijmy, że w 2022 roku samorząd chce rozpocząć remont swojej siedziby przy ulicy Brzeskiej. Zamierza m.in. aplikować o pieniądze z programu z Polskiego Ładu na ten cel.

(EB)

Marcel chce unieść kciuk w górę

POMOC 10-letni Marcel urodził się z wadami rąk. – W Polce lekarze mówili nam tylko, że syn nie będzie mógł pisać czy jeździć na rowerze – mówi Beata Barczuk, mama Marcela. Chłopczyk ma jednak szansę na operację rekonstrukcyjną rąk w instytucie doktora Drora Paley’a, światowej sławy eksperta z zakresu ortopedii dziecięcej

Marcelek nie ma kości promieniowej i kciuka, a przedramię jest nienaturalnie skrzycone. A w drugiej ręce kość i kciuk również nie są w pełni wykształcone – tłumaczy mama 10-latk. Rodzice szukali pomocy u wielu specjalistów. – Ale na początku błędziliśmy jak dzieci we mgle. Lekarze mówili nam, że syn nie będzie miał sprawnych rąk i nie rozwinie wielu umiejętności, nie będzie jeździł na rowerze – wspomina nasza rozmówczyni. Ale życie potoczyło się inaczej. – On sobie świetnie radzi. Chodzi do szkoły, umie pisać i... na rowerze też jeździ – podkreśla pani Beata.

W 2013 roku chłopczyk przeszedł w Polsce operację tzw. centralizacji nadgarstka. – Niestety: efektu nie było, a co gorsze, uszkodzony został wówczas stożek wzrostu, co jeszcze dodatkowo spowodowało zaburzenia wzrostu kości – relacjonuje mama Marcela. A to z kolei odbiło się na samopoczuciu 10-latk. – Ten ból zostawił ślady w jego psychice. Syn zamknął się w sobie. Daliśmy więc mu czas – tłumaczy pani Beata. W międzyczasie rodzice trafili na program Elżbiety Jaworowicz. – To tam pierwszy raz usłyszałam o doktorze Paley’u i jego rekonstrukcjach kończyn – dodaje pani Beata.

Amerykański ortopeda jest autorem jedynej takiej na świecie metody wydłużania kości. Kilka lat temu otworzył swój instytut w Warszawie. – Ten lekarz potrafi zdziałać cuda, dlatego postanowiliśmy szukać pomocy właśnie u niego. Jesteśmy już po wizytach i Marcel został zakwalifikowany do leczenia – cieszy się pani Beata. Planowane są dwie operacje. Pierwsza z nich będzie polegała na kompleksowej rekonstrukcji stawu nadgarstkowego i ma się odbyć w lipcu. – Specjaliści dają nawet 80 proc. szans na usprawnienie rączki – precyzuje nasza rozmówczyni. Później operacji poddana zostanie

druga ręka. – Koszt leczenia to 570 tys. zł., z czego pierwsza operacja to 220 tys. zł. Dla nas to astronomiczne sumy – nie ukrywa mama chłopca. Dlatego rodzice zbierają pieniądze w internetowej zbiórce. – Wpłaciliśmy zaliczkę. Ale aby operacja się odbyła, do końca czerwca musimy jeszcze zebrać 180 tys. zł – podkreśla pani Beata. Po tych zabiegach, Marcelka czeka jeszcze długa rehabilitacja. – Ale jesteśmy pewni, że warto próbować.(EB)

* Marcelowi można pomóc na siepomaga.pl/marcel-barczuk



FOT. ARCH. PRYWATNE

Porozumienie zerwane, podwyżki niepewne

PUŁAWY W Zakładach Azotowych „Puławy” trwa kolejny spór. Porozumienie płacowe gwarantujące pracownikom wypłatę przed świętami premii 2,5 tys. zł brutto oraz noworoczne podwyżki o 5,6 proc. nie zostało zawarte. Rozmowy z zarządem przerwali związkowcy z ZZPRC. Ich zdaniem umowa nie byłaby korzystna

Radosław Szczęch

Dwie największe organizacje związkowe w puławskich Azotach, czyli „Solidarność” i ZZPRC, rywalizują ze sobą o to, która z nich będzie twardsza w walce o wyższe wynagrodzenia dla pracowników chemicznego kombinatu. Spór jest tak zacięty, że zaczynają tracić na nim sami pracownicy. Ostatnią potyczkę symbolicznie wygrało ZZPRC, które nie podpisało wynegocjowanego z zarządem spółki porozumienia płacowego na rok 2021 i 2022.

– Nie mogliśmy tego zrobić. Co z tego, że wypłacono



Sławomir Wręga z ZZPRC (z lewej) przekonuje, że podpisanie porozumienia spowodowałoby niekorzystne zmiany zasad naliczania wynagrodzenia dla pracowników. Zaproponowane premie nazywa „ochłapem”

by odszkodowanie za brak podwyżek inflacyjnych w wysokości zaledwie 1,8 tys. zł netto, skoro jednocze-

śnie próbowano zmienić definicję minimalnej płacy w Zakładach Azotowych i naruszyć układ zbiorowy. Z

naszych analiz wynika, że zmiana, jaką zaproponowano byłaby niekorzystna dla wielu pracowników – tłumaczy Sławomir Wręga, przewodniczący ZA Pracowników Ruchu Ciągłego.

Z taką oceną nie zgadza się „Solidarność”, która obwinia swoich kolegów o rezygnację z ustalonych już podwyżek.

– To była wolta w wykonaniu związkowców ruchu ciągłego, która skutkuje tym, że nikt nie otrzyma 2,5 tysiąca złotych. Te pieniądze każdy dostałby jeszcze przed świętami. Wynegocjowaliśmy także podwyżki od stycznia o 5,6 proc oraz dodatkowe 50 zł dla pracowników zatrudnionych w systemie zmianowym – mówi Sławomir

Kamiński, wiceprzewodniczący „Solidarności” w Grupie Azoty „Puławy”. – Dodatkowo zapisaliśmy powrót do stołu negocjacji, gdy wyniki finansowe na to pozwolą. To wszystko już nieaktualne, bo ZZPRC nie podpisało porozumienia. Wchodzimy w 2022 rok bez gwarantowanych podwyżek, a sytuacja na rynku gazu i nawozów, która rzutuje na zysk zakładu, nie jest optymistyczna.

Brak porozumienia nie oznacza jednak, że wszystko stracone.

Jak przyznają związkowcy z „S”, będą dążyć do ponowienia rozmów z zarządem

spółki już w styczniu. Szkoła puł w tym, że zarząd nie ma obowiązku do takich negocjacji przystępować. Jeśli tak się nie stanie, kolejne rozmowy odbędą się dopiero po publikacji raportu finansowego za pierwszy kwartał, czyli w okolicach kwietnia lub maja.

Ta potencjalna zwłoka to nie jedyny kłopot. Związkowcy obawiają się, że nowe dane finansowe z uwagi np. na wysokie ceny gazu, mogą nie być optymistyczne. A to może ograniczyć ich możliwości w negocjowaniu podwyżek. Innymi słowy: to, na co zarząd zgodził się w grudniu, wiosną 2022 roku może być znacznie trudniejsze.

Brakuje młodych ogrodników

BIALA PODLASKA Miejska spółka „Zieleń” jest na plusie, ale ma problem z wykwalifikowanymi ogrodnikami. A to oni dbają o tereny zielone w mieście. Komisja rewizyjna w radzie miasta przedstawiła właśnie raport ze swojej kontroli

Pracownicy tej spółki koszą miejskie trawniki, czy sprzątają ulice. – Zieleń dba o 93 hektary terenów miejskich – mówi radna Marta Cybulska-Demczuk (Koalicja Obywatelska) z komisji rewizyjnej. Zarządzana przez Konrada Afaltowskiego „Zieleń” zatrudnia 58 pracowników, w tym 51 tych fizycznych. – Poza tym, gdy jest potrzeba, to pojawiają się pracownicy sezonowi w oparciu o umowę zlecenie – dodaje w sprawozdaniu radna. Prace spółki wspomagają też stażysty skierowani z Urzędu Pracy czy skazani skierowani przez sąd do prac społecznych.

Na koniec 2020 roku kapitał zakładowy spółki wynosił 3,6 mln zł. Jest to zatem najmniejsza z pięciu miejskich spółek. Na koniec roku „Zieleń” wypracowała ponad 220 tys. zł zysku. – Po-



Spółka „Zieleń” dba o tereny zielone w mieście. Na to zadanie w 2021 roku otrzymała 1,6 mln zł FOT. ZIELEŃ

łowa pochodzi z umów zewnętrznych, ale też ze sprzedaży wygenerowanej przez prowadzo-

ny przez nią sklep – wylicza radna Cybulska-Demczuk. Spółka pielęgnuje zajmuje się

terenami zielonymi nie tylko w mieście, ale na przykład w Janowie Podlaskim. Na stanie ma 5 traktorów do koszenia, 8 samochodów, 5 ciągników i 2 zaimatarki. – Częściej wymiany wymagają wykaszarki, bo to one są najbardziej eksploatowane – podaje komisja rewizyjna. Odsnieżanie parków, placów i miejskich skwerów to kolejne zadanie. A śnieg z chodników pracownicy usuwają w ramach dodatkowego zlecenia z miasta. „Zieleń” dba też o utrzymanie cmentarza. Radni podczas kontroli zasugerowali, aby wymienić tam sanitariaty.

W 2022 roku w miejsce łąk kwietnych posianych w pasach drogowych mają pojawić się trawniki i kwietniki. – Natomiast takie łąki zostaną w parku Małpi Gaj oraz na terenie przy al. Armii

Krajowej – wynika z raportu. Okazuje się, że jednym z problemów jest brak wykwalifikowanych ogrodników. – Obecnie są tam przede wszystkim starsi, doświadczeni pracownicy z tej branży, ale trudno o młodą kadrę, która chce się kształcić w tym zawodzie – przyznaje radna. Tylko 3 pracowników ma mniej niż 30 lat. Podczas kontroli komisja rewizyjna poruszyła też kwestię, na którą zwracali uwagę mieszkańcy. – Mieli uwagi, że pracownicy, którzy koszą w mieście trawniki, robią sobie przerwy śniadaniowe. Ale szef wyjaśnił, że w sezonie letnim większość pracowników nie wraca do siedziby zakładu na przysługującą im przerwę – tłumaczy Cybulska-Demczuk. To wiązałoby się bowiem z koniecznością zapewnienia transportu.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, radny Edward Borodjuk (Zjednoczona Prawica) zawnioskował o zakup nowego sprzętu przez spółkę. – Już wcześniej prosiłem, by zaopatrzyć Zieleń w parownicę do usuwania resztek gum do zucia, które to nie przystoją urzędowi i placówkom publicznym – uważa Borodjuk. – A to się wokół dzieje. Staram się być estetą i widok porzuconych gum przy obiektach użyteczności publicznej wywołuje u mnie odruch wymiotny – mówi radny. W 2021 roku na „kompleksowe, całoroczne utrzymanie i konserwację terenów zieleni miejskiej” spółka otrzymała od samorządu 1 mln 640 tys. zł. Ale kierownictwo „Zieleni” sygnalizowało radnym, iż w 2022 roku potrzeba będzie więcej środków.

(EB)

Burmistrz Kraśnika zarobi więcej

PLACE Propozycja była taka, by podwyżka wynagrodzenia burmistrza Kraśnika była „na poziomie minimalnym dopuszczonym przez prawo”. Na wniosek radnego Zbigniewa Marcinkowskiego (klub radnych burmistrza Porozumienie i Rozwój), który poparło większość Rady Miasta, Wojciech Wilk zarobi więcej – Zgodnie z ustawą o pracownikach samorządowych, wynagrodzenie wójta, burmistrza, prezydenta ustala rada w drodze uchwały – wyjaśnia referująca projekt uchwały Grażyna Lejwoda-Ćwik, sekretarz miasta. – Konieczność podjęcia przedstawionej państwu uchwały wynika ze zmiany przepisów prawa w tym zakresie

Ustawodawca określił, ile minimalnie i maksymalnie mogą zarabiać wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast, podając kwoty poszczególnych składników wynagrodzenia. W przypadku pensji burmistrza Kraśnika, propozycja była taka, aby jego wynagrodzenie zostało podniesione do minimalnej kwoty (dopuszczonej przez ustawodawcę) i miałyby wynieść 16 104 zł brutto (przed podniesieniem wynagrodzenia pensja burmistrza wynosiła 10 620 zł brutto).

Na sesji radny Zbigniew Marcinkowski zaproponował, by burmistrz zarabiał więcej niż kwota zaproponowana w projek-

cie uchwały. Radny złożył wniosek z propozycją by wynagrodzenie zasadnicze wynosiło 10 tys. zł (w projekcie uchwały było 8 344 zł), dodatek funkcyjny: 3 tys. zł (było 2 760), dodatek specjalny: w wysokości 30 proc. wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego – 3,9 tys. zł (było 3 331,20 zł) a dodatek za wysługę lat w wysokości 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego: 2 tys. zł (było 1 668,80 zł).

– Zsumowałem sobie to wszystko i spojrzałem na to co mówi ustawa oraz otoczenie. I okazało się, że znaleźliśmy się poniżej wartości określonej przez ustawę a nie zakłóciliśmy relacji do miast i gmin ościennych



Decyzję dotyczącą zarobków burmistrza Kraśnika Wojciecha Wilka (na zdjęciu przy mównicy) radni podjęli na posiedzeniu pod koniec grudnia.

FOT. WOJCIECH WILK - BURMISTRZ MIASTA KRAŚNIK/FACEBOOK

– przekonywał radny Marcinkowski.

Nie wszyscy poparli jego wniosek. 5 radnych było przeciwko zmianie stawek

wynagrodzenia burmistrza, wśród nich radny Jan Albiniak (Wspólny Kraśnik), który podkreślił, że „na nagrodę trzeba zasłużyć”: – To

nie jest jeszcze ten czas, kiedy mogę powiedzieć, że zasłużył pan (do burmistrza – red.) na podwyżkę.

Przeciw był również radny Paweł Kurek (Polska 2050). – Tak zagłosowałem, ponieważ uważam, że Prawo i Sprawiedliwość daje i tak dużą podwyżkę samorządowcom – po 6 a nawet 10 tys. zł brutto więcej miesięcznie. Natomiast minimalna pensja Polaków wzrosła w 2022 r. o 200 zł brutto – podliczył radny Kurek. – Do drugie uważam, że burmistrz miasta nie wywiązał się ze swoich obietnic. Miał obniżyć cenę wody, a została ona podniesiona. Także obiad dla każdego dziecka miał być za złotówkę, a nie jest. W 2022 r. mieszkańcy

Kraśnika zapłacą też wyższe podatki. Jestem ciekawy jaką podwyżkę wynagrodzenia zaproponował burmistrz najgorzej zarabiającym pracownikom miasta i jednostek podległych?

Ostatecznie za poniesieniem pensji burmistrzowi do kwoty **18 900** zł brutto było 14 radnych (na 20 biorących udział w głosowaniu), przeciw 5 (radni: Jan Albiniak, Zbigniew Bartysiak, Paweł Kurek, Tomasz Saj, Iwona Włodarczyk). Od głosu wstrzymała się 1 osoba: radna Agnieszka Lis.

Zgodnie z zapisem podjętej uchwały „wchodzi w życie z dniem podjęcia (29 grudnia 2021 – red.) i mocą obowiązującą od 1 sierpnia 2021 r.”.

(AA)

Seniorzy zamiast uczniów?

SPÓR Zamiast liceum mundurowego w Dubience będzie dom pomocy społecznej? Nauczyciele ze szkoły, rodzice uczniów i sami licealiści nie mają wątpliwości, że taki właśnie jest plan starosty chełmskiego. Ten jest jednak zaskoczony takimi doniesieniami

Krzysztof Kurasiewicz

„Nie oddamy szkoły i internatu pod DPS” – z takim transparentem przyszli 10 grudnia na sesję Rady Powiatu w Chełmie uczniowie placówek. Tego dnia radni podjęli decyzję o stopniowym zlikwidowaniu szkoły: do 2025 roku przestanie ona funkcjonować, a już od roku szkolnego 2022/23 nie będzie prowadzona rekrutacja do klas pierwszych. Obecnie uczy się tam 58 licealistów.

– Nie ma tam kogo uczyć. [...] Jedyną szansą na utrzymanie tej placówki, ten pogląd podziela i pan wojewoda, i kuratorium, jest przekazanie w zarządzanie gminie. Rada Gminy przyjęła to, ale niestety, pani wójt odmówiła i mamy sytuację, jaką mamy – mówił na sesji starosta chełmski Piotr Deniszczyk.

To był jeden z argumentów, które padły podczas dyskusji. Pozostałe dwa to – zdaniem urzędników – słabe wyniki w nauce oraz rosnące koszty utrzymania szkoły (organem prowadzącym jest Starostwo Powiatowe w Chełmie).

Bez odpowiedzi?

Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. 27. Wołyńskiej Dywizji Armii Krajowej w Dubience, Kazimiera Ciupa, zarzucała staroście chełmskiemu, że w ostatnich latach nie interesował się szkołą.

– Gdzie był organ prowadzący? – pytała niedawno w rozmowie z nami. – Jestem dyrektorem już trzeci rok, wysyłał mi w tym czasie zaproszenia do pana starosty, ale nie otrzymaliśmy na nie odpowiedzi. Nie pojawił

się nawet żaden jego przedstawiciel. Pamiętam, że wysłaliśmy oficjalne zaproszenie rok temu, dokładnie 2 grudnia. Potem, 18 grudnia, mieliśmy radę pedagogiczną i jednym z punktów była dyskusja z organem prowadzącym szkołę na temat jej sytuacji, ale tej rozmowy nie było, bo nikt się nie zjawił.

W podobnym tonie wypowiada się Marek Bałanda, dyrektor szkoły w Dubience w latach 2006-2011, a obecnie nauczyciel matematyki: – Pani Kazimiera Ciupa jest tutaj już ponad dwa lata dyrektorem. W tym czasie nie było u nas ani starosty, ani wicestarosty. Pojawiła się komisja ds. oświaty z Rady Powiatu we wrześniu, ale to była tylko chwilowa rozmowa z panią dyrektorem. Ja w niej nie uczestniczyłem – tłumaczy.

Jak jednak dodaje, wcześniej do szkoły przyjechał wicestarosta. – Kiedy dyrektorem była pani Bożena Wintmiller, było spotkanie z nauczycielami. Była krótka rozmowa na temat wyników, żeby je podnieść, promować szkołę i tak dalej – przyznaje Marek Bałanda.

Co na to starosta? – To nieprawda. Były u mnie delegacje, grono pedagogiczne przyjeżdżało w obecności radnego z tego terenu Andrzeja Zajęca. Rozmawialiśmy na temat szkoły i była kluczowa kwestia: skąd wziąć młodzież do nauki. W większości szkół średnich tego typu są stosowane jakieś kryteria punktowe. Tam nie było dolnej granicy punktowej. Kto się zgłosił, ten się dostawał. Potem trzeba było, żeby nauczyciele podciągnęli tę młodzież do



odpowiedniego poziomu. Tam tego nie było.

Mierzyli drzwi?

W połowie grudnia w liceum byli przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Chełmie. Z kilku różnych źródeł usłyszeliśmy, że to miała być przymiarka do urządzenia domu pomocy społecznej w przyległym do szkoły internacie.

– Wiem, że były mierzone drzwi, czy zmieści się wózek, czy da się zrobić windę dla niepełnosprawnych. Także już pan starosta czyni kroki w kierunku otwarcia domu pomocy społecznej w internacie w Dubience – mówi nam jeden z rodziców. Takie same słowa padły z ust innego naszego rozmówcy.

Piotr Deniszczyk odpowiada, że szkołę wizytowały osoby z Wydziału Edukacji, Kultury, Sportu i Spraw Spo-

w w sierpniu uczniowie i członkowie Agrounii w ramach protestu przeciw likwidacji szkoły zajęli gabinet starosty chełmskiego

FOT. AGROUNIA

lecznych Starostwa Powiatowego w Chełmie. Jak twierdzi, było to jedynie związane z prowadzeniem procedury likwidacji liceum mundurowego. Zaprzecza, aby były wykonywane jakiegokolwiek pomiary.

Nowe miejsce?

Zdaniem wielu naszych rozmówców, internat to łatwy kasek do sprzedania. Jest to osobny budynek, po termomodernizacji, z własną kotłownią i stołówką, wyremontowany i dobrze wyposażony. Obecnie może tam przebywać maksymalnie około 70 uczniów.

– Była robiona wycena internatu. Przyjechał rzeczoznawca i wycenił go na ponad 6 mln zł – mówi nam osoba związana z liceum. – Jest to metodycznie rozkładane na części pierwsze. W 2018 roku zlikwidowano tam dom dziecka, który działał przez 6 lat. W 2020 roku zlikwidowano Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną, która działała ponad 27 lat, i przeniesiono ją w inne miejsce. Twierdzono, że ze względów ekonomicznych – wyjaśnia i dodaje, że „teraz zabierają się za szkołę”. Co więcej, chęć zakupu internatu miały już wyrazić dwa podmioty.

– Tam ma powstać jakiś dom pomocy społecznej? – pyta zaskoczony starosta. – Pierwsze słyszę o czymś takim. Taki obiekt pewnie spełniałby jakieś wymogi po części, po adaptacji. Może to się komuś pomysłilo. Mieli-

śmy takie jedno liceum w Rejowcu, które moi poprzednicy wygasili. I tam oddajemy do użytku dom pomocy społecznej – dodaje. Jednocześnie przyznaje, że faktycznie została sporządzona szacunkowa wycena internatu, aby ten obiekt, razem z liceum, mogła przejąć gmina.

– Nas obowiązują procedury. Nie możemy niczego sprzedać z wolnej ręki. Chęć można wyrazić, ale do mnie nic takiego nie wpłynęło – zaznacza starosta. Jak mówi, po likwidacji placówki majątek szkoły może zostać sprzedany.

Zbędni lokatorzy?

W budynku przyległym do internatu są także dwa mieszkania służbowe z lokatorami. Według naszych informacji, od półtora roku prowadzone są działania ze strony starostwa, aby ich stamtąd usunąć.

– Starala się o to dyrektor liceum, ale sprawa utknęła na niczym – mówi nam osoba dobrze znająca tę sprawę, która chce zachować anonimowość. Jak dodaje, miała to jednak robić za namową Piotra Deniszczyka. – Jest jego pracownikiem, więc nic w tym dziwnego – podkreśla.

– Jeżeli będzie wygaszone liceum, to mieszkanie służbowe nie wchodzi w grę. Taka umowa najprawdopodobniej będzie wypowiedziana – mówi starosta chełmski.

Nie udało nam się skontaktować z dyrektorem liceum mundurowego Kazimierą Ciupą, która przebywa obecnie na zwolnieniu lekarskim.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Sylwester w Kazimierzu Dolnym

NOWY ROK Kolorowe fajerwerki i wyjątkowo oświetlone zabytkowe kamienice. Kazimierz Dolny to jedno z tych nielicznych miast, które zdecydowały się urządzić miejską imprezę sylwestrową. A ta przyciągnęła na kazimierski rynek tłumy. Nie zabrakło też muzyki, za którą odpowiadał m. in. zespół Dziady Kazimierskie.

Jest 280, ma być prawie 813 zł miesięcznie

NIEMCE Do tego trzeba jeszcze doliczyć koszt wyżywienia. Radni zdecydowali, że od lutego będzie wyższe czesne za żłobek w Niemcach koło Lublina, bo „wzrosły koszty stałe funkcjonowania placówki”, a rodzice otrzymają wsparcie z rządowego programu

Agnieszka Antoń-Jucha

„Radni gminy Niemce na ostatnim posiedzeniu podnieśli sobie diety, jednocześnie podnosząc czesne za publiczny żłobek o ponad 500 zł. Obecnie koszt czesnego z wyżywieniem wynosi około 350 zł. Po podwyżkach przepchniętych przez radę gminy będzie to około 1100 zł” – zaalarmowała nas jedna z osób. Teraz miesięczna opłata za pobyt dziecka w Żłobku Gminnym „Bajkowa Kraina” w Niemcach wynosi 10 proc. minimalnego wynagrodzenia. I jest na poziomie 280 zł, do tej kwoty trzeba doliczyć jeszcze opłatę za wyżywienie dziecka (w wysokości 7 zł dziennie). Od 1 lutego rodzice maluchów będą płacić jednak więcej.

„Koszty funkcjonowania żłobka zaczynają przekraczać możliwości finansowe gminy” – czytamy w uzasadnieniu. „Opłata za pobyt dziecka jest nieadekwatna

do rosnących kosztów funkcjonowania żłobka. Gmina Niemce mimo planowanego wzrostu opłaty wnoszonej przez rodziców będzie nadal dofinansowywała koszty pobytu dziecka w żłobku w wysokości 592 874 zł (ok. 50 proc. kosztów) mając na uwadze konieczność wdrażania polityki prorodzinnej jako nieodzownego elementu funkcjonowania polskiej rodziny. Działanie to będzie kompatybilne z planowanym przez rząd „Rodzinnym kapitałem opiekuńczym”, w ramach którego będą wspierane rodziny w finansowaniu miejsc opieki w żłobkach, klubach dziecięcych i dziennych opiekunów”.

– W ramach rządowego programu (Polski Ład – red.) rodzice dzieci w wieku od 12 do 36 miesięcy będą otrzymywać finansową pomoc, po to by wesprzeć ich w opiece nad maluchami – wyjaśnia

nam Agnieszka Woźniak-Urban, dyrektorka Żłobka Gminnego „Bajkowa Kraina” w Niemcach. – I rodzice sami podejmą decyzję czy jedno z nich zostaje w domu by zająć się pociechami, czy oddają dziecko do żłobka, zatrudniają opiekunkę czy też maluchami zajmie się ich babcia.

Te pieniądze mają pokryć część podwyższonej opłaty żłobkowej, która od 1 lutego ma wynieść 27 proc. minimalnego wynagrodzenia (812,70 zł).

– Może w tym momencie te 27 procent brzmi kiepsko, podobnie jak te ponad 800 zł opłaty miesięcznej za pobyt dziecka w żłobku, ale musimy uświadomić sobie fakt, że to będzie tylko tak naprawdę połowa tej kwoty. Więc podwyżka będzie na poziomie 130 zł – podliczał na posiedzeniu radny Andrzej Małek.

– Podwyżka będzie w granicach 520 zł – przeliczał też

radny Marek Kluch. – W tej podwyżce jest wzięta pod uwagę kwota 400 zł na pierwsze dziecko i 500 zł na drugie i następne dziecko, które będzie przysługiwać rodzicom z mocy ustawy. I zapowiedział: Ja się wstrzymam od głosu za podnoszeniem czesnego.

Podczas głosowania radni nie byli jednogłośni, bo 9 osób było za, nikt nie był przeciw, natomiast 6 radnych wstrzymało się od głosu. – Powód jest oczywisty – zaznaczył w rozmowie z nami radny Witold Józefacki. Był w grupie radnych, którzy wstrzymali się od głosu. – Uważam, że tę opłatę powinno się podnosić małymi krokami. Systematycznie. By różnica była mniejsza, wtedy podwyżka byłaby bardziej do przyjęcia przez rodziców. A nie podnosić o blisko 200 procent od razu.

Józefacki zwraca też uwagę, że projekt uchwały ws. pod-

wyżki czesnego radni otrzymali dopiero w dniu sesji.

– Nie było czasu aby się nad tym zastanowić

– zaznaczył radny.

– Rzeczywiście radni otrzymali projekt uchwały ws. opłaty za żłobek, 21 grudnia, w trakcie posiedzenia połączonych komisji, które rozpoczęło się o godz. 9. Było to przed sesją (odbyła się tego samego dnia po południu – red.) – potwierdził Marek Podstawka, przewodniczący Rady Gminy Niemce. – Nie było w tym żadnego ukrytego celu. O opłacie za żłobek dyskutujemy już od 2 lat.

Są już pierwsze reakcje rodziców na podwyżkę czesnego. – Troje rodziców wypisało dzieci ze żłobka podając jako powód właśnie wzrost czesnego – przyznała Agnieszka Woźniak-Urban.

Czy w ich ślady pójdą kolejne rodzice? – Nie obawiam się

tego. Choć nie zdziwi mnie to, jak rodzice 2,3 dzieci zabiorą swoje malucha z placówki, bo będzie im się bardziej opłacało „zatrudnić” babcię. Na liście rezerwowej w żłobku mamy ponad 30 dzieci. Poza tym nawet po podwyżce czesne w gminnej placówce będą niższe niż w prywatnych żłobkach w okolicy Niemiec.

Przypomnijmy, że 2 lata temu radni z gminy Niemce podnieśli czesne w żłobku do kwoty 400 zł miesięcznie. Uchwałę została jednak unieważniona przez wojewodę a sąd tę decyzję podtrzymał. Dodajmy, że pierwotnie w projekcie uchwały Rady Gminy Niemce z 2019 r. znalazło się odniesienie do programu Rodzina 500 plus (Biorąc pod uwagę fakt, iż rządowa dotacja 500+ ma dotyczyć każdego dziecka w rodzinie, czesne w tej wysokości nie obciąża budżetu rodzin”). Później zostało ono jednak zmienione.

Północna obwodnica Kraśnika otwarta

DROGI W ostatni dzień 2021 roku kierowcy mogli już pojechać częścią drogi wojewódzkiej numer 833, czyli północną obwodnicą Kraśnika

W piątek rano z urzędu wojewódzkiego otrzymaliśmy zezwolenie na użytkowanie drogi, na które czekaliśmy z utęsknieniem – mówi nam Kamil Jakubowski, rzecznik Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Ma na myśli trasę numer 833, a konkretnie jej 8,5-kilometrowy odcinek będący północną obwodnicą Kraśnika. – Od razu, razem z marszałkiem województwa i starostą kraśnickim, pojechaliliśmy na miejsce, aby polecić zdjęć

zapory drogi. Dokonaliśmy też pierwszego przejazdu technicznego i udostępniliśmy trasę kierowcom – dodaje rzecznik i zaznacza, że przecięcie wstęgi zaplanowano na 4 stycznia.

– Zależało nam na jak najszybszym odciążeniu ul. Urzędowskiej w Kraśniku – mówi Jakubowski.

Całkowity koszt tej inwestycji wyniósł to ponad 90 milionów złotych. Unia dołożyła do budowy 99 procent potrzebnych pieniędzy.

W tej inwestycji chodziło właśnie o zmniejszenie

ruchu na ul. Urzędowskiej i jej odkorkowanie jej. Obwodnica została poprowadzona po nowym śladzie przez teren ogródków działkowych „Marzenie” i dalej w kierunku Budzynia i osiedla Piaski aż do S19.

To nie jedyna oddana właśnie inwestycja drogowa, bo dzień wcześniej oficjalnie przecięto wstęgę na wyremontowanym odcinku DW 855. Chodzi konkretnie o 4,5 kilometra trasy od Olbęcina do Trzydnika Dużego w powiecie kraśnickim. Inwestycja pochłonęła 3,5 mln złotych,

a w jej ramach wykonano między innymi nową podbudowę drogi o grubości 20 cm, warstwę wiążącą i ścieralną o grubości 6 cm. – Dodatkowo zmodernizowano 39 sztuk zjazdów indywidualnych oraz sześć publicznych. Zostało także wykonane nowe, umocnione pobocze o szerokości do 1,5 m. – wylicza Jakubowski.

Mieszkańcy tych okolic czekali na remont trasy kilkadziesiąt lat. Była w fatalnym stanie m.in. dlatego, że wybierają ją kierowcy ciężarówek jadący w stronę Stalowej Woli.

– Droga wojewódzka Nr 855, w województwie lubelskim i podkarpackim liczy łącznie 39 kilometrów. Samorząd województwa podkarpackiego modernizacji swojego odcinka dokonał już kilka lat temu, w 2011 roku. Dlatego już w 2019 roku zaczęliśmy przygotowania do tego by poprawić stan tej zniszczonej nawierzchni. I udało nam się tego dokonać – mówił w czwartek lubelski marszałek, Jarosław Stawiarski.

Także w czwartek otwarto drogi w powiecie lubelskim. Mowa o skrzyżowaniu dróg

powiatowych w miejscowości Boża Wola oraz drogi powiatowej Zaraszów-Kąty-Wysokie w Sławach. O tej drugiej mówił podczas uroczystości Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki: – Tam mieliśmy problem z karetką pogotowia, która stacjonowała w Bychawie, a jadąc po pacjentów w rejonie Wysokiego, jeździła 20 km/h, a z pacjentem ta prędkość była nieosiągalna ze względu na jego bezpieczeństwo. Dlatego też bardzo zabiegaliśmy, aby ta droga została zrobiona.

SKO, PEEM

WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2020.1363 z późn. zm.),

INFORMUJĘ

o wydaniu w dniu 28 grudnia 2021 r., decyzji znak: IF-1.7821.14.2021. HP uchylającej w części dotyczącej oznaczenia Zarządu Powiatu w Białej Podlaskiej jako jednostki, której własnością stają się oznaczone nieruchomości i orzekającej w tym zakresie o określeniu powiatu bialskiego, jako tej jednostki oraz utrzymującej w mocy w pozostałej części decyzję Starosty Bialskiego z dnia 21 października 2021 r., nr BP/9/21, znak AB.6740.566.2021.PN, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej przebudowę i rozbudowę przejazdu kolejowo-drogowego nr 08 w ciągu drogi powiatowej nr 1133L wraz z infrastrukturą towarzyszącą na działkach nr ew. 192, 193/3, 194/3, 258, 259, 261/1, 262, 263/1, 264, 266, 933/2, 933/4, 934/2, 960 i 961 w obrębie ewidencyjnym Wólka Dobryńska, jednostka ewidencyjna Zalesie.

Z uwagi na zaistniałą sytuację epidemiologiczną w kraju i wprowadzone obostrzenia, prawo udziału w postępowaniu przez strony będzie realizowane w godzinach pracy urzędu drogą telefoniczną pod wskazanymi niżej numerami telefonów, drogą elektroniczną na adresy mailowe: hpowszedniak@lublin.uw.gov.pl, wi@lublin.uw.gov.pl. oraz za pośrednictwem operatora pocztowego. Numery telefonów do kontaktu: (81) 74-24-157 lub 74-24-267.

Na decyzję przysługuje stronom prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2021.735 j.t.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Lublin, dnia 29 grudnia 2021 r.

**Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
(podpisano elektronicznie)**

in625

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 14.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

KURTKI I PŁASZCZE

CENTRUM tel.731-12-11-11

GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2443

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

BIZNES I FINANSY

POŻYCZKA dla zadłużonych. Bez BIK, pozabankowa. Bezpiecznie i uczciwie. Dojazd do klienta. Tel. 667 181 323.

203621101A

MATRYMONIALNE

JESTEM po siedemdziesiątce, 185 cm wzrostu, wykształcenie wyższe. Poszukuję drugiej połowy, jestem fizycznie sprawny, jeżdżę samochodem. Tel. 530 061 027.

187421101A

PRACA

ZAMOJSKI Szpital Niepubliczny Spółka z o.o. ul. Peowiaków 1, Zamość zatrudni lekarzy na dyżury w Poradni Nocnej i Świątecznej Opiece Lekarskiej (umowa cywilnoprawna, umowa zlecenia). Telefon 84 677 5021.

193021101A

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel.503034634.

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820



RÓŻNE

PROFESJONALNA hodowla owczarka niemieckiego „Animar” ma do sprzedania rodowodowe szczenięta z wybitnym pochodzeniem. Tel. 500207199.

195821101A

USŁUGI

 **MOTORYZACJA**
Sprzedam/Kupię

202721101A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętów piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz galezi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Odnieżanie dachów, placów, chodników. Wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

170721101A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

203521101A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

202021101A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

 reklama@dziennikwschodni.pl

 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

bi0031

TAXI 1-919-13 **RADIO MPT**

TAXI (81) 191 91 **RADIO MPT LUBLIN**

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl
*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych

 **pobierz naszą aplikację**



Zadzwoń teraz  **(81) 191 91**  **695 919 919**

TJ1895

Nie ma mocnych na Japończyka

Ryoyu Kobayashi wygrał noworoczny konkurs 70. Turnieju Czterech Skoczni w Garmisch-Partenkirchen. Polacy znów wypadli błado, a najwyższą lokatę zajął Piotr Żyła



Byli naprawdę blisko przełamania

Jak nie idzie, to nie idzie. Koszykarze z Lublina byli blisko przerwania kiepskiej passy. Niestety, ostatecznie Polski Cukier Pszczółka Start przegrał u siebie z Czarnymi Słupsk 81:82



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W Nowy Rok z owalną piłką

RUGBY Edach Budowlani Lublin na sportowo powitali Nowy Rok 2022. Na boisku przy ul. Krasińskiego rozegrany został pierwszy w tym roku mecz rugby

To już drugie takie wydarzenie w historii. Po raz pierwszy sympatycy owalnej piłki uczcili na sportowo rok 2020. W 2021 na przeszkodzie stanęła pandemia. W tym roku po raz pierwszy wystąpiła kobieta. To Jadwiga Kasprzak, wychowanka lubelskich Amazonek, obecnie grająca w AZS AWF Warszawa. Zagrali także jej brat Stanisław, etatowy skrzydłowy Edach Budowlanych oraz tata Sławomir. Były też inne rodziły: bracia Panasiukowie: Konrad, który w ubiegłym roku zadebiutował w zespole seniorów i Sebastian, zawodnik drugiej drużyny.

Wynik sportowy był sprawą drugorzędną. Warto jednak odnotować, że pierwsze przyłożenie w 2022 roku zdobył Arkadiusz Janeczko, wychowanek lubelskiego klubu, obecnie reprezentujący Up Fitness Skry Warszawa. Drużyny grały dwa razy po pięć minut. Pierwszą połowę, rozegraną w mie-

szanych składach, można rozstrzygnąć na remis. W drugiej naprzeciw siebie stanęła pierwsza drużyna Edach Budowlanych z szykowanym do występów w II lidze zespołem rezerwy, którą prowadzi będzie Sebastian Berestek.

Pierwsza drużyna szlifuje formę

Seniorzy Edach Budowlanych przygotowują się do drugiej części sezonu ekstraklasy już od 20 listopada. – Zawodnicy zaczęli od lekkiego rozruchu. Przerwa od zakończenia pierwszej rundy trwała trzy tygodnie. Od 1 grudnia weszliśmy już na wyższe obroty. Mamy zajęcia w siłowni, na boisku i macie. Już drugi rok pracujemy z Pawłem Wolińskim. Mamy z nim treningi z form ogólnego rozwoju. To tzw. ogólnorozwojówka, ale oparta nie na pracy w siłowni, lecz wykonywaniu różnych ćwiczeń, można by powiedzieć udoskonalających. Wykonując je pobudzamy

do pracy, usprawniamy najmniejsze partie mięśni. W naszej pracy wykonujemy dużo ćwiczeń typowo zapadniczych. Zawodnicy bardzo chwalą sobie tę formę pracy. My, jako sztab szkoleniowy, jesteśmy zadowoleni ze współpracy. W porównaniu do poprzednich sezonów zmniejszyła się liczba kontuzji zawodników – tłumaczy Stanisław Więciorek, dyrektor sportowy Edach Budowlanych Lublin.

Kibice lubelskiego zespołu nie zobaczą już wiosną niektórych zawodników. Z klubem rozstali się dwaj gracze z Republiki Południowej Afryki: łącznik ataku James Campbell i grający w formacji młyna Peet Vorster. Campbell wypadł ze składu już w trakcie pierwszej rundy z powodu kontuzji. Warto podkreślić, że był etatowym kopaczem, regularnie punktującym z rzutów karnych i podwyższeń. Vorster nie zaskarbił sobie przychylności władz klubu i wyjechał zagranicę. Zabraknie też

rosłego gracza młyna, pochodzącego z Zimbabwe, Kudakwashe Nyakufarin-gwy. Popularny „Gufi” z powodów osobistych powrócił domu. Lubelski klub zamierza uzupełnić powstałe luki w kadrze. Na oku są obcokrajowcy, grający ostatnio m.in. w lidze rosyjskiej.

W Lublinie zostają inni zagraniczni zawodnicy: Barend Potgieter z RPA czy Kuziwakwashe Kazembe z Zimbabwe. Edach Budowlani mogą też liczyć na wsparcie wychowanków, którzy kontynuują kariery w innych klubach. Jednym z nich jest Grzegorz Szczepański. – Grzesiek kończy już w marcu rozgrywki ligowe w Anglii. Rozmawialiśmy i zapewnił nas, że pomoże w niektórych meczach. Mamy też Kubę Bobruka, Piotra Psuja. Niestety, kontuzjowany jest nasz kapitan Piotrek Wiśniewski – mówi dyrektor sportowy.

Drużynę lubelskich rugbyistów nadal będzie prowadził pochodzący z RPA

Hendrik Wentzel. Do sztabu szkoleniowego dołączył doskonale znany w Lublinie, były zawodnik i trener Budowlanych, Andrzej Kozak. Selekjoner reprezentacji Polski tzw. siódemek, w poprzednim sezonie prowadził Pogoń Siedlce. W wakacje zastąpił go Gruzin Giorgi Chubiniдзе. Popularny „Kozi” będzie odpowiedzialny za formację ataku.

Lublinianie mają w planach rozegranie jednej lub dwóch gier kontrolnych. – W grę wchodzi 19 i 26 lutego. Rozmawiamy z Orkanem Sochaczew, Master Pharm Rugby Łódź i Pogonią Siedlce. Na 5 lub 6 marca planowane jest rozegranie zaległego spotkania rundy jesiennej z Poznanią. Wystąpimy na wyjeździe. W tamtych rejonach wiosną zazwyczaj przychodzi wcześniej niż u nas, dlatego liczymy na dobrze przygotowane boisko. Do tego meczu musimy się solidnie przygotować. Patrząc na zestaw par, nasze zwycięstwo przy korzystnych

wynikach spotkań drużyn z czoła tabeli czyli Ogniwą Sopot z Lechią Gdańsk i Orkaną ze Skrą Warszawa, może dać nam awans do pierwszej czwórki tabeli. A to byłby ważny argument przed rundą rewanżową, którą rozpoczniemy meczem u siebie z zespołem z Sochaczewa – tłumaczy Więciorek. **(GROM)**

W NOWOROCZNYM MECZU RUGBY ZAGRALI

Jadwiga Kasprzak, Robizon Kelberashvili, Bartłomiej Jasiński, Wojciech Król, Stanisław Kasprzak, Maciej Grabowski, Jakub Bobruk, Robert Ciechoński, Gabriel Brożek, Konrad Panasiuk, Rafał Lipnicki, Arkadiusz Janeczko, Sebastian Berestek, Damian Gil, Maksymilian Próchniak, Karol Sałatka, Mateusz Sawicki, Jarosław Mazuś, Patryk Kasperowicz, Maciej Mańkowski, Grzegorz Dec, Krzysztof Błaziak, Michał Pietrkiewicz, Tomasz Maciuszczak, Rafał Gorczyca, Sławomir Kasprzak, Paweł Adamczyk, Krzysztof Sztylko, Sebastian Panasiuk, Marcin Dzioch. **Sędziował:** Tomasz Mielicki.

Lotto (1.01)
3, 4, 11, 17, 19, 24.

Lotto Plus (1.01)
4, 6, 11, 29, 32, 48.

Lotto (30.12)
2, 9, 16, 28, 39, 45.

Lotto Plus (30.12)
3, 5, 26, 31, 41, 44.

Multi Multi (2.01), godz. 14
13, 15, 16, 19, 22, 24, 31, 37,
38, 43, 47, 58, 64, 66, 70, 72,
73, 75, 76, 78. Plus 73.

Multi Multi (1.01), godz. 21.50
1, 3, 4, 14, 19, 22, 24, 27, 32,
33, 35, 36, 44, 48, 53, 55, 69,
70, 76, 78. Plus 70.

Multi Multi (1.01), godz. 14
1, 9, 12, 17, 33, 34, 36, 37,
38, 44, 45, 46, 53, 56, 58, 60,
62, 63, 70, 72. Plus 36.

Multi Multi (31.12), godz. 21.50
3, 4, 5, 21, 22, 27, 31, 34, 35,
37, 38, 40, 46, 47, 53, 56, 60,
61, 71, 80. Plus 80.

Multi Multi (31.12), godz. 14
9, 10, 11, 12, 21, 22, 23, 27,
28, 34, 37, 40, 42, 45, 57, 60,
61, 65, 74, 76. Plus 37.

Multi Multi (30.12), godz. 21.50
2, 6, 10, 15, 17, 22, 24, 26, 27,
35, 39, 42, 46, 52, 53, 56, 57,
63, 66, 67. Plus 35.

Mini Lotto (1.01)
3, 4, 28, 33, 42.

Mini Lotto (31.12)
7, 11, 18, 24, 38.

Mini Lotto (30.12)
5, 14, 22, 35, 41.

Ekstra Pensja (1.01)
5, 25, 30, 33, 35 – 1.

Ekstra Pensja (31.12)
3, 6, 14, 20, 35 – 1.

Ekstra Pensja (30.12)
6, 8, 11, 16, 23 – 2.

Ekstra Premia (1.01)
8, 9, 20, 25, 32 – 1.

Ekstra Premia (31.12)
13, 16, 23, 24, 35 – 2.

Ekstra Premia (30.12)
1, 13, 22, 28, 31 – 2.

Eurojackpot (31.12)
7, 16, 36, 42, 43 – 6, 8.

Kaskada (2.01), godz. 14
2, 3, 5, 9, 10, 11, 14, 15, 18,
19, 20, 22.

Kaskada (1.01), godz. 21.50
2, 3, 7, 10, 12, 13, 16, 17, 18,
20, 22, 24.

Kaskada (1.01), godz. 14
2, 4, 5, 6, 7, 13, 14, 16, 17, 18,
19, 24.

Kaskada (31.12), godz. 21.50
2, 4, 8, 11, 12, 13, 14, 16, 18,
21, 22, 24.

Kaskada (31.12), godz. 14
1, 7, 10, 12, 13, 15, 16, 18,
19, 21, 23, 24.

Kaskada (30.12), godz. 21.50
2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 13, 18,
20, 24.

Super Szansa (2.01), godz. 14
5, 9, 9, 1, 3, 3, 6.

Super Szansa (1.01), godz. 21.50
5, 6, 1, 1, 4, 8, 4.

Super Szansa (1.01), godz. 14
8, 1, 9, 5, 3, 6, 5.

Super Szansa (31.12), godz. 21.50
8, 6, 7, 3, 5, 5, 2.

Super Szansa (31.12), godz. 14
9, 0, 1, 3, 2, 4, 9.

Super Szansa (30.12), godz. 21.50
6, 1, 9, 2, 6, 4, 0.

Nie ma mocnych na Japończyka

SKOKI NARCIARSKIE Ryoyu Kobayashi powtórzył sukces z Oberstdorfu i wygrał noworoczny konkurs 70. Turnieju Czterech Skoczni w Garmisch-Partenkirchen. Japończyk stoczył pasjonującą walkę z reprezentantem gospodarzy – Markusem Eisebichlerem. Polacy znów wypadli blado, a najwyższą lokatę zajął Piotr Żyła

Po słabym otwarciu 70 Turnieju Czterech Skoczni polscy kibice liczyli na lepsze występy Biało-Czerwonych. Niestety w Nowy Rok kolejny raz musieli przełknąć gorzką pigułkę. Do serii finałowej awansowało dwóch naszych rodaków – Paweł Wąsek i Piotr Żyła, który na półmetku zawodów był 10-ty. Natomiast Kamil Stoch znów nie zdołał wywalczyć awansu do drugiej serii. Skoczek z Żębu przegrał rywalizację z Daikim Ito skacząc zaledwie 118 m i zajął ostatecznie 47. miejsce. Słabo poszło też Dawidowi Kubackiemu, a także Andrzejowi Stękałemu.

Pod nieobecność Biało-Czerwonych w ścisłej czołówce fanom przyszło emocjonować się walką dwóch faworytów turnieju. Po pierwszej serii na prowadzeniu był Ryoyu Kobayashi, który uzyskał 143 metry. Dwa metry bliżej lądował Markus Eisenbichler. Dodatkowo Niemiec został „ułgowo” potraktowany przez sędziów bo zaprezentował wyjątkowo nieudane lądowanie, ale nie zostały mu zbytnio odjęte punkty za styl. Podium na półmetku zawodów po skoku na 138 metr zamykał Marius Lindvik.

Druga seria konkursu na Grosse Olympiaschanze była równie emocjonująca. Żyła tym razem skoczył 131 metrów i wypadł z czołowej dziesiątki. A w niej działało się bardzo dużo. Trzecie miejsce zajął Lovro Kos. Pierwsze dwie lokaty zarezerwowane były jednak dla faworytów. Najpierw Eisenbichler skoczył 143.5 m i znów lądował w brydskim stylu. Tym razem nie umknęło o uwagę sędziów, którzy po wystawieniu not zadecydowali o obniżeniu belki startowej. Kobayashi poleciał więc sporo krócej (135.5 m), ale mimo to zdołał utrzymać prowadzenie i zwyciężył z Niemcem 0.2 punkty utrzymując tym samym plastron lidera 70. TCS.



Ryoyu Kobayashi wygrał noworoczny konkurs w Ga-Pa i zdaje się zmierzzać po drugi triumf w Turnieju Czterech Skoczni w karierze
FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Po dwóch konkursach w Niemczech impreza przenosi się do Austrii. W poniedziałkowe wczesne popołudnie zostaną przeprowadzone kwalifikacje do kolejnych zawodów, które odbędą się w Innsbrucku. We wtorek na skoczni Bergisel odbędzie się trzeci konkurs, a turniej zakończy się szóstego stycznia w Bischofshofen.

WYNIKI KONKURSU W GARMISCH-PARTENKIRCHEN

Ryoyu Kobayashi (143 m, 135.5 m) 291.2 pkt ● 2. Markus Eisenbichler (141 m, 143.5 m) 291 pkt ● 3. Lovro Kos (135.5 m, 138 m) 286 pkt ● 4. Markus Lindvik (138 m, 138 m) 283.7 pkt ● 5. Jan Hoerl (134 m, 132 m) 274.9 pkt ● 6. Yukiya Sato (132.5 m, 130 m) 267.9 pkt ● 7. Karl Geiger (130 m, 127.5 m) 265 pkt ● 8. Halvor Egner Granerud (128 m, 140.5 m) 264.2 pkt ● 9. Timi Zajc (137 m, 127.5 m) 264.1 pkt ● 10. Stephan Leyhe (128 m, 136.5 m) 263.7 pkt ● 11. Piotr Żyła (135.5 m, 131 m)

262 pkt ●●● Jakub Wolny (127 m, 132.5 m) 246.5 pkt ●●● 35. Andrzej Stękała (128 m) 118 m, Paweł Wąsek (126 m) 118 pkt ●●● 39. Dawid Kubacki (126 m) 115.7 pkt ●●● 47. Kamil Stoch (118 m) 100.5 pkt.

KLASYFIKACJA 70 TCS PO DWÓCH KONKURSACH

1. Ryoyu Kobayashi 593.2 pkt ● 2. Marius Lindvik 580 pkt ● 3. Lovro Kos 575.5 pkt ● 4. Markus Eisenbichler 572.1 pkt ● 5. Halvor Egner Granerud 563.4 pkt ● 6. Karl Geiger 560.9 pkt ● 7. Robert Johansson 559.8 pkt ● 8. Stephan Leyhe 530.5 pkt ● 9. Jan Hoerl 527.3 pkt ● 10. Daniel Huber 526.1 pkt.

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia

Crystal Palace – West Ham United 2:3 (Edouard 83, Olise 90 – Antonio 22, Lanzini 25, 45-karny) ● Watford – Tottenham 0:1 (Sanchez 90) ● Arsenal – Manchester City 1:2 (Saka 31 – Mahrez 57-karny, Rodri 90) ● Brentford – Aston Villa 2:1 (Wissa 42, Roerslev Rasmussen 83 – Ings 16) ● Everton – Brighton 2:3 (Gordon 53, 76 – Mac Allister 3, 71, Burn 21) ● Leeds – Burnley 3:1 (Harrison 39, Dallas 77, James 90 – Cornet 54) ● Southampton – Newcastle przelożony ● Leicester – Norwich przelożony ● Chelsea – Liverpool 2:2 (Kovacic 42, Pulisic 45 – Mane 9, Salah 26) ● Manchester United – Wolverhampton dzisiaj.

1. Man. City	21	53	53-13
2. Chelsea	21	43	45-16
3. Liverpool	20	42	52-18
4. Arsenal	20	35	33-25
5. West Ham	20	34	37-27
6. Tottenham	18	33	23-20
7. Man. United	18	31	30-26
8. Brighton	19	27	20-20
9. Wolves	18	25	13-14
10. Leicester	18	25	31-33

11. Crystal Palace	20	23	29-30
12. Brentford	19	23	23-26
13. Aston Villa	19	22	25-30
14. Southampton	19	21	20-29
15. Everton	18	19	23-32
16. Leeds	19	19	21-37
17. Watford	18	13	22-36
18. Burnley	17	11	16-27
19. Newcastle	19	11	19-42
20. Norwich	19	10	38-42

Francja

7-9 stycznia: Bordeaux – Olympique Marsylia ● Lille – Lorient ● Lens – Rennes ● Brest – Nice ● Angers – St. Etienne ● Clermont – Reims ● Metz – Strasbourg ● Montpellier – Troyes ● Nantes – AS Monaco ● Olympique Lyon – PSG.

1. PSG	19	46	39-17
2. Nice	19	33	29-17
3. Marsylia	18	33	26-15
4. Rennes	19	31	34-18
5. Montpellier	19	31	33-24
6. Monaco	19	29	29-23
7. Nantes	19	28	25-23
8. Lille	19	28	26-26
9. Lens	19	27	33-28
10. Strasbourg	18	26	34-24
11. Angers	19	25	26-27
12. Brest	19	25	26-28
13. Lyon	18	24	26-26
14. Reims	19	23	22-22
15. Troyes	19	17	18-28
16. Clermont	18	17	20-32

17. Bordeaux	19	17	30-43
18. Metz	19	16	23-39
19. Lorient	19	16	15-31
20. St. Etienne	19	12	17-40

Hiszpania

Valencia – Espanyol Barcelona 1:2 (Alderete 51 – de Tomas 83-karny, Puado 88) ● Getafe – Real Madryt 1:0 (Unal 9) ● Atletico Madryt – Rayo Vallecano 2:0 (Correa 28, 53) ● Elche – Granada 0:0 ● Alaves – Real Sociedad San Sebastian, Betis Sevilla – Celta Vigo i Mallorca – FC Barcelona zakończyły się po zamknięciu tego wydania. ● Villarreal – Levante, Osasuna Pampeluna – Athletic Bilbao i Cadiz – Sevilla dzisiaj.

1. Real	20	46	41-17
2. Sevilla	18	38	29-13
3. Betis	18	33	32-21
5. Atletico	19	32	31-22
4. Rayo	19	30	26-20
6. Sociedad	18	29	20-20
7. Barcelona	18	28	29-22
8. Valencia	19	28	31-28
9. Espanyol	19	26	22-22
10. Villarreal	18	25	26-20
11. Athletic	19	24	17-16
12. Granada	19	23	23-26
13. Osasuna	18	22	17-22
14. Celta	18	20	20-22

15. Mallorca	18	20	17-27
16. Getafe	19	18	13-20
17. Elche	19	16	18-27
18. Alaves	18	15	15-29
19. Cadiz	18	14	15-31
20. Levante	18	8	19-36

Niemcy

7-9 stycznia: Bayern Monachium – Borussia Mönchengladbach ● Bayer Leverkusen – 1. FC Union Berlin ● Gruther Furth – VfB Stuttgart ● RB Lipsk – 1. FSV Mainz 05 ● SC Freiburg – Arminia Bielefeld ● TSG Hoffenheim – FC Augsburg ● Eintracht Frankfurt – Borussia Dortmund ● Hertha Berlin – 1. FC Koeln ● VfL Bochum – VfL Wolfsburg.

1. Bayern	17	43	56-16
2. Dortmund	17	34	41-26
3. Freiburg	17	29	28-16
4. Bayer	17	28	40-28
5. Hoffenheim	17	28	35-26
6. Eintracht	17	27	27-24
7. Union	17	27	23-21
8. Koeln	17	25	27-27
9. Mainz	17	24	25-17
10. Lipsk	17	22	30-22
11. Hertha	17	21	20-35
12. Bochum	17	20	16-26
13. Wolfsburg	17	20	17-29
14. M'gladbach	17	19	22-32

Włochy

6 stycznia: Bologna – Inter Mediolan ● Sampdoria Genua – Cagliari ● Lazio Rzym – Empoli ● Spezia – Verona ● Atalanta Bergamo – Torino ● Sassuolo – Genoa ● AC Milan – AS Roma ● Salernitana – Venezia ● Fiorentina – Udinese ● Juventus – SSC Napoli.

1. Inter	18	43	49-15
2. Milan	19	42	40-22
3. Napoli	19	39	34-13
4. Atalanta	19	38	38-24
5. Juventus	19	34	27-17
6. Roma	19	32	31-21
7. Fiorentina	19	32	34-25
8. Lazio	19	31	39-34
9. Empoli	19	27	30-34
10. Bologna	19	27	27-31
11. Torino	19	25	23-19
12. Verona	19	24	34-32
13. Sassuolo	19	24	30-31
14. Udinese	18	20	26-28
15. Sampdoria	19	20	27-35
16. Venezia	19	17	18-34
17. Spezia	19	16	19-39
18. Genoa	19	11	19-37
19. Cagliari	19	10	17-40
20. Salernitana	18	8	11-42

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Jedno zwycięstwo Stali

W 2021 roku Las Vegas odwiedzili młodzi piłkarze Stali Kraśnik. Juniorzy niebiesko-żółtych podczas rywalizacji w grupie ponieśli trzy porażki i nie zdobyli nawet gola. Stracili za to 18 bramek. Na pożegnanie z zawodami udało im się jednak pokonać ekipę Utah Storm 2:1. dzięki temu zajęli 25 miejsce w kategorii wiekowej do lat 16. – Sama podróż trwała bardzo długo, bo aż 26 godzin od momentu wyjazdu z Kraśnika. Najpierw mieliśmy lot do Paryża, później do Detroit i dopiero stamtąd na miejsce do Las Vegas. Przyjechaliliśmy bardzo zmęczeni. Widać było skutki podróży – wyjaśniał trener Stali Konrad Szmyrgała.

Kto wystąpi tym razem?

Kilkanaście miesięcy temu w Las Vegas wystartowały 472 zespoły reprezentujące 18 krajów. A do tego swoich przedstawicieli miało również 30 stanów USA. Jak będzie tym razem? Organizatorzy kolejnej edycji turnieju Mayor's Cup zapowiadają, że w 2022 roku, w turnieju chłopców wystartują kluby z 11 państw. Oprócz reprezentacji województwa lubelskiego pojawią się również ekipy z: Francji, Ghany, Meksyku, Peru, Jamajki, Kanady, Haiti, Boliwii, Tanzanii i Kenii. A mecze będą rozgrywane na 55 boiskach, w tym na terenie nowo wybudowanego James Regional Park Complex. Dodatkowo spotkania mają oglądać skauti z różnych zakątków Stanów Zjednoczonych, a to oznacza, że najlepsi młodzi piłkarze będą mieli okazję powalczyć o angaż w amerykańskich klubach. Każda drużyna ma zapewnić, że zagra przynajmniej cztery spotkania.

Turniej w lutym

Reprezentacja województwa lubelskiego podróż do Stanów Zjednoczonych rozpocznie 15 lutego. Powrót zaplanowano z kolei dziewięć dni później. Sam turniej będzie rozgrywany w dniach: 18-21 lutego. Do Las Vegas wykuje się 16 zawodników. (LUKISZ)

Nasi piłkarze znowu zagrają w Las Vegas

PIŁKA NOŻNA Lubelskie drugi rok z rzędu będzie miało swojego przedstawiciela w jednym z największych turniejów piłkarskich dla młodych zawodników. W 2022 roku w Las Vegas Mayor's Cup wystartuje ponad 500 zespołów z różnych zakątków świata. W tym gronie tym razem będzie także reprezentacja województwa lubelskiego z rocznika 2007

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kolejna edycja prestiżowych zawodów w USA zostanie podzielona na dwa etapy. W dniach 19-21 lutego 2022 roku do rywalizacji przystąpią chłopcy w kategoriach wiekowych od 11 do 19 lat. Od 25 do 27 lutego na boisku pojawią się za to dziewczynki (te same kategorie wiekowe). Do rywalizacji przystąpią kluby z 11 krajów.

– Bardzo się cieszę, że młodzi piłkarze mogą polecieć do Stanów Zjednoczonych, żeby promować Lubelszczyznę i nasz kraj. To jednak dla nich olbrzymie przeżycie i wierzę, że promocja Lubelszczyzny w Ameryce przyniesie określone korzyści. Tych korzyści nie będzie widać z dnia na dzień, raczej długofalowo, bo budowa marki musi trwać wiele lat – mówi Jarosław Stawiarski, Marszałek Województwa Lubelskiego.

Jak dokonano wyboru reprezentacji naszego województwa? Wyjaśnił to prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Bartnik. – Są to nasi najlepsi zawodnicy. Po analizie rozgrywek trzeba stwierdzić, że najmocniejszą drużyną w tej kategorii wiekowej jest Górnik Łęczna grający w Centralnej Lidze Juniorów U-15. Dlatego oparliśmy kadrę o tę drużynę, ale mamy zawodników z całego województwa. Mamy piłkarzy z: AP TOP 54 Biała Podlaska, MUKS Kraśnik, Motoru Lublin, Lublinianki, czy OSiR Biłgoraj. Najpierw wyselekcjonowaliśmy szeroką grupę



Lubelskie drugi raz z rzędu będzie miało swojego przedstawiciela podczas turnieju w Las Vegas

FOT. PROMOCJA.LUBELSKIE.PL

24 chłopców, a następnie z niej 16, która będzie nas reprezentować w Las Vegas – mówi Zbigniew Bartnik.

Z kolei Artur Domański, dyrektor departamentu Promocji, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego cieszy się, że wyjazd dojdzie do skutku. – Mówi się, że sport łączy, inspirowanie, stwarza perspektywę i nie zna granic. Ten wyjazd, to inspiracja dla młodych ludzi z naszego regionu do uprawiania sportu i aktywności fizycznej. Ci wyselekcjonowani zawod-

nicy są wzorem dla innych. Pokonanie 9,5 tysiąca kilometrów udowodni, że sport jest również jednym z narzędzi promocyjnych w tym pandemicznym czasie – wyjaśnia dyrektor Domański.

I dodaje, że zmagania zawodników będzie można śledzić na stronie internetowej promocja.lubelskie.pl oraz na portalach społecznościowych. – Tam będą informacje odnośnie wydarzenia, będziemy też relacjonować same spotkania, ale i prowadzić quizy, w któ-

rych będzie można zdobyć ciekawe nagrody – zapewnia Domański.

Udział reprezentacji województwa lubelskiego nie byłby możliwy bez pracy Johna Petkusa, honorowego Konsula RP w Las Vegas. – Współpraca pomiędzy Polską, a stanem Nevada trwa już 12 lat. Jeżeli chodzi o sam turniej, to jest on rozgrywany od ponad 15. Jeszcze przed pandemią, w 2020 roku wystartowało w nim ponad 800 klubów z całego świata. Las Vegas można uznać za stolicę

młodzieżowej piłki nożnej. Sport to także świetny sposób na promocję Polski, ale i jej regionów, takich jak lubelskie. Dlatego zaprosiliśmy do udziału kolejną drużynę. W ostatnich latach w turnieju uczestniczyły: Wisła Kraków, Legia Warszawa, a jeżeli chodzi o województwo lubelskie to Stal Kraśnik, która wystartowała w poprzedniej edycji i bardzo miło wspomina pobyt i udział w zawodach. Mamy nadzieję, że teraz będzie tak samo – mówi John Petkus.

Milik jednak zmienia klub?

PIŁKA NOŻNA W ostatnich dniach przybywa plotek odnośnie Arkadiusza Milika. Jak donosi portal Sky Sport Italia reprezentant Białe-Czerwonych nadal znajduje się na celowniku Juventusu. A obecny klub Polaka nie miałby nic przeciwko rozstaniu z zawodnikiem. Warunek jest jednak jeden – musi porządnie na nim zarobić

Przypomnijmy, że Milik był łączony ze „Stara Dama” jeszcze kiedy był zawodnikiem Napoli. Wówczas do transferu nie doszło, a zawodnik wylądował ostatecznie w Marsylii. W tamtejszym Olympique miał bardzo dobre wejście do Ligue 1. W 15 meczach ligowych wpisał się na listę strzelców dziewięć razy. Jeszcze jednego gola dorzucił w rozgrywkach Pucharu Francji i ostatecznie pierwszy sezon w nowych barwach zakończył z całkiem niezłym bilansem: 16 spotkań i 10 bramek.



W ostatnich dniach przybywa spekulacji odnośnie przyszłości Arkadiusza Milika

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Niestety, rozgrywki 2021/2022 nie są już dla Polaka aż tak udane. Owszem,

nadal potrafi znaleźć sposób na bramkarzy rywali, ale nie w meczach ligowych. W tych

ma na koncie zaledwie jedno trafienie w dziewięciu występach. W kolejnym meczu Pucharu Francji z niższej notowanym ES Cannel Rocheville ustrzelił nawet hat-tricka. Cztery bramki w pięciu meczach zdobył także w europejskich pucharach. Mimo wszystko władze OM mogą rozważyć sprzedaż 27-letniego napastnika.

Jak informuje Sky Sports Italia francuski klub chciałby otrzymać za Milika około 20 milionów euro. Nadal zainteresowanie jego usługami wykazuje przede wszystkim Juventus, który w obecnym sezonie ma

problem ze strzelaniem goli. Federico Chiesa i jego koledzy uzbierali zaledwie 27 trafień w 19 kolejkach. W całej Serie A gorszych pod tym względem jest tylko siedem drużyn, w tym pięć zajmujących pięć ostatnich pozycji w tabeli. Tylko trzy bramki uzbierał Moise Kean, który został sprowadzony po odejściu Cristiano Ronaldo. Najlepszymi strzelcami „Starej Damy” są za to: Paulo Dybala i Alvaro Morata. Obaj mają jednak na swoich kontach zaledwie po pięć goli. Na dodatek pojawiają się plotki, że ten drugi też szykuje się do ko-

lejnej przeprowadzki. Tym razem Hiszpania upatrzył sobie Xavi, czyli nowy trener Barcelony. Negocjacje są jednak utrudnione, bo 30-latek do Turynu jest tylko wypożyczony z Atletico Madryt.

Juventus ponoć negocjuje również z PSG w sprawie Mauro Icardiego, który trafił na listę transferową. Reprezentant Argentyny w tym sezonie rozegrał dla mistrzów Francji 20 meczów, ale tylko osiem razy wychodził w podstawowym składzie swojego zespołu. Z tego powodu chętnie zmieniłby otoczenie. (LUKISZ)

**Ruszają
10
stycznia**

HUMMEL IV LIGA Jak większość zespołów z naszego regionu Lewart do treningów wróci w poniedziałek 10 stycznia. W sumie przy okazji zimowego okresu przygotowawczego Jakub Niewęglowski i spółka rozegrają aż dziewięć meczów kontrolnych. Sporo z nich z czołowymi czwartoligowcami

Na dzień dobry podopieczni trenerów: Grzegorza Białka i Tomasza Mitury zmierzają z walczącą o czołowe lokaty w lubelskiej klasie okręgowej Cisowianką Drzewce. To spotkanie zaplanowano na 22 stycznia. Tydzień później ekipa z Lubartowa sprawdzi się na tle Świdniczanki Świdnik. Pięć kolejnych gier drużynę Lewartu czeka w lutym. Ten miesiąc rozpocznie się od starcia z Opolaninem Opole Lubelskie (9 lutego). Następnie rywalami będą kluby z grupy drugiej Hummel IV ligi: Stal Kraśnik (12 lutego) oraz Granit Bychawa (19 lutego). Cztery dni później Lewart zagra z niżej notowaną Garbarnią Kurów. Końcówkę przygotowani piłkarze trenera Białka znowu będą mieli jednak mocniejszą. Na 26 lutego zaplanowano mecz kontrolny z liderem grupy pierwszej Huraganem Międzyrzec Podlaski. A 5 marca Lewart spróbuje się z kolejnym czołowym zespołem swojej grupy, czyli Lublinianką. Ostatni sparing odbędzie się 12 marca, kiedy do Lubartowa przyjedzie Polesie Kock, czyli były klub trenera Białka. Ligowe zmagania w 2022 roku spadkowicz z III ligi rozpocznie od arcyważnego spotkania u siebie z Orleńskimi Łuków. Jeżeli wygra, to zbliży się do przeciwnika na dwa punkty. Hummel IV liga wznowi zmagania w weekend 19/20 marca.

(LUKISZ)

Spróbują uratować czwartą ligę dla Lubartowa

HUMMEL IV LIGA Jeszcze przed świętami w drużynie Lewartu doszło do zmiany na ławce trenerskiej. Dotychczasowy szkoleniowiec Tomasz Mitura będzie teraz asystentem Grzegorza Białka, który po kilku latach wraca do Lubartowa. Ze sztabem żegna się za to Waldemar Bednarczyk

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Mitura przejął zespół w bardzo trudnym okresie. Po spadku z III ligi w kadrze została dosłownie garstka zawodników, a drużynę trzeba było budować od nowa. Skład w większości był oparty na młodzieży. Z tych bardziej doświadczonych graczy byli tak naprawdę jedynie: bramkarz Damian Podleśny, obrońcy Jakub Niewęglowski i Damian Kuzioła oraz Szymon Bielecki. A z trzecioligowej kadry zostali chociażby: Filip Michałow, czy Aleks Aftyka. Regularnie na boisku pojawiali się piłkarze z rocznika 2004, a kilka występów zaliczył już nawet Dawid Gębał z rocznika 2005.

O tym, że to za mało najlepszych świadczą wyniki z rundy jesiennej. Lewart wywalczył tylko 17 punktów, a w tym sezonie wygrał zaledwie cztery spotkania. W efekcie, zajmuje dopiero 10 miejsce w tabeli grupy pierwszej. Do czołowej szóstki traci jednak sześć „oczek” co oznacza, że są jeszcze szanse na wskoczenie do grupy mistrzowskiej.

Każdy z czterech ostatnich meczów rundy zasadniczej będzie jednak niezwykle ważny. Tym bardziej, że rywalami ekipy z Lubartowa będą inne ekipy walczące o szóstkę, czyli: Orleńskimi Łuków, Powiślak Końskowola i POM Iskra Piotrowice. A na koniec Lublinianka.

Misja nie będzie łatwa, ale trener Białek jednak zdecydował się podjąć wyzwanie. – Wracam na stare śmieci, to będzie tak naprawdę już moja trzecia przygoda z Lewartem. Szczerze mówiąc



Grzegorz Białek po raz trzeci będzie trenerem Lewartu Lubartów. Ostatnio prowadził Polesie Kock

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

długo się nad tym zastanawiałem i nie byłem przekonany, czy ruszać się z Polesia Kock, gdzie pracę miałem raczej spokojną. W Lubartowie będzie zupełnie inaczej – wyjaśnia Grzegorz Białek.

Co spowodowało, że jednak przystał na propozycję swojego byłego klubu? – Tomek Mitura wyszedł z inicjatywą i to jego osoba także miała wpływ na moją decyzję. Kiedy ja jeszcze gra-

łem, on był kapitanem w Lewarcie. Po dokładnym przeanalizowaniu sytuacji jednak zdecydowałem się wrócić, żeby pomóc i spróbować utrzymać się w czwartej lidze. Wspólnie z Tomkiem

spróbujemy uratować ligowy byt, bo będzie moim asystentem – wyjaśnia Grzegorz Białek.

Szkoleniowiec miał jednak swoje warunki. A jednym z nich są zimowe wzmocnienia składu. – Zdecydowanie, transfery muszą być. Sama zmiana trenera nic nie da. Musimy pozyskać kilku chłopaków, żeby dać sobie szansę. Przy dobrym układzie można jeszcze spróbować wskoczyć do szóstki. Pewnie niewiele osób na nas w tym momencie stawia i raczej trzeba się skupić na zbieraniu punktów, ale szanse ciągle są. Nie chcemy robić rewolucji i wyrzucać wszystkich z drużyny, bo młodzież trochę punktów zdobyła. Nie ma jednak co ukrywać, że w takim składzie o utrzymanie będzie bardzo ciężko. Transfery to jedna sprawa, a druga to oczywiście dobre przeprowadzenie okresu przygotowawczego – przekonuje trener Białek.

Kto może założyć koszulkę Lewartu? – Rozmowy cały czas trwają. I ja i sponsorzy robimy wszystko, żeby wzmocnić zespół. Chodzi przede wszystkim o starą gwardię, czyli chłopaków, którzy już u nas grali i są związani z tym klubem. Zobaczymy, kogo uda się przekonać do powrotu. A kogo tak naprawdę potrzebujemy? Poza bramką zawodników do każdej formacji, z naciskiem na ofensywę. I nie chodzi tylko o napastnika, ale i dwóch kolejnych graczy do przodu i na boku. Wiadomo, że musimy patrzeć na nasze możliwości finansowe, ale z drugiej strony na pewno sytuacja się poprawia i zmierzamy ku normalności – dodaje nowy opiekun Lewartu.

Rozmowy w toku

PIŁKARSKA III LIGA Sporo spekulacji, ale mało konkretów. Tak na razie wygląda sytuacja w Tomaszowie Lubelskim. Tamtejsza Tomasovia chce w zimie wzmocnić skład, ale rozmowy w sprawie transferów do klubu ciągle trwają

Wiadomo, że niebiesko-biali rozglądają się za nowymi piłkarzami przede wszystkim w IV lidze. Pytali już o czołowych napastników: Łukasza Struga z Granitu Bychawa i Jakuba Prylińskiego z Powiślaka Końskowola. Tak samo zresztą, jak: Chełmianka, czy Avia Świdnik. Mile widziany w drużynie Pawła Babiarza byłby również Bartosz Tetych, który kilka tygodni temu rozwiązał swoją umowę z Hutnikiem Kraków. 25-latek jest wychowankiem Tomasovii, ale wolałby zostać w „Grodzie Kraka”, więc do tego transferu bardzo daleka droga.

– Jasne, że interesujemy się zawodnikami, którzy wyróżniają się w czwartej lidze. Nie tylko napastnikami. Wiemy jednak, że jesteśmy w trochę gorszej sytuacji. I do Lublina, i do Rzeszowa mamy kawałek, więc nie jest łatwo kogoś ściągnąć. Zobaczymy, co wydarzy się z Łukaszem Strugiem i Jakubem Prylińskim, czy załapią się w innych klubach. Wiadomo, jaka jest rywalizacja w Avii, czy Chełmiance, więc ktoś powinien być do wzięcia. Liczymy, że uda się pozyskać kilku chłopaków, którzy będą chcieli spróbować swoich sił w wyższej lidze. Na razie tylko przez pół roku, ale chcielibyśmy, żeby było to



Tomasovia nadal rozgląda się za wzmocnieniami

FOT. TOMASZÓW.PL

dłużej. Mamy za sobą słabą rundę, dlatego wiosną chcemy pokazać, że nie jesteśmy żadnymi ogórkami i że potrafimy grać w piłkę – wyjaśnia Paweł Babiarz.

W zimie ruch w Tomasovii będzie się jednak odbywał w dwie strony. Damian Szuta i jego brat Jakub byli na treningach w Motorze Lublin, ale niebiesko-biali jeszcze

dostali informacji, jakie plany względem tej dwójki mają żółto-biało-niebiescy. Plotkuje się, że Piotr Chudziutko może trafić do Świdniczanki, a o tego zawodnika pytała również Lublinianka. Bartłomiej Pleskacz i Maciej Orzechowski byli na testach w Resovii, a Karol Turek na castingu w Sokole Ostróda.

– Można powiedzieć, że ostatnie tygodnie minęły nam spokojnie. Nikt się nie odzywał w sprawie naszych zawodników, więc trudno wyrokować. Myślę, że coś więcej będzie można powiedzieć po pierwszym treningu. Damian i Kuba byli w Motorze, ale od tych testów nic nowego się nie

dowiedzieliśmy – zapewnia trener Babiarz.

Jak wygląda sytuacja pozostałych piłkarzy? – Piotrek Chudziutko jest naszym zawodnikiem, więc kluby muszą się do nas odezwać. Wiemy o zainteresowaniu Lublinianki, ale oficjalnie nikt się jeszcze do nas nie zgłosił. Co do Bartka Plaskacza i Maćka Orzechowskiego, to wypadli w Rzeszowie obiecująco, ale chyba nie są specjalnie zainteresowani występami w drużynie juniorów. Karol Turek jest za to wypożyczony z Górnika Łęczna do końca sezonu i mam nadzieję, że z nami zostanie – dodaje opiekun niebiesko-białych. (LUKISZ)

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Koronawirus w PSG

Zawodnicy klubu z Paryża wrócili do treningów. Najpierw wszyscy piłkarze, a także sztab szkoleniowy przeszli jednak testy na obecność koronawirusa. I okazało się, że jednym z graczy, którzy otrzymał pozytywny wynik jest Leo Messi. Poza reprezentantem Argentyny w najbliższych dniach do dyspozycji Maruricio Pochettino nie będą także: Juan Bernat, Sergio Rico i Nathan Bitumazala. W poniedziałek PSG zagra mecz 1/16 finału Pucharu Francji z niżej notowanym Vannes Olympique Club.

Legia szuka wzmocnień

Kolejny piłkarz łączony z przenosinami do Warszawy. Legia rozgląda się za wzmocnieniami kadry, a do „Wojskowych” w ostatnich dniach przymierzany jest zawodnik Pasiat Gliwice Patryk Sokołowski. 27-latek ma za sobą bardzo udaną rundę, bo jako defensywny pomocnik aż pięć razy wpisał się na listę strzelców. Co więcej, jest także wychowankiem stołecznego zespołu. Według plotek drużyna Aleksandra Vukovica jest też zainteresowana: Patrickiem Andrade (Karabach Agdam), Patrykiem Szyszem i Łukaszem Porębą (Zagłębie Lubin), a także Deiana Sorescu (Dinamo Bukareszt).

Nowy trener Majeckiego

AS Monaco zdecydowało się na zmianę trenera. Niko Kovać stracił pracę, a jego miejsce zajmie najprawdopodobniej Philippe Clementa, który obecnie prowadzi belgijski Club Brugge. Problem w tym, że kontrakt tego drugiego szkoleniowca obowiązuje aż do czerwca 2024 roku. A to oznacza, że Monaco będzie musiało zapłacić za pozyskanie trenera. Z rozsady na ławce pewnie ucieszył się Radosław Majecki. Były bramkarz Legii po przenosinach do ligi francuskiej nie może liczyć na regularną grę i zazwyczaj jest jedynie zmiennikiem. (LUKISZ)

Młodzież z Łęcznej gotowa na trzecią ligę?

HUMMEL IV LIGA Po udanej rundzie jesiennej rezerwy Górnika Łęczna mają już utrzymanie w kieszeni. W tej sytuacji na wiosnę trener Daniel Rusek będzie się skupiał na wprowadzaniu do zespołu kolejnych, młodych zawodników. A ci, którzy w pierwszej części sezonu pokazali się z dobrej strony mogą przenieść się szczebel rozgrywkowy wyżej

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W poprzednich rozgrywkach zielono-czarni musieli walczyć o utrzymanie w grupie spadkowej. Byli jednak najlepszą z 12 ekip w stawce i ostatecznie bez problemów zachowali ligowy byt. Obecny sezon jest jednak zdecydowanie lepszy, a Bartosz Fiedień i spółka nie raz utarli nosa faworytom. Po 18 kolejkach mają na koncie 35 punktów, tylko cztery mniej od drugiego Motoru II Lublin i trzeciej Lublinianki.

Od lat wychowankowie zielono-czarnych w każdym okienku transferowym są łakomym kąskiem dla naszych klubów, zwłaszcza z III ligi. Nie inaczej będzie zimą. W końcu żaden trener nie pogardzi zdolnym młodzieżowcem, który sprawdził się szczebel rozgrywkowy niżej. A tak było na jesieni w Łęcznej. Górnik II należał do czołowych ekip w grupie pierwszej i na pewno jest, w kim wybierać.

Zaproszenia na testy w III lidze otrzymało kilku podopiecznych trenera Ruska. W tym gronie są: Paweł Perdun, Marcel Obroślak, czy Kacper Kocyła. A do tego trenujący z pierwszą drużyną zielono-czarnych Kamil Duda.

– Chcemy, żeby na wiosnę kilku chłopaków pokazało się już w trzeciej lidze. Mamy grupę zawodników, którzy dostali propozycję przenosin wyżej. A skoro my możemy być już spokojni o ligowy byt, to chcemy dać im szansę na podwyższenie swoich umiejętności. Na pewno w trzeciej lidze będą mieli na to kolejną okazję. Wiedzą już, na czym polega seniorska piłka i chociaż na początku mieliśmy problemy z fizyczną stroną, to cały czas robiliśmy postępy i ostatecznie możemy być zadowoleni z pierwszej części sezonu. Zarówno,



W zimie kilku zawodników Górnika II Łęczna może przenieść się z czwartej ligi do trzeciej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

jeżeli chodzi o naszą pozycję w tabeli, ale przede wszystkim o rozwój naszej młodzieży – wyjaśnia Daniel Rusek, trener drugiej drużyny Górnika.

Wyjaśnia też, że i tak nie będzie miał problemów kadrowych. – Mamy naprawdę kilku fajnych graczy w juniorach starszych. Naszym priorytetem jako zespołu rezerw jest dostarczanie zawodników do seniorów. Teraz chcemy to zrobić z chłopakami z 2005 rocznika, a nawet z dwoma z 2006. To dobry moment, żeby zaczęli nabierać doświadczenia. W poprzednim sezonie

nikt specjalnie nie zwracał na nas uwagi, teraz mamy jednak nowy zespół, który radzi sobie bardzo dobrze – wyjaśnia szkoleniowiec.

Gdzie mogą trafić młodzi piłkarze z Łęcznej? Perdun, który zapisał na swoim koncie cztery gole w lidze, a dwa kolejne dorzucił w Pucharze Polski byłby mile widziany w Avii Świdnik. Dostał też jednak zaproszenie na testy do MKS Kluczbork, który występuje w grupie trzeciej III ligi. Obroślak, który również zbierał cztery trafienia w Hummel IV lidze może za to wrócić do Radzyna Podlaskiego i znowu założyć koszulkę

tamtejszych Orłat Spomlek. Z kolei Duda dostał zaproszenie na testy do Chełmianki Chełm.

– Na pewno nie będziemy robili problemów przy zmianie klubów, bo chcemy, żeby nasi zawodnicy dalej się rozwijali. Mamy nadzieję, że zrobią kolejny krok do przodu i że wrócą do nas jeszcze lepsi. To jest nasz priorytet. Jeżeli się uda i wywalczą angaż w trzecioligowych klubach, to fajnie. A jeżeli nie, to wiosną i tak będą mieli okazję sprawdzić się w grupie mistrzowskiej z mocnymi przeciwnikami. A to też nie będzie dla nich takie złe – zapewnia trener Rusek.

Niespodziewane szóste miejsce

HUMMEL IV LIGA Postawa POM Iskry w sezonie 2021/2022 to jedna z większych niespodzianek grupy pierwszej. Drużyna Zbigniewa Wójcika przerwę w rozgrywkach spędza na szóstym miejscu w tabeli. Czy uda się awansować do grupy mistrzowskiej? Łatwo nie będzie, bo na początek nowego roku ekipę z Piotrowic czeka kilka trudnych spotkań

POM rozpoczął sezon od porażki z Motorem II Lublin, ale szybko się podniósł i niespodziewanie pokonał rezerwy Górnika Łęczna. I to na boisku zielono-czarnych. Później jeszcze kilka razy udało się sprawić rywalom niezłego psikusa. Zespół z Piotrowic potrafił wygrać w Lubartowie, czy pokonać u siebie Opolanina Opole Lubelskie.

Jakub Baran i jego koledzy udanie kończyli też pierwszą część rozgrywek. W trzech ostatnich występach dopisali do swojego konta pięć „oczek”. Najpierw w starciu o sześć punktów ograli Spartę Rejowiec Fabryczny, a później potrafili zremisować z wyżej notowanymi: Powiślakiem i Lublinianką.



A w pierwszym spotkaniu z drużyną Radosława Muszyńskiego dostali łanie u siebie aż 0:6.

W efekcie, podopieczni trenera Wójcika uplasowali się na szóstej pozycji z dorobkiem 23 punktów. Wiosnę rozpoczną od kolejnych, arcyważnych meczów. Najpierw z Opolaninem, następnie z Lewartem, czyli ekipami, które nadal marzą o miejscu w szóście. Będzie jeszcze pojedynek z Lutnią Piszczac i na koniec z liderem grupy pierwszej Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Punkt zdobyty w meczu z Lublinianką pozwolił piłkarzom z Piotrowic wskoczyć na szóste miejsce w tabeli

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Na co zanoszą się w zimie? – Mam nadzieję, że wszyscy zostaną. Powiem szczerze, że nie chciałbym za dużo zmieniać z kadry. Chłopaki zagraли fajną rundę. Myślę, że w szkolnej ocenie na czwórkę, a może nawet czwórkę z plusem. Zabrakło nam wygranej z Łukowem, czy jakiegoś dodatkowego punktu z czołówką. Robimy jednak ciągle postępy, a do tego mamy młodą i ambitną drużynę. Nie widzę potrzeby wielu zmian. Chyba, że ktoś zostanie zauważony i będzie miał szansę przenieść się do lepszego klubu, to nie będziemy mu stawiali na drodze – wyjaśnia Zbigniew Wójcik.

Szkoleniowiec czeka też na decyzje Motoru Lublin odnośnie dwójki wypożyczonych

zawodników: Miłosza Kutylę i Kacpra Skorka. – W zimie jest opcja skrócenia ich pobytu u nas, ale wszystko zależy od Motoru. Cierpliwie czekamy na decyzję. Pewnie sporo będzie zależało od tego, jakie priorytety będzie miała druga drużyna zespołu z Lublina – przekonuje opiekun klubu z Piotrowic.

I przyznaje, że dorobek na jesieni musi cieszyć. – Do zakończenia rundy zasadniczej jest jeszcze daleko, ale jesteśmy zadowoleni. Punkt w ostatnim meczu z Lublinianką dał nam szóste miejsce, którego chyba niewielu się spodziewało. 23 „oczka” to naprawdę niezły wynik – zapewnia trener Wójcik.

(LUKISZ)

Ostatni tydzień na zgłoszenia

PLEBISCYT Uwaga, uwaga! To już naprawdę ostatni dzwonek. Pierwszy etap naszego plebiscytu na sportowca roku 2021 roku wielkimi krokami zbliża się do końca. Jeszcze tylko przez najbliższy tydzień czekamy na zgłoszenia od naszych Czytelników

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

To już 18 edycja naszej zabawy. Tym razem wybierzemy najlepszych w trzech kategoriach: najpopularniejszy sportowiec i najpopularniejszy junior. Dodatkowo kapituła plebiscytu wyróżni 10 najlepszych sportowców w 2021 roku.

Aby wziąć udział w plebiscycie trzeba jednak najpierw znaleźć się w gronie nominowanych. A tak się składa, że został już tylko tydzień, żeby zgłosić swoich faworytów. W poniedziałek, 10 stycznia o godz. 12 zamykamy listy. Dlatego przypominamy, jak w bardzo szybki i prosty sposób można tego dokonać.

Na naszej stronie internetowej trzeba odnaleźć formularz zgłoszeniowy, a jego wypełnienie potrwa dosłownie chwilę. Wystarczy podać kilka podstawowych informacji o zawodniku, czy zawodniczce, którą chcemy zgłosić do udziału w plebiscycie, jak: dane osobowe, dyscyplinę, którą uprawia, nazwę klubu, jaki reprezentuje, a do tego kategorię, w jakiej będzie startował lub startowała. A na koniec poprosimy jeszcze tylko o dane zgłaszającego i to wszystko.

Trzeba jednak pamiętać, że kandydatami w naszym plebiscycie mogą być sportowcy oraz sportowcy juniorzy (do 18 roku życia) z wo-



Bartosz Śpiączka w tym sezonie PKO BP Ekstraklasy zdobył już dziewięć goli. A jego dobra postawa nie uszła uwadze naszych Czytelników, którzy zgłosili „Śpio-nę” do udziału w plebiscycie na sportowca 2021 roku
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

jewództwa lubelskiego. Kandydaci niepełnoletni mogą wziąć udział w plebiscycie jedynie za zgodą swoich rodziców lub opiekunów prawnych.

Od 12 stycznia zaprosimy naszych Czytelników na drugi etap

zabawy, czyli samo głosowanie. Jak zwykle wszystko będzie się odbywało za pośrednictwem SMS-ów. Każdy zawodnik, czy zawodniczka otrzymają numery porządkowe, na które będzie można oddać głos. Wiadomości trzeba będzie wysłać

na numer: 72480 wpisując odpowiednią kategorię: sportowiec lub junior i numer kandydata (np. 000). Koszt jednego SMS-a 2,46 zł z VAT. Z jednego numeru telefonu można wysłać nieograniczoną liczbę SMS-ów. Plebiscyt zakończymy 4 lutego.

Przypominamy, że w tej edycji przygotowaliśmy dodatkowe nagrody. Najlepsi otrzymają już nie tylko pamiątkowe dyplomy, czy statuetki, ale i nagrody pieniężne. A te otrzymają zawodnicy i zawodniczki, którzy znajdą się na podium w kategoriach: najpopularniejszy sportowiec i najpopularniejszy junior. Zwycięzca otrzyma 1500 zł. Druga lokata to nagroda w wysokości 1000 zł, a za trzecie miejsce płacimy 500 zł.

Jeżeli ktoś chce uzyskać dodatkowe informacje na temat naszej zabawy, to zapraszamy do redakcji Dziennika Wschodniego, która mieści się przy ul. 3 Maja 18/2 w Lublinie. Zachęcamy także do kontaktu telefonicznego pod numerem 81 46 26 800. Szczegółowy regulamin można również znaleźć na naszej stronie internetowej.

KTO BĘDZIE W GRONIE NOMINOWANYCH

Z tych najbardziej znanych twarzy na pewno o tytuły w naszej zabawie powalczą olimpijczycy z Tokio: Malwina Kopron, Małgorzata Hołub-Kowalik, Konrad Czerniak, czy najmłodsza w kadrze reprezentacji Polski Laura Bernat. Nie zabraknie też piłkarzy, jak: Bartosz Śpiączka (Górnik Łęczna) i Michał Fidzikiiewicz (Motor Lublin), ale i przedstawicieli wielu innych dyscyplin od piłki ręcznej, siatkówki, po kolarstwo, zapasy, ale i trójbój siłowy.

Tomasovia zmierza w dobrym kierunku

II LIGA SIATKAREK Poprzedni 2021 rok w Tomaszowie Lubelskim muszą uznać za bardzo udany. W końcu drużyna Stanisława Kaniewskiego pierwszy raz w historii wygrała swoją grupę. Awansowała też do trudniej finałowego, gdzie walczyła o I ligę. Ostatecznie musiała obejść się smakiem, ale w obecnych rozgrywkach znowu należy do czołówek

Tomasovia udała się na przerwę świąteczno-noworoczną w bardzo dobrych humorach. W ostatnim meczu pokonała Poprad Stary Sącz 3:1. Dzięki temu umocniła się na trzeciej pozycji w tabeli grupy czwartej. Prowadzi Silesia Volley Myslowice, która jest lepsza o cztery „oczek”. Druga Marba Sędziszów Małopolski ma jednak tyle samo punktów co niebiesko-białe, czyli 25.

A to oznacza, że w najbliższych miesiącach podopieczne trenera Kaniewskiego znowu powalczą o przepustkę do turnieju półfinałowego. W obecnym sezonie nie będzie fazy play-off. Szansę walki o awans uzyskają po dwie najlepsze ekipy z każdej grupy. Druga Marba już w pierwszej kolejce w tym roku będzie musiała bronić pozycji wicelidera, bo wybiera się na trudny teren do Krakowa. Tamtejsza Wisła zajmuje obecnie czwartą lokatę i też może mieć jeszcze nadzieje na drugie miejsce. Warunek jest jednak jeden – musi pokonać

obecnego wicelidera. I to najlepiej za trzy punkty.

Jak minione 12 miesięcy w wykonaniu swojego zespołu ocenia trener tomaszowianek? – Jeżeli patrzymy na cały rok, to na pewno jestem bardzo zadowolony. Wiadomo, jak potoczył się poprzedni sezon. Byliśmy w turnieju finałowym o pierwszą ligę. Mieliśmy naprawdę fajny zespół, któremu bardzo niewiele zabrakło, żeby osiągnąć wielki sukces – przyznaje Stanisław Kaniewski.

Szkoleniowiec w lecie musiał jednak zbudować drużynę praktycznie od nowa. Większość zawodniczek znalazło sobie nowe kluby, a zastąpiły je przede wszystkim młode siatkarki. I chociaż nie było to łatwe, to nadal niebiesko-białe znajdują się w czołówce swojej grupy.

– Kilka wpadek w obecnych rozgrywkach nam się przydarzyło. To jednak normalnie po tak dużych zmianach. Budowa zespołu wymaga czasu, wielu treningów i grania meczów. Uważam, że rozumiemy się coraz lepiej, a dziewczyny wiedzą,

o co mi chodzi. Idziemy w dobrym kierunku. Na razie mamy pewne trzecie miejsce w tabeli i cztery punkty przewagi nad Wisłą Kraków. Jestem zadowolony z postawy dziewczyn, ale także z faktu, że mamy grupę, która nie boi się ciężkiej pracy i która chce coś osiągnąć w siatkówce. Pracuje się z nimi naprawdę bardzo miło i mam nadzieję, że nadal postępy będą widoczne w kolejnych spotkaniach – dodaje opiekun ekipy z Tomaszowa Lubelskiego.

Jego podopieczne 2022 rok rozpoczną od wyjazdu do Jarosławia. Tamtejszy MKS San-Pajda na razie jest w tabeli trzeci od końca z dorobkiem 15 „oczek”. W pierwszej rundzie potrafił urwać jednak niebiesko-białym jeden punkt. Gospodynie wygrały tylko 3:2. Trzeba jednak dodać, że przegrywały już w setach 1:2. W decydujących momentach potrafiły jednak wziąć się w garść i odwrócić losy spotkania. Jeżeli jednak marzy się o drugiej pozycji, to tym razem przydałoby się zgarnąć pełną pulę.

(LUKISZ)

PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU
DZIENNIKA WSCHODNIEGO
Zgłoś swojego kandydata w kategorii

Najpopularniejszy Sportowiec 2021
Najpopularniejszy Sportowiec Junior 2021
(*do 18 roku życia)

Atrakcyjne nagrody czekają!

Aby dokonać zgłoszenia wystarczy wypełnić formularz dostępny na www.dziennikwschodni.pl
Zgłoszenia przyjmujemy do 10.01.2022

dziennik Wschodni .pl
dajemy Wam słowo

Zmierzamy w dobrym kierunku

ROZMOWA z Piotrem Sadczukiem, prezesem Górnika Łęczna

• Jest Pan prezesem Górnika od grudnia 2018 roku. Czy 2021 rok był najlepszym w dotychczasowym pobycie w Łęcznej?

– Czas bardzo szybko leci, a każdy kolejny rok to sukcesy Górnika Łęczna. Bardzo się cieszę, że wyniki sportowe pozytywne nas nastraja. Czy ten rok był najlepszy? Pewnie tak – oczywiście ze względu na awans do Ekstraklasy. Prawda jest taka, że każdy rok mojej pracy w Łęcznej przynosił sukcesy sportowe. Najpierw ustabilizowanie pod względem sportowym, finansowym i organizacyjnym. Później awans z drugiej do Fortuna I ligi, po roku od razu awans do Ekstraklasy.

• Rok 2021 zaczął się od porażki w Pucharze Polski z Arką Gdynia, ale w lidze zaczęło się od trzech zwycięstw.

– Pierwszy mecz z Arką w Pucharze Polski niestety był przez nas przegrany. Natomiast potem bardzo szybko się Arce zrewanżowaliśmy i miesiąc później wygraliśmy ligowe spotkanie w Gdyni. Pierwsze trzy wygrane – Arka, Resovia i Belchatów – dały nam odczucia, że możemy się zmierzyć w walce o awans. Kolejne mecze, kolejne dni to była ciągła walka o to, żeby ten awans uzyskać. Poczatkowo liczyliśmy, że uda nam się awansować bezpośrednio. Niestety, porażki w Tychach czy w Łodzi popsuły nam plany. Jednak później odbyły się baraże, które wszyscy wiemy jak się zakończyły.

• Wspominał pan o porażkach. Wiosną drużyna miała ciężki moment i odnotowała dziewięć kolejnych spotkań bez zwycięstwa. Perspektywa awansu zaczynała się wówczas oddalać.

– Wszyscy staraliśmy się pomóc zespołowi. Nasze marzenia i aspiracje sięgały Ekstraklasy, a kilka meczów bez zwycięstwa spowodowało, że trochę się w tabeli osuwaliśmy. Staralem się zachować spokój i cierpliwość. Bardzo dużo wtedy rozmawialiśmy ze sztabem

szkoleniowym czy z dyrektorem sportowym. Z mojej perspektywy najlepszą decyzją było przedłużenie umów z całym sztabem trenerskim już w kwietniu. Myślę, że to zbudowało zaufanie oraz spokój w drużynie i sztabie. Pozwoliło to mieć nadzieję, że będziemy cierpliwie czekali na poprawienie wyników. Po kilku meczach bez zwycięstwa trener Kamil Kiereś i cały sztab świetnie przygotowali zespół oraz wszystkich zawodników na rewelacyjną końcówkę sezonu. Mimo porażek ligowych w Tychach czy Łodzi, w barażach to my byliśmy górą przez wyciągnięte wnioski.

• W tamtym sezonie klub występował w Fortuna I Lidze, teraz jest w ekstraklasie. Proszę zdradzić jakie są różnice pozasportowe w funkcjonowaniu klubu na najwyższym szczeblu?

– W każdym aspekcie są różnice. Poczynając od względów sportowych, jakości i ilości zawodników, wysokości kontraktów, czy wielkości sztabu trenerskiego. To jest już wyższy poziom, a jeżeli się już na niego wchodzi to trzeba temu sprostać po względem organizacyjnym czy sportowym. W momencie awansu wzmocniliśmy praktycznie każdy dział poczynając od sztabu trenerskiego, poprzez zawodników czy dział marketingu. Dużym wysiłkiem z naszej strony było przygotowanie stadionu pod względem infrastrukturalnym. Wszystkim sytuacjom podołaliśmy, dzięki czemu możemy się cieszyć z tego, że Górnik rozgrywa swoje spotkania w Łęcznej. To jest nasz dom, nasz stadion. Różnice między Fortuna I ligą, a Ekstraklasą są spore, ale przy odpowiednim zarządzaniu i organizacji klubu można tym wymaganiom sprostać.

• Gra w PKO BP Ekstraklasie generuje większe przychody, ale i większe koszty. Jak wygląda sytuacja finansowa klubu? Czy rok uda się zamknąć bez straty finansowej?

– To był kolejny rok, w którym mieliśmy zysk. Reor-



Fot. Piotr Sadczuk za główny cel w 2022 roku stawia pozostanie Górnika Łęczna w PKO BP Ekstraklasie

FOT. GORNIK.ŁECCNA.PL

ganizacja finansowa zaczęła się jeszcze przed moim przyjściem, po spadku z Ekstraklasy. Już wtedy zaczęto myśleć o finansach w trochę inny sposób, niż to miało miejsce wcześniej. Wspólnie z Sebastianem Buczakiem tą politykę realizujemy do dziś. Finanse na dzień dzisiejszy wyglądają dobrze. Co prawda jeszcze nie jest super i nie jesteśmy nie wiadomo jak zadowoleni, ale na pewno utrzymanie w PKO BP Ekstraklasie pozwoli nam złapać oddech finansowy na dłuższy okres czasu. Więc o finanse proszę być spokojnym. Marzymy tylko o tym, żeby pozostać na dłużej w elicie.

• Grudzień był wręcz świetny, ale generalnie w ostatnich dziewięciu spotkaniach drużyna przegrała tylko raz – z Górnikiem Zabrze. Co w Pana ocenie wpłynęło na tak dobrą postawę drużyny?

– Mam przekonanie, że przede wszystkim to, że sztab trenerski mógł z zawodnikami pracować

przez dłuższy okres czasu. Już wiele razy mówiło się, że latem mieliśmy bardzo mało czasu na przygotowania. Lekiem na nasze niepowodzenia, był upływający czas. Widać, że z upływem tygodni drużyna zaczynała funkcjonować lepiej. Myślę, że to jest główny powód tego, że w końcówce roku wyglądaliśmy dobrze. Mecze z Lechem czy Rakowem już były dobrym prognostykiem, a grudzień był wręcz fenomenalny.

• W 2021 roku działo się więc bardzo dużo. Jak to wszystko wyglądało z perspektywy zarządu?

– Tyle wyzwani ile przed nami stało po awansie to naprawdę była sztuka, żeby to wszystko zorganizować i pozarządzać wszystkimi sytuacjami. Wymagało to od nas mnóstwo pracy i czasu. Pamiętam, jak nie tylko zarząd, ale też i zdecydowana większość pracowników wychodziła z klubu dopiero wieczorami. To był dla nas trudny, a jednocześnie wymagający i intensywny okres.

• Jakie klub ma plany na 2022 rok?

– Chcielibyśmy pozostać w Ekstraklasie na dłużej, co jest naszym priorytetem. Pozwoli to nam znormalizować sytuację w klubie na kolejne lata. Mam nadzieję, że mimo trudnego losowania w Pucharze Polski, uda nam się powalczyć z Legią Warszawa o awans do kolejnej rundy. Jeżeli te wydarzenia nam się powiedą, to pozwolą wprowadzić Górnik na jeszcze wyższy poziom. Wiem, że nie będzie to łatwe, ale te ostatnie mecze pokazały, że możemy o to powalczyć. Wierzę w zespół.

• Czy istnieją jakieś plany dotyczące rozbudowy klubowej infrastruktury?

– Tak i mam nadzieję, że pobyt w Ekstraklasie nam w tym pomoże, szczególnie finansowo. Jesteśmy w trakcie przygotowywania kosztorysów i planów zmian, które zajdą w infrastrukturze. Przede wszystkim chodzi o sztuczne boisko, które wymaga remontu oraz budowę kolejnego, trawiastego boiska.

• Z końcem roku 2021 roku skończyła się dotychczasowa umowa z Bogdanką. Czy będzie przedłużona?

– Wszystko na to wskazuje, że tak. Rozmowy są już na ukończeniu, a umowa jest już przygotowywana. Wszystko toczy się po naszej myśli. Bogdanka była, jest i będzie z Górnikiem. Mam nadzieję, że już niebawem będziemy mogli przekazać dobre informacje kibicom na ten temat.

• W 2021 roku udało się podpisać kilka nowych umów ze sponsorami i partnerami.

– Bardzo się cieszę, że kolejni sponsorzy do nas dołączają i widzą w Górniku dobrego partnera. Najbardziej cieszą mnie umowy z lokalnymi przedsiębiorcami jak np. współpraca z marką Jagodowi Pasjonaci – rewelacyjne soki i owoce. Jesteśmy z niej bardzo zadowoleni i mamy nadzieję, że to będzie umowa na dłuższy okres. Bardzo się cieszę też umowy z Perłą Browary

Lubelskie, która cały czas wspiera klub, ale w coraz szerszym zakresie. Kolejnym sponsorem jest nasz oficjalny bukmacher, firma STS. Do tej pory trudno było nam pozyskać takiego sponsora ze względu na to, że graliśmy w niższych ligach. Duże wsparcie otrzymujemy również z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. Liczę, że Gmina Łęczna również nas wesprze w 2022 roku, ponieważ obecna umowa ważna była do 31 grudnia. Mam nadzieję, że w tym aspekcie będziemy się rozwijali. Grosz do grosza, złotówka do złotówki i będziemy mogli spokojnie budować przyszłość Górnika.

• Czy fakt, że drużyna wciąż pozostaje z dużymi szansami na utrzymanie wpłynie bardziej na to jakie ruchy transferowe wykona zima Górnik?

– Na pewno nasza pozycja w tabeli będzie miała na to wpływ. Będziemy zimowali ponad strefą spadkową. Dzięki temu będziemy mogli łatwiej namówić nowych zawodników do przyścia do naszego klubu. Prościej jest dokonywać transferów będąc na wyższym miejscu w tabeli.

• Czy jakimś zawodnikowi wraz z końcem roku kończy się kontrakt i może on opuścić klub?

Wszystkie kontrakty mamy podpisane do 30 czerwca 2022 roku. Ruchy kadrowe będą tylko takie, gdzie my – jako zarząd i sztab – będziemy myśleć o zakończeniu współpracy z zawodnikami, bądź jeżeli zawodnicy dostaną propozycje z innych klubów.

• Na koniec wypada zapytać czego życzyłby sobie pan w 2022 roku?

Życzylbym sobie, ale przede wszystkim całemu klubowi, kibicom i sympatykom Górnika jak najlepszych wyników sportowych i walki w każdym meczu o trzy punkty oraz awansu do kolejnej rundy Pucharu Polski. Mam nadzieję, że te kolejne zwycięstwa przyniosą końcowy cel, czyli utrzymanie w Ekstraklasie.

Pewna wygrana Pszczółek

ENERGA BASKET LIGA Kobiet Krótko, zwięźle i na temat – koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin bez problemów pokonały w niedzielę u siebie GTK Gdynia 73:37. Jak sugeruje wynik, to były bardzo jednostronne zawody

Krzysztof Kurasiewicz

Lublinianki mierzyły się z rywalem – nie ma się co oszukiwać – zdecydowanie słabszym od siebie. W pierwszych minutach niedzielnego spotkania było jednak widać sporo niedokładności w ich ofensywie. W starciu z takim przeciwnikiem trener Krzysztof Szewczyk mógł swobodnie rotować składem. Nie było więc niczym nadzwyczajnym, że najmłodsze koszykarki dostawały więcej szans niż zazwyczaj.

Klaudia Niedźwiedzka, która zaliczyła świetny występ w ostatnim meczu z 1KS Śląz Wrocław, utrzymała wysoką formę i bez kompleksów próbowała swoich sił

z dystansu – na przestrzeni całego spotkania trafiła w ten sposób cztery razy, najwięcej ze wszystkich koszykarek. W trzeciej kwarcie cały zespół z Lublina wskoczył na wyższe obroty i piłka zdecydowanie częściej lądowała w obręczy. Dzięki temu „Pszczółki” jeszcze powiększyły swoją przewagę – 58:25. Przy takiej różnicy w grze obu drużyn trener Krzysztof Szewczyk mógł bez obaw posłać do boju rezerwy. Szkoleniowiec zaufał także Annie Przyszlak, na co dzień grającej w pierwszej lidze, która pojawiła się w składzie pod nieobecność Kamiah Smalls. Była to najbardziej zacięta część meczu, bo po obu stronach walczyły młode Polki. Pszczółka pewnie wygrała 73:37.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – GTK Gdynia 73:37 (19:9, 14:5, 25:11, 15:12)

Pszczółka: Mack 15 (10 zb.), Stanacev 7 (12 as.), Fassina 9, Kośla 8, Niedźwiedzka 14 (10 zb.) – Sklepowicz 4, Duchnowska 6, Kuczyńska 7, Trzeciak 2, Kurach 1, Przyszlak.

GTK: Niemojewska 2 (10 zb.), Ossowska 2, Wińkowska 14, Żytkowska 6, Marcinkowska 8 – Bazan 5, Kobylńska.

Sędziowie: Adrian Szczotka, Justyna Gieroba, Maciej Krupiński.

14. kolejka: VBW Arka Gdynia – CTL Zagłębie Sosnowiec (przełożony) • 1KS Śląz Wrocław – Energa Toruń 74:61 • PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów

Wielopolski – SKK Polonia Warszawa 112:82 • Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – GTK Gdynia 73:37 • BC Polkowice – Polskie Przetwory Basket-25 Bydgoszcz (zakończony po zamknięciu wydania).

1. Śląza	13	22	978:914
2. Gorzów	13	21	986:924
3. Arka	12	20	968:749
4. Polkowice	11	20	906:761
5. Pszczółka	11	20	820:724
6. Basket	12	19	898:860
7. Zagłębie	12	18	927:977
8. Polonia	11	17	843:885
9. Politechnika	12	14	816:902
10. Energa	12	14	792:990
11. GTK	13	13	761:1009

WYNIKI XXVII BIEGU SYLWESTROWEGO W NAŁĘCZOWIE

6 KM OPEN (Memoriał Marka Zadury): 1. Andrzej Starzyński (AZS UMCS Lublin), czas 17,37 min • 2. Sylwester Lepiarz (LKB Rudnik), 17,39 • 3. Kamil Borowski (Chelm), 19,08 • 4. Artur Jędrzych (Świdnik), 19,28 • 5. Bartek Kuna (Warka) 19,47 • 6. Tomasz Dąbrowski (Lublin) 20,51. **KOBIETY:** 1. Anna Zbracka (Nałęczów) 24,46 • 2. Anna Psuja, (Lublin), 24,48 • 3. Eliza Pitura (Lublin), 25,03. **2 KM:** 1. Andrzej Jabłoński (Chelm) 7,50. **2 KM:** 1. Iwona Szot (Lublin), 8,41. Nordic Waliking: 1. Tomasz Chmielewski (Lublin) 42,18 i 1. Małgorzata Kowalczyk (Wojciechów), 44,20. **PRZEBIEG:** 1. Zakonnica, 2. Pielegniarka, 3. Aniołki.

Czy sprawią niespodziankę?

PLUSLIGA SIATKARZY W 14. kolejce wyjazdowym przeciwnikiem LUK Lublin będzie mistrz Polski Jastrzębski Węgiel. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 20.30. Transmisja w Polsacie Sport

Już w poniedziałek rozpocznie się runda rewanżowa. Pierwsi do rywalizacji w nowym roku przystąpią siatkarze Projektu Warszawa i Czarnych Radom, którzy wybiegną na boisko o 17.30. Trzy godziny później po obu stronach siatki staną mistrz i beniaminek. Na inaugurację, w pierwszej rundzie, lublinianie sprawili nieco problemów naszpikowanej mistrzami olimpijskimi drużynie obrońcy trofeum. Po dwóch przegranych setach meczu w hali Globus podopieczni trenera Dariusza Daszkiewicza urwali seta mistrzowi (25:21). Mecz zakończył się przegraną gospodarzy 1:3, którzy za swój występ jednak zebrali pochwały. Grzegorz Pająk i spółka pokazali, że jako debiutant w lidze mistrzów świata, nie zamierzają „pękać” przed najsilniejszymi. W pierwszej rundzie pokazali, że potrafią urwać punkty faworytom, jak choćby: PGE Skrze Beł-

chatów czy Asseco Resovii Rzeszów.

Patrząc na dorobek mistrza i beniaminka liczby mówią same za siebie. Jastrzębski wygrał 10 spotkań i tylko trzykrotnie schodził pokonany. Benjamin Toniutti i spółka przegrali po 2:3 z Aluron CMC Wartą Zawiercie i Projektem Warszawa oraz 0:3 z Grupą Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Po pierwszej rundzie zajmują drugie miejsce w tabeli. Gdy dodamy do tego jeszcze komplet zwycięstw w grupie A Ligi Mistrzów i fotel lider mamy obraz klasy rywala, z którym przyjdzie mierzyć się siatkarzom LUK Lublin. Każdy punkt urwany faworytowi rozgrywek będzie dużego kalibru niespodzianką. **(GROM)**

Spotkania 13. kolejki, rozegrane jeszcze w starym roku: LUK Lublin – Aluron CMC Warta Zawiercie 1:3 (23:25, 22:25, 25:17, 21:25) • Cuprum Lubin – Asseco Resovia Rzeszów 1:3 (20:25, 25:23, 27:29, 23:25) • Cerrad Enea Czarni Radom – PGE

Skra Bełchatów 0:3 (20:25, 19:25, 22:25) • **mecz:** Indykpol AZS Olsztyn – Trefl Gdańsk przełożony na 25 lutego • **spotkanie:** GKS Katowice – Ślepsk Malow Suwałki przełożony na 1 marca.

1. ZAKSA	13	37	39:6
2. Jastrzębski	13	32	34:11
3. Projekt	13	28	32:20
4. Warta	13	27	31:20
5. Skra	13	27	34:20
6. AZS	12	21	25:19
7. Resovia	13	19	23:23
8. LUK	13	14	20:30
9. Trefl	12	13	17:24
10. Cuprum	13	12	19:32
11. GKS	12	11	17:29
12. Czarni	13	11	14:32
13. Ślepsk	12	9	12:29
14. Stal	13	6	14:36

14 kolejka (1. rundy rewanżowej): 3 stycznia: Projekt Warszawa – Czarni Radom • Jastrzębski Węgiel – LUK Lublin (godzina 20.30, transmisja Polsat Sport) • **4 stycznia:** ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Stal Nysa • Skra Bełchatów – Cuprum Lubin • **5 stycznia:** Resovia Rzeszów – AZS Olsztyn • Trefl Gdańsk – GKS Katowice • **6 stycznia:** Ślepsk Suwałki – Warta Zawiercie.



W meczu w Lublinie LUK Lublin przegrała z Jastrzębskim Węglem 1:3

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Liczą na spokojne granie



I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH Drużyna MKS Padwy Zamość wraca do treningów po świąteczno-noworocznej przerwie. Pierwsze zajęcia w nowym roku zostały zaplanowane 3 stycznia, o godzinie 18.30. W okresie przygotowawczym do drugiej rundy zamościanie zagrają trzy gry kontrolne

Przerwa od wspólnych treningów trwała dwa tygodnie. Nie oznacza to, że zawodnicy mieli labę. – Każdy z graczy miał rozpisany zestaw ćwiczeń, które powinien wykonać. Piłkarze są odpowiedzialni i solidnie wykonują swoje obowiązki. Tak było dotychczas i jestem pewien, że będzie nadal. Zatem z nowym rokiem wejdziemy od razu w okres startowy. Do pierwszego meczu o punkty w 2022 rok będziemy mieć tylko trzy tygodnie. Chcemy dobrze wykorzystać czas wspólnej pracy, aby solidnie przygotować się do rundy rewanżowej – tłumaczy szkoleniowiec Padwy Zamość Marcin Czerwonka. Pierwszym sprawdzianem formy I-ligowca będzie sparing z występującą w PGNiG Superlidze Handball Stalą Mielec. To spotkanie zostało zaplanowane na 7 stycznia. W kolejny weekend (14-15 stycznia) zamościanie wezmą udział w turnieju w Zwoleniu. Pierwszego dnia zmierzą się z gospodarzami Enea Orłętami, grającymi na co dzień, w I lidze (tzw. dawnej I lidze). Drugiego dnia ich rywalem będzie kolejny zespół PGNiG Superligi, spisujący się rewelacyjnie w pierwszej rundzie rozgrywek, Piotrkówianin Piotrków Trybunalski. Pierwszym meczem ligowym Padwa rozegra w weekend 22-23 stycznia, kiedy zmierzy się na wyjeździe ze Śląskiem Wrocław. To spotkanie



Piłkarze ręczni Padwy wracają do zajęć po dwóch tygodniach przerwy

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

zakończy pierwszą rundę rozgrywek.

W pierwszej części sezonu zamościanie mierzyli się z nie lada wyzwaniem. Z powodu modernizacji hali OSiR, w której na co dzień rozgrywają mecze, zmuszeni zostali do gry na wyjazdach. Na osiem spotkań wygrali tylko dwa i ich dorobek nie napawał optymizmem. W pewnym momencie zajmowali przedostatnie miejsce w tabeli. Końcówka rundy była imponująca. Powrót do własnej hali i trzy spotkania w roli gospodarza zaowocowały zwycięstwami nad Siódemką-Miedzią Huras Legnica, SPR GKS Autoinvest Żukowo i MKS Wieluń. Komplet punktów w meczach przed swoimi kibicami potwierdził, jak ważna jest własna hala. – Na każdym ze spotkań było około 600 kibiców. Wprawdzie nie był to jeszcze komplet, ale i tak ich doping niósł nas do zwycięstwa.

Jesteśmy bardzo zadowoleni z naszych fanów – mówi zamojski szkoleniowiec.

Trener Czerwonka powinien mieć do dyspozycji wszystkich zawodników. Po kontuzji wraca Patryk Dębiec, który ostatnio był zawodnikiem Juranda Ciechanów. Piłkarz występuje na lewym rozegraniu. Do pracy powinien być już zdolny bramkarz Mateusz Gawryś, który ostatnio narzekał na kłopoty z kolanem. W rundzie rewanżowej MKS Padwa rozegra 10 spotkań we własnej hali. Rola gospodarza to ważny argument na tym poziomie rozgrywkowym. – Będziemy chcieli wygrać u siebie, ale nie jest to takie proste. Łatwiej powiedzieć, niż wykonać. Naszym celem jest spokojne granie, przede wszystkim dla kibiców i wygrywanie dla nich – zapowiada Czerwonka. **(GROM)**

Pożyteczny sprawdzian przed ligą

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Polski Cukier Avia Świdnik zajęła drugie miejsce w I Memoriale Franciszka Milczuka rozegranym w Białymstoku. W finale lepszym od żółto-niebieskich okazała się drużyna ligowego rywala KPS Siedlce

Świdnicanie nie mieli zbyt wiele czasu na świętowanie. Przed świętami, 21 grudnia, sprawili sobie i kibicom niespodziankę pokonując w 1/16 finału Pucharu Polski występujący w PlusLidze Ślepsk Malow Suwałki 3:1. – W środę, dzień po meczu pucharowym, mieliśmy jeszcze siłownię. Później zawodnicy rozjechali się do swoich najbliższych, aby z nimi spędzić święta. Na pierwszych zajęciach spotkaliśmy się już w poniedziałek 27 grudnia – tłumaczy szkoleniowiec Avii Witold Chwastyniak.

Przerwa w rozgrywkach Tauron 1. Ligi jest krótka. Już w środę, 5 stycznia, siatkarze powrócą do walki o ligowe punkty. Wtedy rozpocznie się runda rewanżowa. Wyjazdowym przeciwnikiem żółto-niebieskich będzie ZAKASA Strzelce Opolskie. Na inaugurację świdnicanie pokonali rywala 3:2. W okresie świąteczno-noworocznym Polski Cukier Avia wzięła udział w dwudniowym turnieju towarzyskim w Białymstoku. Był to I Memoriał Franciszka Milczuka. Gospodarzem był występujący w II lidze zespół BAS Białystok. Oprócz Avii, zagrały jeszcze inni I-ligowcy: KPS Siedlce oraz beniaminek tego szczebla rozgrywkowego Legia Warszawa. Pierwszym przeciwnikiem podopiecznych trenera Witolda Chwastyniaka byli stołeczni. Świdnicanie zwyciężyli 3:2 biorąc tym samym rewanż za porażkę w pierwszej rundzie 0:3. Wygrana nie przyszła jednak łatwo. Żółto-niebiescy przegrywali najpierw 0:1, a następnie 1:2 w setach. Zdolali doprowadzić do remisu 2:2, a następnie triumfowali 15:10 w tie-breaku.



Jednym z przeciwników Avii na turnieju w Białymstoku był KPS Siedlce

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

W drugim półfinale gospodarze BAS Białystok ulegli KPS Siedlce 1:3. W spotkaniu o trzecie miejsce Legia okazała się lepsza od BAS (3:1). W starciu o końcowe zwycięstwo w I Memoriale Franciszka Milczuka KPS pokonał Avię w trzech setach. Tym samym siedlcianie wzięli rewanż za porażkę ligową w Świdniku. – W Białymstoku wystąpiliśmy bez dwóch ataku-

jących. Zabrakło Mateusza Recki i Bartka Żywno. Bartek, z powodu poważnej kontuzji, wypadł nam już ze składu do końca sezonu. W roli atakującego wystąpił Konrad Machowicz. Zagraliśmy dwa mecze kontrolne na tydzień przed wznowieniem rozgrywek. Był to pożyteczny sprawdzian – ocenia libero Jakub Guz, kapitan Polskiego Cukru Avii Świdnik. **(GROM)**

WYNIKI I KOŃCOWA KLASYFIKACJA I MEMORIAŁU FRANCISZKA MILCZUKA, ROZEGRANEGO W BIAŁYMSTOKU:

Mecze półfinałowe:
BAS Białystok – KPS Siedlce 1:3 (25:17, 24:26, 19:25, 23:25)
Polski Cukier Avia Świdnik – Legia Warszawa 3:2 (20:25, 25:15, 16:25, 25:19, 15:10)
Mecz o 3. miejsce:
BAS Białystok – Legia Warszawa 1:3 (23:25, 17:25, 25:20, 23:25)
Mecz o 1. miejsce:
KPS Siedlce – Polski Cukier Avia Świdnik 3:0 (25:23, 25:23, 25:15)

Klasyfikacja końcowa: 1. KPS Siedlce, 2. Polski Cukier Avia Świdnik, 3. Legia Warszawa, 4. BAS Białystok.
Kadra Polskiego Cukru Avii Świdnik podczas turnieju w Białymstoku: Jakub Guz, Tomasz Kuś, Kamil Durski, Łukasz Walawender, Konrad Machowicz, Jakub Urbanowicz, Szymon Seliga, Kamil Kosiba, Łukasz Kalinowski, Rafał Obermeyer, Przemysław Toma, Mateusz Siwicki.

Solidna praca przed nimi

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Azoty Puławy wracają do zajęć po świąteczno-noworocznej przerwie

Brazowi medaliści wejdą od razu na pełne obroty. – Każdy z zawodników otrzymał rozpisane zadania do wykonania w ostatnim tygodniu. Okres przygotowawczy pomiędzy rundami jest krótki i każdy trening chcemy maksymalnie wykorzystać – tłumaczy Marcin Kurowski, dyrektor sportowy Azotów Puławy. Trener Robert Lis będzie miał do dyspozycji większość zawodników. Zabraknie kadrowiczów Mateusza Zembrzyckiego, Rafała Przybylskiego i Dawida Dawydzika. Na zgrupowaniu reprezentacji Austrii przebywa rozgrywający Boris Zivković, a skrzydłowy Andrii Akimenko przez kilka najbliższych dni nie będzie uczestniczył w zajęciach. Drużyna Azotów trenować będzie na swoich obiektach. W planach jest kilka gier kontrolnych. 14 i 15 stycznia puławianie wezmą udział w Festiwalu Piłki Ręcznej w Zwoleniu. Zagrają tam z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski i KPR Legionowo. Na 19 stycznia zaplanowane zostały mecze 1/16 finału Pucharu Polski. Azoty zmierzą się w Zabrzu z Górnikiem. Będzie to okazja do rewanżu za porażkę w lidze. 11 grudnia puławianie ulegli na wyjeździe 21:23. Niewykluczone, że może dojść do zmiany terminu meczu w PP. Wszystko zależeć będzie od tego, ilu zawodników obu klubów znajdzie się w kadrze Polski na finały mistrzostw Europy. Z Puław, oprócz wspomnianej już trójki graczy, w rezerwie pozostają skrzydłowi Piotr Jarosiewicz i Dawid Fedeńczak. Z kolei z Górnika na zgrupowanie w Płocku pojechał rozgrywający Damian Przytuła. W szerokiej rezerwie są Jakub Skrzyniarz i Paweł Krawczyk. **(GROM)**

Ostatni etap rywalizacji

PIŁKA RĘCZNA Trzech zawodników Azotów Puławy powalczy o wyjazd z reprezentacją Polski piłkarzy ręcznych na finały mistrzostw Europy. Od 2 stycznia kadra przebywa na zgrupowaniu z Płocku

Za reprezentacją trzydniowy, rozegrany pod koniec 2021 roku, turniej 4 Nations Cup w Gdańsku. Bialo-Czerwoni zajęli drugie miejsce, a selekcjoner podjął decyzję kogo powoła na trzeci, już ostatni, etap przygotowań do finałów ME. Z kadrą pożegnali się: bramkarz Miłosz Wałach, lewoskrzydłowy Mikołaj Czapliński, prawoskrzydłowy Krzysztof Komarzewski, obrotowy Bartłomiej Bis oraz prawy rozgrywający Wiktor Tomczak. Takiej decyzji można się było spodziewać. Czapliński i Wałach to debiutanci w kadrze, z kolei Tomczak i Bis zanim przyjechali do Gdańska zdołali dwa razy założyć koszulkę z orzełkiem na piersi. Niewiele więcej spotkań w narodowych barwach miał Komarzewski. Wymieniona piątka ponadto przegrała rywalizację z konkurentami na swoich pozycjach.

Nadzieją na wyjazd na Euro żyją nadal trzej gracze Azotów Puławy. Najbardziej doświadczonym jest lewoskrzydłowy Rafał Przybylski. I on raczej powinien pozostać w kadrze na ME. Jest jedynym „rasowym” rozgrywającym z lewą ręką. Selekcjoner będzie szukał jeszcze rozwiązań z graczami praworęcznymi na prawym rozegraniu – co nie jest wariantem doskonałym.

Z dużymi szansami na wyjazd na turniej finałowy na Węgrzech i Słowacji, od 13 do 30 stycznia, trenuje obrotowy z Puław Dawid Dawydzik. Zaliczył bardzo dobry występ podczas turnieju w Gdańsku, powinien być solidnym ogniwem w obronie.



Obrotowy Azotów Puławy Dawid Dawydzik będzie walczył o miejsce w kadrze na wyjazd na mistrzostwa Europy. Z kolei skrzydłowy Orlen Wisły Płock Michał Daszek stanowi trzon reprezentacji Polski

FOT. ZPRP/GRZEGORZ TRZPIŁ

O miejsce w samolocie do Bratysławy walczyć będzie trzeci z zawodników Azotów, bramkarz Mateusz Zembrzycki. W gronie Adama Morawskiego z Płocka i Mateusza Korneckiego z Kielc puławianin jest debiutantem. Wprawdzie ma za sobą dwa listopadowe mecze ze Szwecją oraz występ przeciwko Tunezji, ale to wciąż bardzo skromny dorobek.

O wyjazd na finały ME powalczy 21 zawodników. Ostatnim sprawdzianem będzie trzydniowy turniej w Cuence, w Hiszpanii (6-8

stycznia). Polska zagra z Iranem (6 stycznia, godzina 18.30), Japonią (7 stycznia, 18.30) i Hiszpanią (8

stycznia, 20.30). Transmisja spotkań w TVP Sport. W finałach Euro Polska rywalizować będzie w Bratysławie,

gdzie jej grupowymi rywalami będą Austria, Białoruś i Niemcy.

(GROM)

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI PIŁKARZY RĘCZNYCH NA ZGRUPOWANIE W PŁOCKU:

Bramkarze: Mateusz Kornecki (Łomża Vive Kielce), Adam Morawski (Orlen Wisła Płock), Mateusz Zembrzycki (Azoty Puławy).
Lewoskrzydłowi: Jan Czuwara (Vardar Skopje, Macedonia), Przemysław Krajewski (Orlen Wisła Płock).
Lewi rozgrywający: Kacper Adamski (Energia MKS Kalisz), Melwin Beckman (Aranas HK,

Szwecja), Piotr Chrapkowski (SC Magdeburg, Niemcy), Ariel Pietrasik (TSV St. Otmar St. Gallen, Szwajcaria), Damian Przytuła (Górniki Zabrze), Szymon Sićko (Łomża Vive Kielce).
Środkowi rozgrywający: Piotr Jędraszczyk (Piotrkowianin), Michał Olejniczak (Łomża Vive Kielce), Maciej Piliński (Energia MKS Kalisz).

Prawi rozgrywający: Rafał Przybylski (Azoty Puławy).
Prawoskrzydłowi: Michał Daszek (Orlen Wisła Płock), Arkadiusz Moryto (Łomża Vive Kielce).
Obrotowi: Dawid Dawydzik (Azoty Puławy), Maciej Gębala (SC DHfK Lipsk, Niemcy), Kamil Syprzak (Paris Saint-Germain, Francja), Patryk Walczak (Vardar Skopje, Macedonia).

Jest co poprawiać

PIŁKA RĘCZNA Reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych zajęła drugie miejsce w turnieju 4 Nations Cup Gdańsk 2021. Na zakończenie trzydniowych zawodów Bialo-Czerwoni pokonali Holendrów 33:27. MVP spotkania wybrany został obrotowy Kamil Syprzak. W Gdańsku triumfowała Tunezja, który również wygrała dwa mecze, w tym bezpośredni z Polską

Drużyna prowadzona przez trenera Patryka Rombla miała na koncie porażkę 26:30 z Tunezją i zwycięstwo 28:27 z Japonią. Mecz z Holandią decydował o drugiej lokacie w turnieju. Przy równej liczbie punktów o kolejności w tabeli decydował bezpośredni mecz, a w nim górą byli szczypiorności z Afryki. Natomiast szansę na końcowe zwycięstwo w imprezie mieli Holendrzy – musieli wygrać z Polską. Mecz był bardzo ciekawy z jednej strony, ale też obfitujący w straty i błędy. Do starcia z Holandią Polacy przystąpili w teoretycznie najsilniejszym składzie, z Kamilem Syprzakiem, Przemysławem Krajewskim,



Michałem Daszkiem, czy Dawidem Dawydzikiem. Ostatni był jednym z zawodników Azotów Puławy, którzy mieli okazję zaprezentować swoją

przydatność dla drużyny narodowej. We wcześniejszych spotkaniach w gdańskiej Ergo Arenie wystąpili rozgrywający Rafał Przybylski i bramkarz

Na zakończenie turnieju w Gdańsku Polska pokonała Holandię

FOT. ZPRP/GRZEGORZ TRZPIŁ

Mateusz Zembrzycki. Za sprawą Dawydzika Bialo-Czerwoni wyszli w 12. minucie po raz pierwszy na prowadzenie. Chwilę później wynik podwyższyli Kacper Adamski i Damian Przytuła. W tym momencie Holendrzy poprosili o przerwę w grze. Kilku bramkowe prowadzenie uśpiło Polaków, a rywale zbliżyli się z wynikiem. Jeszcze dwie minuty przed końcem pierwszej odsłony nasi reprezentanci ponownie złapali

wiatr w żagle, jednak na krótko (17:14). Rywale ponownie odrobili straty i po 30 minutach było zaledwie 17:16. Fatalny przebieg miał początek drugiej połowy. W 36. min Holendrzy nie tylko doprowadzili do wyrównania, ale nawet prowadzili 19:18. Na taki scenariusz szybko i stanowczo zareagowała polska obrona. Nasi stanęli mocno w defensywie, zaczęli szybciej się przesuwać. Z udanymi interwencjami włączył się także bramkarz Adam Morawski. Przewaga wzrosła do kilku trafień. W 52. minucie, po rzucie karnym wypracowanym przez Kamila Syprzaka, bramkę zdobył Arkadiusz Moryto. Na tablicy

wyników ERGO Areny było już 27:24 dla Polski. Holendrzy już nie zdołali odrobić strat, a Polacy popisali się zagraniami pod publiczność, ostatecznie zwyciężając 33:27.

(GROM)

Polska – Holandia 33:27 (17:16)

Polska: Mateusz Kornecki, Adam Morawski – Michał Olejniczak 1, Patryk Walczak 2, Kacper Adamski 2, Jan Czuwara 2, Arkadiusz Moryto 6, Dawid Dawydzik 3, Maciej Piliński, Damian Przytuła 1, Ariel Pietrasik 3, Kamil Syprzak 7, Przemysław Krajewski 4, Michał Daszek 2, Bartłomiej Bis.

Klasyfikacja końcowa 4 Nations Cup Gdańsk 2021: 1. Tunezja, 2. Polska, 3. Japonia, 4. Holandia.

Koronawirus w natarciu

ENERGA BASKET LIGA Szlagierowe spotkanie we Wrocławiu zostało odwołane

W stolicy Dolnego Śląska miały zmierzyć się miejscowy Śląsk i Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski. Niestety, ale zaplanowany na sobotni wieczór ligowy klasyk został odwołany. Przyczyną były przypadki koronawirusa w ekipie gospodarzy. Nowy termin jeszcze nie został wyznaczony, chociaż może być o niego bardzo trudno. Śląsk bowiem rywalizuje w Europe Cup, gdzie w fazie grupowej ma do rozegrania aż 18 spotkań. Podopieczni Andreja Urlepa mają więc bardzo mało wolnych terminów. (kk)

Wyniki: Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk 81:82 • HydroTruck Radom – King Szczecin 74:82 • MKS Dąbrowa Górnicza – PGE Spójnia Stargard 87:101. Mecze Enea Zastal BC Zielona Góra – Anwil Włocławek, GTK Gliwice – Trefl Sopot i Twarde Pierniki Toruń – Legia Warszawa zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz – Asseco Arka Gdynia odbędzie się dzisiaj. Mecze WKS Śląsk Wrocław – Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski zostało przełożone z powodu przypadków koronawirusa w zespole gospodarzy.

1. Czarni	17	30	1376:1309
2. Stal	16	28	1456:1327
3. Anwil	16	28	1339:1222
4. King	17	27	1442:1407
5. Toruń	16	27	1384:1356
6. Zastal	16	26	1445:1336
7. Śląsk	16	25	1332:1240
8. Legia	16	25	1278:1256
9. Spójnia	17	25	1378:1457
10. Astoria	16	24	1331:1295
11. Trefl	16	24	1263:1234
12. Dąbrowa Gór.	17	22	1419:1518
13. Asseco	16	22	1176:1283
14. Radom	17	21	1361:1423
15. Start	17	20	1268:1390
16. Gliwice	16	19	1263:1458

5-9 stycznia: Czarni – Zastal • King – Start (czwartek, godz. 17.30) • Astoria – Śląsk • Legia – Gliwice • Anwil – Stal • Dąbrowa Górnicza – Radom • Trefl – Spójnia • Asseco – Toruń.

Cieężka praca poszła na marne

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start Lublin w dobrym stylu pożegnał rok 2021. Niestety, nawet niezła gra nie dała podopiecznym Tane Spaseva zwycięstwa w meczu z Grupą Sierleccy Czarni Słupsk

Kamil Kozioł

Za „czerwono-czarnymi” chyba jeden z lepszych występów w tym sezonie. Przez cały mecz grali ofensywnie, bardzo odpowiedzialnie i zespołowo. Co więcej, aktywny udział w meczu miało szerokie grono zawodników. Nic to jednak nie dało, bo w kluczowych momentach podopieczni Tane Spaseva podejmowali złe decyzje, co w efekcie poskutkowało siódmą porażką z rzędu. Margines błędu robi się minimalny, a kolejne przegrane mogą przynieść degradację z Energa Basket Ligi.

Czwartkowy mecz wcale nie musiał się źle skończyć dla gospodarzy. Miejscowi od samego początku toczyli wyrównany bój z beniaminkiem rozgrywek, który jest jednocześnie olbrzymią sensacją tego sezonu. Zawodnicy Grupy Sierleccy Czarni Słupsk to obecnie czołowa drużyna ligi i są nawet typowani do medali mistrzostw Polski. Bohaterem pierwszych minut był Mateusz Kostrzewski, który dobrze grał w ofensywie. Nie dość, że sam skończył kilka akcji, to jeszcze swoimi wejściami w strefę podkoszową zachęcał kolegów do aktywniejszej postawy. Przełomowym momentem mogła być końcówka pierwszej połowy, kiedy przewaga Startu urosła do 10 pkt.

Początek drugiej połowy był jednak dla miejscowych



Michaelyn Scott (z piłką) rozegrał świetne zawody

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

fatalny, a po utracie 11 kolejnych punktów w trzeciej kwarcie lublinianie przegrywali już 53:56. Jednak chwilę później to oni zdobyli 9 pkt z rzędu, co dało im prowadzenie 67:61. Wynik na styku

utrzymywał się już do końca meczu. Ostatnie akcje gospodarze rozegrali fatalnie, a liczba błędów w nich była przerażająca. Te najbardziej rzucające się w oczy to dwie proste straty w wykonaniu

Clevelanda Melvina i Michalyena Scotta oraz brak właściwego zastawienia Mikołaja Witlińskiego. W efekcie na pół minuty przed końcem meczu to Czarni prowadzili 80:79. Na 6 sek. przed końcem regulaminowego czasu gry świetną zbiórką w ofensywie i celną dobitką popisał się Elijah Wilson, co dało gospodarzom punkt przewagi. Nie udało się jej jednak utrzymać, bo goście perfekcyjnie rozegrali ostatnią akcję. Piłkę z autu wprowadzał Anthony Marcus Lewis, oddał ją Beau Beechowi III i sam uciekł za plecy Mateuszowi Dziembie. W strefie podkoszowej nikt nie pomógł kapitanowi Startu, więc Lewis zdobył łatwe punkty, które przesądziły o zwycięstwie Czarnych. W ten sposób 40 min naprawdę dobrej pracy lublinian poszło na marne, a „czerwono-czarni” wciąż muszą bardzo poważnie martwić się o ligowy byt.

Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk 81:82 (21:19, 29:24, 19:23, 12:16)

Start: Scott 25 (3x3), Melvin 17 (5x3), Wilson 10 (2x3), Taylor 7, Kostrzewski 6 oraz Dziemba 7 (1x3), Carter 5, Szymański 4, Stopierzyński 0.

Czarni: Beech III 21 (5x3), Klassen 16 (4x3), Garrett 16 (2x3), Witliński 10, Janowski oraz Lewis 8, Young 8, Słupiński 3 (1x3), Musiał 0, Kulikowski 0.

Sędziowali: Mordal, Kuzia i Klukowski. **Widzów:** 1100.

Grali wieczorem

SUZUKI I LIGA KOSZYKARZY Księżak Łowicz lepszy od Miasta Szkła Krosno

W 17 kolejce większość spotkań odbyła się w niedzielny wieczór. W tym gronie jest też AZS UMCS Start II Lublin, który rywalizował z Dzikami Warszawa. Ten mecz zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety, a na relację z niego zapraszamy na www.dziennikwschodni.pl. W innych spotkaniach na uwagę zasługuje zwycięstwo Księżaka Łowicz w meczu z Miastem Szkła Krosno. (kk)

Wyniki: KS Księżak Łowicz – Miasto Szkła Krosno 84:79 • Rawpląg Sokół Łańcut – AZS AGH Kraków 99:89. Mecze Weegree AZS Politechnika Opolska – WKK Wrocław, Dzik Warszawa – AZS UMCS Start II Lublin, SKS Starogard Gdański – Decka Pelplin i GKS Tychy – Sensation Kotwica Kołobrzeg zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie TBS Śląsk II Wrocław – MKKS Żak Koszalin zostało przełożone na 10 lutego, a Znicz Basket Pruszków – PGE Turów Zgorzelec na 11 kwietnia.

1. Sokół	16	30	1411:1262
2. Górnik	16	28	1346:1193
3. Kotwica	15	27	1328:1086
4. Tychy	15	26	1284:1168
5. Politechnika	15	25	1225:1140
6. Kraków	16	24	1211:1231
7. WKK	15	23	1178:1155
8. Krosno	16	23	1241:1219
9. Lublin	15	23	1233:1234
10. Śląsk II	15	22	1253:1177
11. Starogard Gd.	15	22	1257:1302
12. Żak	15	22	1120:1168
13. Decka	15	21	1083:1135
14. Księżak	16	21	1305:1396
15. Dzik	15	20	1063:1075
16. Znicz	15	17	1052:1229
17. Turów	15	16	1009:1419

6-9 stycznia: WKK – Górnik • Księżak – Lublin (sobota, godz. 16) • Sokół – Żak • Tychy – Kraków • Starogard Gdański – Krosno • Dzik – Politechnika • Turów – Śląsk II • Znicz – Decka.

Próba generalna

KOLARSTWO PRZEŁAJOWE Krzysztof Domin zajął 6 miejsce w kategorii Orlików w Pucharze Polski we Włoszakowicach

Impreza rozgrywana w Wielkopolsce miała bardzo mocną obsadę, bo była ostatnim sprawdzeniem przed zaplanowanymi na styczeń mistrzostwami Polski w Gościęcinie. Jej poziom podwyższał fakt, że na starcie pojawiło się również dużo Czechów, którzy od lat prezentują się bardzo dobrze w tej odmianie kolarstwa.

Dla kibiców z województwa lubelskiego ważne jest, że w tej wymagającej stawce dobrze odnalazł się Krzysztof Domin. Zawodnik KS Pogon Mostostal Puławy zajął w kategorii orlików szóste miejsce. Do zwycięzcy, Czech Pavla Jindricha z TJ Stadion Louny, stracił nieco ponad 3 min. Podium wśród orlików uzupełnili Piotr Mierzyński z TC Chrobry Scott Głogów i Szymon Pomian z GKS Cartusia w Kartuzach. Warto wspomnieć, że Domin nie był jedynym puławianinem we

Włoszakowicach. W tej samej kategorii rywalizował także Kacper Maciejuk, który ukończył wyścig na 10 miejscu.

Obaj przedstawiciele Pogoni równocześnie rywalizowali również w wyścigu Elity. W klasyfikacji generalnej tej kategorii Domin był 11, a Kacper Maciejuk 17. Wygrał niezawodny Bartosz Mikler z MUUKS Victoria Jarocin/Accent, a kolejne miejsca zajęli wspomniany wcześniej Jindrich i Karol Michalski z OWC Oldenzaal. (kk)

Oslabienia na szosie

KS Pogon Mostostal Puławy doznał istotnego osłabienia w swoim szosowym składzie. Po rocznej przygodzie zespół postanowił opuścić Artur Sowiński, który przenosi się do Voster ATS Team. – Jestem bardzo szczęśliwy, że od nowego sezonu będę zawodnikiem Voster ATS Team. Jest to kolejny krok naprzód w mojej

kolarskiej karierze. W przyszłym roku chciałbym pomóc drużynie w osiągnięciu jak najlepszych rezultatów. Fakt, że w drużynie mamy bardzo utytułowanych i doświadczonych zawodników, dodaje mi wiele motywacji do przygotowań pod kątem nowego sezonu i nadziei na dalsze podnoszenie mojego poziomu. Dziękuję kierownictwu ekipy za tę szansę, postaram się wykorzystać ją w stu procentach – powiedział klubowej stronie Artur Sowiński.

Warto również wspomnieć o losach innego kolarza z naszego regionu Filipa Maciejuka. To wychowanek Pogoni w barwach której w 2017 r. sięgnął po brązowy medal mistrzostw świata juniorów w jeździe indywidualnej na czas. Ten wynik otworzył mu drogę do najważniejszych zespołów. Filip Maciejuk ostatnio ścigał się w luksemburskim Leopard Pro Cycling.

W 2022 r. będzie natomiast reprezentował barwy ekipy z UCI WorldTeam, Bahrain Victorious. – Ekipa jest naprawdę otwarta. Choć to będzie dopiero mój pierwszy rok w elicie, nie mam wrażenia, że reszta trzyma mnie na dystans. Starsi kolarze udzielają mi rad. Naprawdę czuję, że trafiłem na fajną ekipę. Zostaliśmy podzieleni na trzy grupy i ja trafiłem akurat na tę, której dyrektorem jest Michał Gołaś. Poza tym w zespole jest też polski lekarz – Piotr Kosielski. Dzięki temu jest mi różnie – mówi portalowi naszoscie.pl Filip Maciejuk.

Puławianin w planie startowym ma kilka ciekawych wyścigów w tym Amstel Gold Race czy Paryż-Roubaix. Najważniejszym punktem powinien być jednak występ w Tour de Pologne, którego pierwszy etap zakończy się w Lublinie, a drugi w Zamościu.



Krzysztof Domin to jeden z najlepszych specjalistów młodego pokolenia w Polsce od kolarstwa przełajowego

FOT. FACEBOOK KS POGON MOSTOSTAL PUŁAWY

W kwietniu będzie dużo wolnego

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Runda wiosenna rozpocznie się 5 marca. Lider tabeli, Górnik Łęczna, pierwszy mecz rozegra w Katowicach

Kamil Kozioł

Przypomnijmy, że podopieczne Roberta Makarewicza to aktualne liderki Ekstraligi. Po rundzie jesiennej mają 2 pkt przewagi nad UKS SMS Łódź i 3 pkt przewagi nad Czarnymi Antrans Sosnowiec. Oczywiście, nie jest to różnica, która pozwala im się czuć pewnie, zwłaszcza, że wiosną ich sprzymierzeńcem na pewno nie będzie napięty terminarz. Runda rewanżowa została bowiem podzielona na dwa bloki. Pierwszy będzie miał miejsce w marcu, kiedy zostaną rozegrane cztery kolejki. Łęcznianki na ten okres muszą przygotować wysoką formę, bo zmierzą się z zespołami, które potrafią odbierać punkty faworytom. Zaczną już 5 marca od wyjazdowego meczu z GKS GieKSa Katowice. Później czeka je domowa konfrontacja z AP Lotos Gdańsk oraz wyjazdowa gra przeciwko AZS UJ Kraków, który zwłaszcza na swoim terenie jest bardzo niebezpieczny. Ten blok zamknie domowa rywalizacja z Olimpią Szczecin, w trakcie której Górnik będzie zdecydowanym faworytem.

Następnie w rozgrywkach nastąpi blisko miesięczna przerwa na mecze reprezentacji Polski oraz Święta Wielkanocne. Tuż po nich



Górnik Łęczna rozpocznie rundę wiosenną od konfrontacji z GKS GieKSa Katowice. W pierwszej rundzie w bezpośrednim starciu tych ekip łęcznianki zwyciężyły 2:0

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Górnik czeka okres prawdy i gry z najpoważniejszymi rywalami w walce o mistrzostwo Polski. W tej kwestii sporo powinien wyjaśnić wyjazdowy mecz z TME UKS SMS Łódź zaplanowany na 7-8 maja. 28 maja Górnik natomiast podejmie w Łęcznej Czarnych. Sezon zakończy się w pierwszy weekend czerwca, a łęcznianki w ostatniej kolejce zagrają

w domowym meczu ze Sportis KKP Bydgoszcz.

Aby wytrzymać trudy częstego grania, Robert Makarewicz przygotował dla swoich podopiecznych wymagający okres przygotowawczy. Pierwsze wspólne zajęcia przewidziane są 10 stycznia. Wszystkie treningi w okresie przygotowawczym będą odbywać się w Łęcznej.

Zespół czeka również seria

interesujących sparingów. Pierwszy z nich zostanie rozegrany w Poczdamie, gdzie Górnik zagra z miejscowym Turbine, aktualnie 5 ekipą niemieckiej Bundesligi. Ten mecz zaplanowany jest na 15 stycznia. Tydzień później do Łęcznej zawita pierwszoligowa Resovia, a w kolejny weekend górniczki zagrają mecz ze swoimi rezerwami. Ten zespół na co dzień gra

w IV lidze, ale w tym sezonie pokazał się już z bardzo dobrej strony w rozgrywkach Pucharu Polski, gdzie wyeliminował ekstraligową Tarnovię Tarnów. Odpadł dopiero w 1/16 finału, kiedy lepszy od młodych łęcznianek okazał się Medyk Polomarket Konin.

Luty Górnik rozpocznie od dwóch konfrontacji z zespołami z Ekstraligi – Sportisem KKP Bydgoszcz i TME UKS SMS Łódź. W drugiej połowie lutego przyjdzie czas na zmagania z ekipami z niższych lig – HydroTruck Radom i Stomilankami Olsztyn.

TERMINARZ RUNDY WIOSENNEJ EKSTRALIGI

5-6 marca: Sportis KKP Bydgoszcz – MKS Tarnovia Tarnów ● WKS Śląsk Wrocław – TME UKS SMS Łódź ● MKS Olimpia Szczecin – Medyk Polomarket Konin ● AZS UJ Kraków – Rekord Bielsko-Biała ● AP Lotos Gdańsk – KKS Czarni Antrans Sosnowiec ● GKS GieKSa Katowice – GKS Górnik Łęczna. **12-13 marca:** Górnik – Lotos. **19-20 marca:** Kraków – Górnik. **26-27 marca:** Górnik – Olimpia. **23-24 kwietnia:** Śląsk – Górnik. **30 kwietnia – 1 maja:** Górnik – Tarnovia. **7-8 maja:** Łódź – Górnik. **14-15 maja:** Górnik – Medyk. **21 maja:** Rekord – Górnik. **28 maja:** Górnik – Czarni. **5 czerwca:** Bydgoszcz – Górnik.

Zaczynają od problemu

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Polesie Kock zostało bez trenera. Klub obecnie poszukuje nowego szkoleniowca

Wszystko przez decyzję Grzegorza Białka, który przyjął ofertę Lewartu Lubartów i wiosną będzie próbował uratować ten klub przed spadkiem do lubelskiej klasy okręgowej. Białek już raz zaznał smaku degradacji, właśnie jako trener Polesia. Przejął ten klub w trudnej sytuacji w trakcie sezonu 2018/2019 i, mimo poprawy gry, nie uchronił go przed spadkiem. Później jednak wykonał w Kocku bardzo dobrą pracę, a Polesie stało się solidną ekipą z górnej części tabeli. Tak też było w tym sezonie, chociaż początek rozgrywek na to nie wskazywał. Polesie pierwsze punkty zdobyło dopiero w 6 kolejce. Od tego momentu jednak punktowało już bardzo dobrze i zakończyło rundę jesienną na 8 pozycji.

Piłkarzy z Kocka na pewno stać na poprawienie wiosną tej lokaty, chociaż na razie nie wiadomo, kto będzie ich prowadził. Działacze usilnie szukają nowego szkoleniowca, co w tym momencie jest zadaniem bardzo trudnym. W grę wchodzi nawet trenerzy grup młodzieżowych, jak chociażby związany od wielu lat z klubem Jacek Skwara. Niezależnie od tego zespół wznowi zajęcia w okolicach połowy stycznia i rozegra szereg gier kontrolnych. Rywalami będą m.in. Orion Niedzwica, POM Iskra Piotrowice czy Lewart Lubartów.

W Kocku boją się też, że kilku piłkarzy może skorzystać z przenosin Białka do Lubartowa i obojętne ten sam kierunek. Wiele wskazuje na to, że tak robi chociażby Adrian Pikul. Ten 24-letni pomocnik był już w przeszłości piłkarzem Lewartu, kiedy ten klub występował jeszcze w III lidze.

Na podobny ruch może zdecydować się także Arkadiusz Adamczuk, którym Lewart interesuje się już od dłuższego czasu. Nic dziwnego, bo 26-letni snajper to jedna z najciekawszych postaci w lubelskiej klasie okręgowej. Wprawdzie nigdy nie zaistniał na wyższym poziomie, to jego gra w Polesiu musi robić wrażenie na obserwatorach. To prawdziwy lider zespołu i postać, która ma olbrzymi wpływ na grę zespołu z Kocka.

Od wyborów liderów Polesia zależy również lista wzmocnień klubu. Jeżeli Adamczuk i Adrian Pikul zdecydują się na przeprowadzkę do Lubartowa, to koczanie będą musieli zakontraktować wartościowych następców. Za to odpowiedzialny będzie zapewne jednak nowy szkoleniowiec, którego nazwisko poznamy w najbliższych dniach.

KAMIL KOZIOŁ

Sezon ruszył w niedzielę

BIEGI NARCIARSKIE W Tomaszowie Lubelskim rozegrano Zawody Pierwszy Śnieg, które są oficjalną inauguracją rywalizacji w województwie lubelskim

Impreza zgromadziła na starcie ponad 60 zawodników. Musieli oni zmagać się nie tylko ze swoimi słabościami, ale również z trudnymi warunkami atmosferycznymi. Jeszcze niedawno wydawało się, że zmagania odbędą się bez większych przeszkód. Nagła odwilż sprawiła jednak, że organizatorzy musieli włożyć mnóstwo pracy w przygotowanie właściwej pętli. Ich trud przyniósł jednak owoce, bo w Tomaszowie Lubelskim mogliśmy oglądać ciekawe zawody.

Zarówno seniorzy, jak i seniorki rywalizowali na tym samym dystansie liczącym 3 km. U pań najlepsza była Beata Bielecka. 46-latką na co dzień reprezentuje barwy miejscowego klubu Morsy Spod Młyna. Druga na mecie była 60-letnia Ewa Korkosz, która jest przedstawicielką MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski.

U panów najlepszy był klubowy kolega Korkosz,



Anna Berezicka była największą gwiazdą Zawodów Pierwszy Śnieg w Tomaszowie Lubelskim

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

Mateusz Mandziuk. 32-latek zdominował rywalizację i o ponad dwie minuty wyprzedził Pawła Jasiejko z Lublina. Na najniższym stopniu podium stanął Stanisław Mandziuk z Łosińca. Jemu

należą się jednak specjalne słowa uznania, bo był najstarszym uczestnikiem zawodów – liczy sobie aż 65 lat.

Sporo emocji było również w kategoriach młodzieżowych. U pań na starcie

pojawiała się Anna Berezicka. To właśnie ona była największą gwiazdą zmagania w Tomaszowie Lubelskim. 20-latką z MULKS Grupa Oscar w grudniu zadebiutowała w Pucharze Świata.

W Dreźnie wprawdzie nie zrobiła furory i nie zdobyła punktów, to jednak jej start w Zawodach Pierwszy Śnieg dodał imprezie splendoru. Berezicka oczywiście wygrała kategorię juniorek zostawiając resztę stawki daleko w tyle. W innych kategoriach wiekowych triumf odniosły Karolina Kuć i Sandra Kawka, które na co dzień reprezentują również miejscowy MULKS Grupa Oscar. U panów natomiast wygrywali Bartosz Cielniak, Bartosz Kita i Antoni Żółkiewski, którzy również są zawodnikami MULKS Grupa Oscar.

Wyniki – mężczyźni (3 km): 1. Mateusz Mandziuk (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski) 9.14; 2. Paweł Jasiejko (Lublin) + 2.33; 3. Stanisław Mandziuk (Łosińiec) + 3.33; **kobiety (3 km):** 1. Beata Bielecka (Morsy Spod Młyna Tomaszów Lubelski) 14.35; 2. Ewa Korkosz (MULKS Grupa Oscar) + 0.13.

KARTKA Z KALENDARZA

1897

urodziła się Pola Negri, polska aktorka teatralna i filmowa

1926

powstała firma motoryzacyjna Pontiac

1946

urodził się John Paul Jones, brytyjski muzyk, autor tekstów, członek zespołu Led Zeppelin

1950

Wyższa Szkoła Filmowa w Łodzi została przekształcona w Państwową Wyższą Szkołę Filmową

1956

urodził się Mel Gibson, amerykański aktor, reżyser i producent filmowy

1964

premiera filmu „Gdzie jest generał...” w reżyserii Tadeusza Chmielewskiego

1965

założono zespół Czerwone Gitary

1969

urodził się Michael Schumacher, niemiecki kierowca wyścigowy

1975

premiera 1. odcinka serialu „Droga” w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego

1987

Aretha Franklin jako pierwsza kobieta została wprowadzona do Rock and Roll Hall of Fame

1993

1. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

576

kilogramów to masa startowa amerykańskiej sondy Mars Polar Lander, którą wyszłono 3 stycznia 1999 roku



FOT. MALWINA MAJER/FB TEATRU OSTERWY

Czego nie widać

NA SCENIE Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie zaprasza na spektakle w nowym roku. Pierwsze już 6 stycznia o godzinie 19.

Na początek: „Czego nie widać”. To komedia w reżyserii

Marcina Sławińskiego. Przedstawienie powstało w oparciu o niezwykle popularną sztukę Michaela Frayna, która uchodzi za klasykę gatunku.

– „Czego nie widać” uznano za klasykę gatunku, farsę

nad farsami i najzabawniejszą komedią, jaka kiedykolwiek powstała – twierdzą organizatorzy wydarzenia.

Spektakl zostanie pokazany na deskach teatru czterokrotnie w dniach 6-9 stycz-

nia. Kolejne propozycje w repertuarze teatru to „Nora”, „Dama Kameliowa 1948”, „Jestem lekka jak rzeźba wiatru. Pienię się. Jestem piana” oraz „Opowieść o naszym wniebowstąpieniu”. **DAD**

Festiwal Filmów Snowboardowych

DO ZOBACZENIA Centrum Kultury w Lublinie zaprasza na 14. już edycję Festiwalu Filmów Snowboardowych „Winter is my love”.

– Festiwal „Winter is my love” powstał w 2008 roku, by umożliwić polskiemu widzom oglądanie na dużym ekranie najlepszych snowboardowych filmów z całego świata. Dziś jesteśmy jedną z największych i najstarszych



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

tego typu imprez na świecie – podkreślają organizatorzy projektu.

W tym roku w ramach festiwalu w Centrum Kultury odbędą się trzy pokazy: 14

stycznia o godz. 20, 15 stycznia o godz. 20 i 16 stycznia o godz. 16.

Widzowie zobaczą trzy polskie produkcje: „Pejzaż mój” Mateusza Zielenki, „No place like home” Adrian Smardza oraz „Here n there” zrealizowane przez Roger Wanke Media House. Będą także pokazy kina zagranicznego, czyli austriackie „Driven”, ame-

rykańskie „Uninvited 3” i szwajcarskie „Channel Zero”.

Wspomniane tytuły, to filmy sportowe, ukazujące rozwój i aktualną kondycję tego wyjątkowego sportu. Jak przekonują organizatorzy to również filmy o przyrodzie i klimacie.

Bilety: 20/30 złotych (ulgowy, normalny). **DAD**

Jan Ptaszyn Wróblewski wystąpi w Centrum Kultury



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

MUZYKA Mistrz polskiego Jazzu, Jan Ptaszyn Wróblewski, zagra Centrum Kultury w Lublinie. W sobotę, 22 stycznia o godzinie 19.

Jan Ptaszyn Wróblewski to jedna z najważniejszych postaci w historii polskiego jazzu – wybitny saksofonista

(tenorowy i barytonowy), kompozytor, aranżer i dyrygent. Artysta wystąpi w Lublinie z kwartetem powstałym w latach 90. Zespół ma na koncie koncerty w kraju i zagranicą oraz udział w najważniejszych jazzowych festiwalach.

– Zespół stara się grać zawsze dynamicznie, aczkolwiek i liryczne klimaty nie są mu obce. Ucieka od wszelkiego rodzaju niesprawdzonych eksperymentów, ale także od dobrze sprawdzonych schematów. To powoduje, że nie jest wyobcowa-

ny od swojej publiczności – opowiadają organizatorzy koncertu.

Zespół wystąpi w składzie: • Jan Ptaszyn Wróblewski – tenor sax • Wojciech Niedziela – piano • Andrzej Świąś – bas • Marcin Jahr – perkusja. Bilety: 70/90 złotych. **DAD**

C'mon C'mon

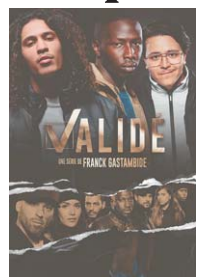
DO ZOBACZENIA 21 stycznia do polskich kin wejdzie film „C'mon C'mon” Mike'a Millsa, twórcy „Debiutantów”.



FOT. GUTK FILM

Joaquin Phoenix wcielił się w nowojorskiego singla, uroczego, ciepłego dziennikarza, który przemierza Amerykę z mikrofonem, pytając dzieci i młodzież o ich życie, marzenia i plany na przyszłość. Po drodze reporter odwiedza mieszkającą w Los Angeles siostrę (Gaby Hoffman), z którą nie rozmawiał od lat, a która teraz potrzebuje jego pomocy. Żeby wesprzeć ją w opiece nad dziewięcioletnim synkiem (Woody Norman), Johnny zabiera go ze sobą do Nowego Jorku. Wspólna podróż okaże się lekcją cierpliwości, odpowiedzialności i zwyczajnie: dorosłości, której dziennikarz dotąd unikał.

Francuski rap



FOT. CANAL +

DO ZOBACZENIA Clémentine to utalentowany młody raper. Najważniejsi są dla niego dwaj przyjaciele z dzieciństwa i rodzina, na którą zawsze może liczyć. Życie jednak nie jest dla niego łaskawe – w dzieciństwie opuścił go ojciec, jako nastolatek trafił też do poprawczaka. Swoje bolesne doświadczenia przelewa na muzykę, a jego umiejętności dostrzega jedna z największych gwiazd francuskiego rapu. Jednak sojusz szybko przeradza się w niebezpieczną rywalizację...

Producentem i współreżyserem serialu „Validé” jest Franck Gastambide znany z takich produkcji jak „Taxi 5”. W głównej roli wystąpił Hatik, francuski raper. Produkcja zdobyła we Francji ogromną popularność, bijąc rekord oglądalności: od premiery pierwszego sezonu serial obejrzano ponad 33 miliony razy. Obok profesjonalnych aktorów w serialu pojawili się również znani francuscy raperzy, m.in. Larcim, Ninho, Soprano czy Kool Shen.

Polska premiera 7 stycznia w serwisie CANAL+ online i na antenie CANAL+ PREMIUM od godziny 21.